

STUDIA EŁCKIE

16 (2014) nr 2



Wydawnictwo Diecezjalne Adalbertinum
Ełk 2014

RADA NAUKOWA

Sixto J. Castro (Universidad de Valladolid, Hiszpania), Robert A. Delfino (St. John's University, NY, USA), Ks. Józef M. Dołęga (UKSW), Urbano Ferrer (Universidad de Murcia, Hiszpania), Jeanette V. Loanzon (University of Santo Tomas, Manila, Filipiny), Eduardo Ortiz (Universidad Católica Andrés Bello w Caracas, Wenezuela), Pablo Pérez López (Universidad de Valladolid, Hiszpania), Peter A. Redpath (Adler-Aquinas Institute, Manitou Springs, CO, USA), Ks. Jan Walkusz (KUL)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: ks. Antoni Skowroński (WSD w Elku)

Sekretarz Redakcji: ks. Tomasz Kopiczko (WSD w Elku)

Redaktorzy tematyczni:

EDUKACJA: Ryszard Skawiński (WSG w Bydgoszczy)

FILOZOFIA: ks. Marcin Sieńkowski (WSD w Elku)

HISTORIA: Marcin Radziłowicz

LITERATUROZNAWSTWO: ks. Jerzy Sikora (UKSW)

NAUKI O MEDIACH: Jacek Janusz Mrozek (UWM)

NAUKI TEOLOGICZNE: ks. Andrzej Jaśko (WSD w Elku)

PRAWO I PRAWO KANONICZNE: ks. Roman Szewczyk (UWM)

Redaktorzy językowi:

JĘZYK ANGIELSKI: Daniel P. Thero (Rensselaer Polytechnic Institute, USA)

JĘZYK HISPANISKI: Francisco Manuel Villalba Lucas (Murcia, Hiszpania)

JĘZYK NIEMIECKI: Katharina Westerhorstmann (Universität Freiburg, Niemcy)

JĘZYK POLSKI: Ryszard Skawiński (WSG w Bydgoszczy).

Redaktor statystyczny: ks. Arkadiusz Orzeł

© Copyright by Wydawnictwo Diecezjalne „Adalbertinum”, Elk 2014

ISSN 1896-6896

Projekt okładki: Marek Kuryłowicz

Skład komputerowy: Zespół Redakcyjny

Adres: 19-300 Elk, Plac Katedralny 1

Wersja pierwotna: internetowa (<http://studiaelckie.pl/16-2014-nr-2>)

FILOZOFIA / PHILOSOPHY

- Dominika **Dzwonkowska**, Problematyka kreacjonizmu i ewolucjonizmu w pismach prof. Józefa M. Dołęgi / Problem of evolutionism and creationism in prof. Józef Dołęga's works – **151-162**

HISTORIA / HISTORY

- ks. Andrzej **Kopiczko**, Braniewo w okresie powstania Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Aleksandryjskiej / Braniewo during the foundation of the Congregation of the Devout Virgins of St. Catherine, Virgin and Martyr – **163-182**
- Stanisław **Kuprjaniuk**, Ludowa rzeźba drewniana w wyposażeniu warmińskich kapliczek i krzyży dawniej i dziś / Wooden folk sculpture as equipped of warmia's chapels and crosses in the past and today – **183-202**
- ks. Wojciech **Guzewicz**, Wizytacje pasterskie bpa Czesława Rydzewskiego na Suwalszczyźnie i Sejneńszczyźnie w lipcu 1947 r. / Bishop Czesław Rydzewski's Visitations in Suwalki and Sejny Regions from July 1947 – **203-212**
- ks. Jacek W. **Czartoszewski**, Historia duszpasterstwa katolickiego w parafii Matki Bożej Anielskiej w Lipsku nad Biebrzą w latach 1914-1997 / The history of catholic priesthood in St. Maria of the Angels parish in Lipsk on the Biebrza in 1914-1997 – **213-239**
- ks. Tomasz **Grabowski**, Historia powstania Muzeum Diecezjalnego w Łomży / The Diocesan Museum in Łomża – **241-250**

RECENZJE I OMÓWIENIA / REVIEWS AND COMMENTARIES

- ks. Dariusz **Lipiec**, Ks. Zbigniew Zarembski Troska Kościoła w Polsce o małżeństwo i rodzinę po Soborze Watykańskim II. Studium teologiczno-pastoralne, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2013 ss. 408 – **251-254**

SPRAWOZDANIA / REPORTS

- ks. Marcin **Sieńkowski**, Sprawozdanie z „Zebrania Sekcji Filozoficznej Wykładowców Filozofii Uczelni Katolickich w Polsce” Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 11 marca 2014 roku – **255-262**

FILOZOFIA / PHILOSOPHY

DOMINIKA DZWONKOWSKA*

PROBLEMATYKA KREACJONIZMU I EWOLUCJONIZMU W PISMACH PROF. JÓZEFA M. DOŁĘGI

Wstęp

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o kreacjonizm i ewolucjonizm wynika z zakorzenienia w tradycji uprawiania filozofii przyrody przez środowisko neotomistów, którzy próbują szukać odpowiedzi na pytanie o pochodzenie człowieka w naukach empirycznych bądź poszukują potwierdzenia tez filozoficznych na gruncie nauk szczegółowych. Prof. Dołęga jako wychowanek tej szkoły podejmuje się poszukiwania odpowiedzi na pytania natury filozoficznej, których analizą zajmują się również nauki empiryczne. W rozważaniu kwestii kreacjonizmu i ewolucjonizmu dążeniem prof. Dołęgi było wskazanie na elementy wspólne obu koncepcji, wskazanie, że „*podstawowe założenia tych teorii nie są w sprzeczności, ale wzajemnie się wyjaśniają*”¹. Obie koncepcje są potraktowane jako komplementarne i pozwalające wyjaśnić fenomen genezy wszechświata, pochodzenia życia na Ziemi oraz pochodzenia człowieka.

Wprowadzenie do problemu kreacjonizmu

Termin kreacjonizm wiąże się z pojęciem stwarzania i pochodzi od łacińskiego „*creatio*” używanego na oznaczenie stworzenia. Termin ten oznacza „*pogląd, dotyczący powstania i zasady istnienia świata, przeciwny poglądom starożytnych Greków, przyjmujących formowanie świata z pramaterii, teoriiom przyjmującym odwieczność świata lub jego powstanie na drodze przypadku (...). Kreacjonizm nie musi być przeciwny ewolucjonizmowi. Według kreacjonizmu: a) świat został stworzony z niczego (creatio ex nihilo) wolnym aktem Boga; b) istnienie świata polega na nieustannym stwarzaniu (creatio continua), będącym*

* Dr Dominika Dzwonkowska – Instytut Ekologii i Bioetyki UKSW

¹ J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji*, Warszawa 1988, s. 10.

podtrzymywaniem świata w istnieniu."² Terminem kreacjonizm określa się akt stwórczy Boga jako *creatio ex nihil sui et subiecti*³. Oznacza to nic innego jak stworzenie rzeczy z nicości. Zagadnienie to było rozpatrywane przez licznych filozofów, zdaniem J.M. Dołęgi, można wyróżnić kilka ujęć problematyki kreacjonizmu⁴:

1. Kreacjonizm zbudowany na literalnej interpretacji Pisma Świętego. Przedstawiciele tej interpretacji mają swoich zwolenników w Kreacjonistycznym Towarzystwie Naukowym, które głównie rozwija się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przedstawiciele tego nurtu całkowicie negują teorię ewolucji, odrzucając ją na rzecz dosłownej interpretacji opisu stworzenia z Pisma Świętego.
2. Kreacjonizm krytyczny oparty na współczesnej interpretacji Objawienia.
3. Kreacjonizm uwzględniający współczesny dorobek myśli teologicznej, głównie z zakresu: chrystologii, immanentyzmu i antropologizmu.
4. Ewolucyjny model kreacjonizmu uwzględniający współczesne osiągnięcia nauk teologicznych, filozoficznych i empirycznych.

Wprowadzenie do problemu ewolucjonizmu

Termin ewolucjonizm wywodzi się od łacińskiego słowa *evolutio*, pochodzącego od czasownika *evolvere* oznaczającego wytoczyć, rozwinąć. Sam termin ewolucja oznacza „*stopniowy i ciągły proces przemian czegoś, np. organizmów, instytucji, doktryn, zjawisk, które dokonują się wg własnych praw poprzez przyswajanie sobie elementów obcych i przystosowywanie się do konkretnych warunków*”.⁵ Prof. Dołęga zwraca uwagę na kilka aspektów ewolucji występujących w znaczeniu kosmicznym, mianowicie: kosmogenezę (rozumianą jako powstanie i rozwój wszechświata); biogenezę (rozważającą pojawienie się i rozwój życia na Ziemi) oraz antropogenezę (dotyczącą pojawienia się i rozwoju człowieka na Ziemi).

Ewolucja od strony biologicznej oznacza ciągły proces zmian cech gatunkowych kolejnych pokoleń, polegający na eliminacji przez dobór

² A. Podsiad, Z. Więckowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, hasło „kreacjonizm”, Warszawa 1983.

³ Por. J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm...*, dz. cyt., s. 12.

⁴ Za tamże, s. 16.

⁵ A. Podsiad, Z. Więckowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, hasło „ewolucjonizm”, Warszawa 1983.

naturalny. W wyniku ewolucji wraz z czasem dochodzi do zmienności i rozwoju organizmów w czasie, a różnice uzyskane w ten sposób są tak duże, że można mówić o odrębnych gatunkach w stosunku do stanu wyjściowego. Zagadnienie ewolucji jest badane na gruncie różnych nauk i termin ten wszedł do użycia również w naukach społecznych i humanistycznych. W tym również w filozofii odgrywa ogromną rolę jako idea spekulatywna wskazująca na rozwój świata w sferze duchowej i kulturowej. „*Pomysł ewolucji, jako idei czysto spekulacyjnej znany był już w starożytności, w osiemnastym wieku można dostrzec zwiększone zainteresowanie nim. Szczególne zasługi ma tutaj Jean-Baptiste Pierre Lamarck, dowodzi on ewolucji w sferze świata przyrodniczego. W jego teorii można dostrzec pewne niedoskonałości i niedociągnięcia, które zostały skorygowane w kolejnych epokach. Dokładniejsze uzasadnienie, a przede wszystkim empiryczne udokumentowanie, teorii ewolucji znajduje się dopiero w pismach Charlesa Darwina.*”⁶ Teoria ewolucjonizmu stała się jedną z teorii nośnych wielu koncepcji filozofii ostatnich wieków np.: idealizmu, pozytywizmu, marksizmu. Szczególnie próby analizy filozoficznej na kanwie idei ewolucjonizmu widoczne są w filozofii pozytywistycznej, dla której kluczowe było dążenie do spełniania kryteriów naukowości, jakie stawiane są przed naukami empirycznymi. Stąd chętnie odwoływano się i dokumentowano koncepcje filozoficzne osiągnięciami nauk empirycznych. Tak więc „*osiągnięcia nauk szczegółowych, takich jak: geologia, paleontologia, biologia, badanie historii poszczególnych dziedzin szeroko rozumianej kultury dostarczały licznych dowodów wykorzystanych do potwierdzenia zachodzenie procesu ewolucji we wszystkich sferach życia*”.⁷

Jak widać problematyka ewolucji interesowała wielu filozofów stąd też pojawiła się w neotomistycznej filozofii przyrody, która próbowała odpowiadać na pytania dotyczące zjawisk wyjaśnianych przez nauki empiryczne w wymiarze filozoficznym. Neotomistyczna filozofia przyrody starała się analizować problemy nauk empirycznych na płaszczyźnie, na której owe nauki nie miały narzędzi, aby udzielać odpowiedzi na pojawiające się pytania⁸. Z jednej strony filozoficzna analiza zagadnień z zakresu nauk empirycznych jest przyczyną kontrowersyjności

⁶ D. Dzwonkowska, *Filozofia a nauki przyrodnicze – analiza koncepcji Stanisława Kamińskiego i Kazimierza Kłósaka*, Warszawa, w druku.

⁷ Tamże.

⁸ Por. Z. Hajduk, *Filozofia przyrody. Filozofia przyrodoznawstwa. Metakosmologia*, Lublin 2004, s. 12-14; M. Heller, *Doświadczenie granic*, w: *Pasja wiedzy*, M. Heller, J. Życiński (red.), Kraków 2011, s. 221-235.

filozofii przyrody, z drugiej jednak odpowiada na doświadczenie granic nauki, które uzmysłowiło niemożność rozstrzygnięcia wszystkich istotnych dla człowieka kwestii na terenie nauk empirycznych. Zainteresowanie tematem wynika z faktu, iż spór między ewolucjonizmem a kreacjonizmem sprowokował myśl neotomistyczną do odpowiedzi na pytanie o naturę konfliktu prawdy Objawionej z twierdzeniami nauki.

Ewolucyjny model kreacjonizmu

Ewolucyjny model kreacjonizmu jest tzw. „*trzecią drogą*” w sporze ewolucjonizmu z kreacjonizmem, jest on próbą pogodzenia idei kreacjonistycznych z założeniami koncepcji ewolucji. Nurt ten jest na płaszczyźnie literatury naukowej reprezentowany głównie przez osoby duchowne, najczęściej przez duchownych katolickich, ale nie tylko. Przede wszystkim w tym modelu uwzględnia się Boga jako byt realny i transcendentny, który jest Pierwszą Przyczyną świata. W tym ujęciu Bóg jest przyczyną sprawczą (stwórczą), przez „*przyczynę w najogólniejszym rozumieniu filozoficznym rozumiemy byt, który powoduje zaistnienie nowego bytu*”.⁹ Bóg jako pierwsza przyczyna jest ujmowany jako akt prosty, czysty, który jest określany jako *Ipsum Esse*, akt, który przyczynę swego istnienia posiada w sobie, jest samoistnym aktem istnienia, jest przyczyną sprawczą bytów przygodnych.

Drugim elementem modelu są przyczyny drugorzędne (wtórne), czyli byty przygodne. Przyczyną wtórną jest typ bytu występujący w przyrodzie, dostępny w poznaniu filozoficznym. „*W płaszczyźnie poznania filozoficznego przyczyną nazywamy konkretną postać bytu, która prowadzi z konieczności do zaistnienia innej konkretnej postaci bytu. Stąd wnosimy, że bezwzględną cechą przyczyny jest to, że jest ona bytem. Przez związek przyczynowy w ujęciu filozoficznym rozumiemy ontyczną, konieczną zależność w istnieniu między przyczyną a skutkiem. Skutek ujmujemy w tej płaszczyźnie poznania jako byt, którego zaistnienie jest konieczne uwarunkowane istnieniem innego bytu – zwanego przyczyną*.”¹⁰

Elementem wiążącym przyczynę Pierwszą z przyczynami wtórnymi jest realne współdziałanie przyczyn, które w ujęciu neotomistycznym przebiega na dwóch płaszczyznach empiriologicznej i filozoficz-

⁹ J. M. Dołęga, *Problem kreacjonizmu w filozofii Kazimierza Klósaka*, w: *W poszukiwaniu prawdy. Pamięci profesora Kazimierza Klósaka*, M. Lubański, S. W. Ślaga (red.), Warszawa 1985, s. 49.

¹⁰ Tamże, s. 50.

nej¹¹. W ujęciu empiriologicznym znajomość tych przyczyn umożliwia zrozumienie zjawisk zachodzących w świecie przyrody, zdaniem Dołęgi, pomaga to nie tylko na zrozumienie zjawisk przyrodniczych, ale także na świadome oddziaływanie człowieka na te zjawiska, na które człowiek może wpłynąć. Z zastrzeżeniem, że oddziaływanie na przyrodę może wiązać się z niebezpieczeństwem zaburzenia porządku w ekosystemie.

Z kolei w ujęciu filozoficznym zagadnienie „*współdziałanie przyczyn sprowadza się do określenia tego współdziałania pomiędzy przyczynami głównymi i drugorzędnymi oraz pomiędzy Pierwszą Przyczyną a wtórnymi*.”¹² Głównym filozoficznym aspektem współdziałania jest przyczynowość sprawcza, a refleksja nad tym obszarem dotyczyć będzie głównie proporcjonalności skutków i przyczyn. W filozofii tomistycznej przyjmuje się założenie, że skutki są tej samej natury co przyczyny sformułowane również w postulatcie, że skutki są proporcjonalne do przyczyn. Druga istotna kwestia dotyczy różnicy między duchem a materią, którą filozofia tomistyczna wyraża w stwierdzeniu „*że duch jest różny od materii i nie może być z niej wyprowadzony ani do niej sprowadzony*”¹³. Te dwa założenia determinują charakter współdziałania Przyczyny Pierwszej i przyczyn wtórnych w procesie ewolucji.

Charakter współdziałania

Pierwszej Przyczyny z przyczynami wtórnymi

– analiza wybranych stanowisk przez prof. Dołęgę

W swoich publikacjach prof. Dołęga przytacza kilka przykładów interpretacji specyfiki współdziałania Pierwszej Przyczyny z przyczynami wtórnymi. Wśród omawianych koncepcji znalazły się poglądy Antonin-Dalmace Sertillanges (1863-1948) francuskiego, katolickiego filozofa, badającego myśl Tomasza z Akwinu. Zdaniem Sertillanges wszystkie rzeczy w świecie zależą w swym istnieniu od Pierwszej Przyczyny, szczególnie ma to zastosowanie do faktu zaistnienia bytu rozumnego, czyli człowieka. Otóż rozwój ewolucyjny dotyczy samej materii, która

¹¹ Należy zwrócić uwagę na fakt, że przedmiot nauk o przyrodzie i człowieku może, zdaniem Kłósaka, być pojmowany na płaszczyźnie empiriologicznej i filozoficznej. Tak więc ujęcie empiriologiczne zakłada nie wychodzenie w poznaniu poza to, co jest dostępne ich metodom badawczym nauk empirycznych. Z kolei w ujęciu filozoficznym następuje odwołanie do filozofii i tłumaczenie fenomenów świata naturalnego w oparciu o koncepcję filozoficzną (Por. K. Kłósak, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, Poznań 1980).

¹² J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm...*, dz. cyt., s. 36.

¹³ Tamże, s. 37.

nie ma możliwości wytworzenia ducha, stąd pojawienie się duszy musi wiązać się z interwencją Boga, czyli z działaniem Pierwszej Przyczyny. Przejście od materii do bytu obdarzonego samoświadomości jest dla Ser-tillanges'a powiązane z działaniem Bytu Absolutnego. Jego zdaniem do zaistnienia człowieka konieczne jest współdziałanie przyczyn wtórnych i Przyczyny Pierwszej. Przyczyny wtórne niejako przygotowują ciało człowieka, z kolei Przyczyna Pierwsza stwarza duszę, w tym procesie widać współdziałanie obu typów przyczyn. W akcie hominizacji dostrzega on współdziałanie czynnika przyrodzonego i nadprzyrodzonego.

Wśród prekursorów dyskusji na ten temat nie może zabraknąć francuskiego teologa i filozofa Pierre'a Teilharda de Chardin (1881-1955). Stwierdził on, że Bóg nie stwarza rzeczy, ale sprawia, aby się stawały. *„Bóg powołując nowe jestestwa do istnienia nie wprowadza ich nagle między istoty już istniejące, ale są one oczekiwane i pojawienie się ich w świecie jest przygotowane przez siły tkwiące w przyrodzie.”*¹⁴ Siły przyrody są więc przyczynami wtórnymi poprzez które oddziałują Pierwsza Przyczyna, która cały czas poprzez siły przyrody dokonuje aktu stworzenia świata. Słowem Bóg sam nie stwarza świata, ale sprawia, że on się staje poprzez działanie przyczyn wtórnych.

Inaczej specyfikę współdziałania przyczyn wtórnych i Pierwszej przyczyny postrzegał Karl Rahner (1904-1984). Jego zdaniem Bóg jako Byt Absolutny nie jest częścią świata, ale uprzednią racją (podstawą) rzeczywistości materialnej, jest przyczyną obejmującą cały wszechświat. W tym sensie Pierwsza Przyczyna jest podtrzymującą świat prarzeczywistością, która wszystko obejmuje. Działanie Boga w świecie jest stałym, trwałym, aktywnym umożliwianiem by przyczyny wtórne przekraczały własne możliwości, w wyniku czego następuje utworzenie istoty rozumnej. Przyczyna Pierwsza jest racją i podstawą działania przyczyn wtórnych, udziela ona przyczynom wtórnym możliwości przekroczenia w działaniu ich własnej natury.

Wśród polskich myślicieli zajmujących się tą problematyką warto wspomnieć Kazimierza Kłósaka (1911-1982), który w swoim wyjaśnianiu zjawiska hominizacji korzystał z metody implikacji ontologicznych typu redukcyjnego, gdzie analiza danych empirycznych została przeprowadzona na płaszczyźnie tomistycznej koncepcji filozofii. Jego zdaniem stworzenie duszy ludzkiej należy przypisać samemu Bogu, który dokonał tego po wytworzeniu ostatecznej dyspozycji cielesnej, po której zaistnienie duszy w ciele jest koniecznością. W tym ujęciu nie zachodzi

¹⁴ J. M. Dołęga, *Problem kreacjonizmu w filozofii Kazimierza...*, dz. cyt., s. 55.

współdziałanie przyczyn wtórnych i Pierwszej Przyczyny, Kłósak zachowuje transcendentną przyczynowość sprawczą Boga. Według niego istnienie duszy ludzkiej zawdzięczamy Bogu, podczas gdy zindywidualizowane cechy, determinacje duszy ludzkiej są skutkiem działania przyczyn wtórnych.

Ewolucyjny model kreacjonizmu jako narzędzie wyjaśniania zjawiska hominizacji w pracach prof. Józefa M. Dołęgi

Prof. Dołęga poświęcił część rozważań analizie zjawiska hominizacji w kontekście sporu ewolucjonizmu z kreacjonizmem, publikowane przez niego prace zawierają prezentację wybranych współczesnych koncepcji wyjaśniania tego problemu. Do klasycznych koncepcji zaliczył on ujęcia A. D. Sertillangesa, P. T. de Chardin, K. Rahnera, natomiast do współczesnych kontynuacji dyskursu zakwalifikował K. Kłósaka, C. Tresmontanta, T. Wojciechowskiego i L. Wciórkę. Sertillanges pochodzenie człowieka wyjaśnia odwołując się do zasad ewolucji i do filozofii. Nawiązuje on do poglądów św. Augustyna, Tomasza z Akwinu oraz Teilharda de Chardin, podkreślając immanentny charakter stwórczej działalności Boga, która może być analizowana na płaszczyźnie fenomenologicznej i ontologicznej. Na pierwszej zauważa się, że człowiek, jako byt duchowy jest dziełem Boga, a jednocześnie jako byt fizyczny jest tworem natury. Człowiek, jako posiadający świadomość refleksyjną byt jest najwyższym wytworem ewolucji, jest dalszym ciągiem tego, co ją poprzedzało. Dusza jest formą substancjalną ciała. Dusza jest kresem form rozwijającego się świata, jest następstwem form, jakie obserwujemy w świecie, od istot żywych, poprzez czujące aż do człowieka. Ta ciągłość dotyczy sfery fizycznej, a nie ontycznej, gdyż dusza jako byt duchowy nie daje się wyprowadzić z materii. Wylanianie się sfery duchowej jest nieuniknionym etapem procesu ewolucji. Cechą charakterystyczną człowieka jest świadomość refleksyjna (samoświadomość), jest to cecha, która wyróżnia go od innych bytów istniejących w przyrodzie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że zjawiska myśli nie da się sprowadzić do świata przyrodniczego, stąd dusza ludzka jest wyjątkową formą istnienia, autonomiczną wobec swojej materii. Zjawiska fizjologiczne i fizyczne jedynie prowokują myśli, ale nie pozwalają na wyjaśnienie jej. Do wyjaśnienia myśli może posłużyć jedynie element transcendentny, którym jest dusza duchowa. Myśl jakościowo różni się od materii przewyższa ją i przekracza, co widać na płaszczyźnie ontologicznej. W perspektywie fenomenologicznej człowiek jest włączony w rozwój wszech-

świata i organicznie z nim powiązany, a jego zaistnienie w pewnym stopniu zależy od mechanizmów przyrodniczych. Chociaż należy zaznaczyć wyjątkowość człowieka w zestawieniu z innymi bytami świata przyrody.

Od strony ontologicznej wyjaśnienie fenomenu pojawienia się człowieka wymaga odwołania się do zagadnienia przyczynowości. Jak zauważono powyżej człowiek jest elementem świata przyrodniczego, ale jednocześnie znacznie wykracza poza jego porządek. Pojawienie się człowieka jest efektem naturalnych procesów ewolucyjnych, ale przy zaistnieniu jego duszy następuje równoczesne współdziałanie sił przyrody i Boga. Zaistnienie duszy ludzkiej nie jest przypadkowe jest czymś koniecznym, wynika z odwiecznego porządku. Zaistnienie duszy jest wynikiem stwórczego aktu Boga, ponieważ uprzednie procesy naturalne nie mogły stworzyć takiej formy istnienia, do zaistnienia duszy wymagana jest interwencja Boga, z racji innego poziomu ontologicznego niż świat przyrodniczy, konieczna jest interwencja siły nadprzyrodzonej. Zaistnienie duszy ludzkiej w ciele jest działaniem immanentnego działania Boga w Jego już istniejącym dziele.

Problem hominizacji stał się również jednym z centralnych zagadnień filozofii Teilharda de Chardin, który próbował wyjaśnić związek między bytem myślącym a resztą świata, poszukiwał też odpowiedzi na pytania pojawiające się w związku z zaistnieniem duszy ludzkiej. Francuski jezuita uznaje, że człowiek na Ziemi pojawił się jako coś oczekiwanego, zgodnie z prawami według których inne organizmy pojawiły się na Ziemi. Podobnie zresztą nastąpiło pojawienie się życia, które jest nieuchronnym skutkiem zjawisk geochemicznych. Jego zdaniem Bóg nie stwarza rzeczy, ale sprawia, aby się stawały. Bóg nie stwarza nowych form jestestwa, ale te formy są oczekiwane i zjawienie się ich w świecie wynika z działania sił przyrody. Cały rozwój wszechświata przebiega od pojawienia się form prostych przez bardziej złożone aż do pojawienia się świadomości refleksyjnej. „*Teilhard przyjmuje ogólną zasadę, że człowiek z punktu widzenia nauk przyrodniczych pojawił się dokładnie w ten sam sposób, jak każdy inny gatunek, a zwłaszcza pod względem geograficznym i morfologicznym*”.¹⁵

W kwestii tego, co wyróżnia człowieka spośród innych bytów mianowicie zdolności myślenia, wypowiada się on w podobny sposób, otóż jego zdaniem pojawienie się myśli było bardzo długo przysto-

¹⁵ J. M. Dołęga, *Współczesne interpretacje kreacjonizmu*, „Studia Teologiczne” 1985, nr 3, s. 224.

wywane, stąd przychodzi w przyrodzie niemal niepostrzeżenie. Uważa on, że cały rozwój ewolucyjny świata można przedstawić za pomocą elipsy posiadającej dwa ogniska o różnej mocy, F_1 jest ogniskiem układu materialnego, a F_2 ogniskiem świadomości. Przed pojawieniem się życia aktywność F_2 jest równa zeru, a wraz z rozwojem życia stopniowo potęguje się, od momentu hominizacji to F_2 przejmuje inicjatywę.

Należy jednak podkreślić, że pojawienie się refleksyjnej świadomości nie oznacza zakończenia ewolucji. Tym, co najbardziej wyróżnia człowieka ze świata przyrody jest jego dusza, jej pojawienie się nie wynika z ewolucji świata, ale jest efektem bezpośredniego stworzenia przez Boga, zaistnienie każdej duszy ludzkiej jest wynikiem aktu stwórczego Boga. Człowiek pojawił się na świecie jako wynik stwórczej siły działającej wewnątrz świata, a jednocześnie stwórcza działalność Boga wiąże się z tym, że bezpośrednio nie stwarza on rzeczy, ale sprawia, aby się stały. Stąd pojawienie się człowieka jest naturalnym etapem rozwoju świata. Bóg może więc zostać określony jako „*poruszyiciel ewolucji*.”¹⁶

Problem antropogenezy w pracach J.M. Dołęgi jest rozpatrywany również przez pryzmat analizy myśli Karla Rahnera. Również i dla tego filozofa pojawienie się człowieka jest następstwem rozwoju niższych form życia, jego zdaniem to, co materialne i to, co duchowe nie różni się zasadniczo od siebie, ale zachodzą między tymi formami jakieś podobieństwa, chociaż nie można sprowadzić jednej do drugiej. Objawianie się ducha wymaga sfery materialnej, duch działa poprzez materię. „*To, co duchowe jest wykończeniem tego, co materialne*”.¹⁷ Zdaniem Rahnera działalność Boga we wszechświecie oznacza aktywne, stałe podtrzymywanie rzeczywistości świata. Bóg umożliwia, aby istota skończona w sposób aktywny przekroczyła własne możliwości. Pojawienie się elementu duchowego jest określane jako stawanie się czymś więcej, czymś nowym jakościowo, jest aktywną samorealizacją własnej istoty, przekroczeniem własnych granic przez byt przygodny. Dzięki Bogu stało się możliwe zaistnienie nowego bytu, uwarunkowanego bytami poprzednio istniejącymi. Byt Absolutny umożliwia temu, co istnieje przekroczenie własnych ograniczeń. Bóg jest aktem uruchamiającym coś, co wykracza poza możliwość znajdującą się w bycie, jest aktem oznaczającym „*przyrost bytu*”¹⁸. Reasumując należy stwierdzić,

¹⁶ Por. J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm...*, dz. cyt., s. 74.

¹⁷ Tamże, s. 82.

¹⁸ Tamże, s. 84.

że zaistnienie nowej rzeczywistości jest uwarunkowane działaniem przyczyn wtórnych, które mogą doprowadzić do zaistnienia nowego jestestwa, trzeba jednak podkreślić, że do tego konieczna jest działalność Przyczyny Pierwszej. Dusza ludzka jako niematerialny element konstrukcji człowieka pochodzi z aktu stwórczego Przyczyny Pierwszej, jest bezpośrednio stworzona przez Boga. Bóg nie jest jednak zewnętrznym Demiurgiem, transcendentną siłą stwórczą, ale działa w świecie poprzez przyczyny wtórne, wszystko sprawia poprzez przyczyny wtórne. Działanie Boga jest owym stawianiem się czymś więcej.

Wśród kontynuatorów koncepcji ewolucyjnego modelu kreacjonizmu, prof. Dołęga wymienia polskiego filozofa przyrody – Kazimierza Kłósaka, którego inspiracją były wspomniane powyżej poglądy oraz osiągnięcia nauk przyrodniczych i filozofia tomistyczna. Analiza Kłósaka odbywała się z zastosowaniem postulowanej przez niego metody uprawiania filozofii przyrody – tj. metody implikacji ontologicznych typu redukcyjnego. Metoda ta zdaniem Anny Lemańskiej¹⁹ może być podzielona na pięć zasadniczych etapów:

1. wypracowanie „wizji filozoficznej”
2. ustalenie interesujących nas faktów z zakresu nauk przyrodniczych
3. wyodrębnienie z faktów naukowych faktów filozoficznych
4. odkrycie implikacji ontologicznych typu redukcyjnego
5. potwierdzenie uzyskanych implikacji ontologicznych typu redukcyjnego.

Z kolei Kazimierz Mikucki²⁰ upraszcza metodę sprowadzając ją do trzech zasadniczych elementów:

1. dokonywanie ustaleń naukowych
2. filozoficzna interpretacja tychże ustaleń
3. odkrywanie implikacji ontologicznych typu redukcyjnego.

Niezależnie od przyjętej wykładni dotyczącej liczby elementów metody można w analizie problemu antropogenezy dostrzec wymienione przez obu myślicieli elementy, które zostały przez prof. Dołęgę przybliżone. W pierwszej kolejności Kłósak referuje różnice zjawisk psychicznych u ludzi i u zwierząt, są to przede wszystkim zdolność ujmowania w sposób abstrakcyjny i ogólny oraz posługiwanie się artykułowaną

¹⁹ Por. A. Lemańska, *Profesora Kazimierza Kłósaka metoda uprawiania filozofii przyrody*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 23(1987), z. 1, s. 133-149.

²⁰ Por. K. Mikucki, *Odkrywanie implikacji ontologicznych w koncepcji filozoficznej ks. prof. Kazimierza Kłósaka*, w: *Myśl filozoficzna księdza profesora Kazimierza Kłósaka – w dwudziestą rocznicę śmierci*, A. Latawiec, G. Bugajak (red.), Warszawa 2004, s. 118.

mową, co Kłósak wiąże z występowaniem duszy duchowej u człowieka. Po uwzględnieniu ustaleń naukowych Kłósak przechodzi do analizy filozoficznej, z której wynika, że fakt istnienia duszy ludzkiej pochodzi bezpośrednio ze stwórczej ingerencji Boga, z kolei to, „*co stanowi o zindywidualizowaniu, o właściwościach, cechach, przypadłościach, co nadaje szczególne piętno (tale esse) pochodzi od przyczyn wtórnych*”²¹. Podstawą do postawienia tej tezy jest, zgodnie z metodą Kłósaka, analiza danych empirycznych dostarczanych przez nauki przyrodnicze²².

Zakończenie

Jednym ze wczesnych zainteresowań badawczych prof. Józefa M. Dołęgi jest zagadnienie kreacjonizmu i ewolucjonizmu. Relacjonuje on ten problem w swojej pracy magisterskiej oraz pracach takich jak: *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji*, Warszawa 1988; *Problem kreacjonizmu w filozofii Kazimierza Kłósaka*, w: M. Lubański, S. W. Ślaga (red.), *W poszukiwaniu prawdy. Pamięci profesora Kazimierza Kłósaka*, Warszawa 1985, ss. 44-60; *Współczesne interpretacje kreacjonizmu*, „Studia Teologiczne” 3(1985), ss. 217-234 oraz *Zagadnienie kreacjonizmu w ujęciu Kazimierza Kłósaka*, „Studia Teologiczne” 4(1986), ss. 201-216. Publikowane przez niego prace przedstawiają stan wiedzy na ten temat i stanowisko charakterystyczne dla katolickich myślicieli, głównie związanych z myślą tomistyczną. Jako przedstawiciel filozofii przyrody, a jednocześnie tomista prof. Dołęga żywo interesował się problemem pogodzenia koncepcji kreacjonistycznych z teorią ewolucyjnego rozwoju życia na Ziemi. Próby syntezy tych poglądów Profesor prezentuje poprzez przedstawienie ówczesnego dyskursu dotyczącego ewolucyjnego modelu kreacjonizmu.

²¹ J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm...*, dz. cyt., s. 89.

²² Por. tamże, s. 90.

PROBLEM OF EVOLUTIONISM AND CREATIONISM IN PROF. JÓZEF DOŁĘGA'S WORKS

Summary

Among early research interests of prof. Józef M. Dołęga there is a problem of creationism and evolutionism. The discourse on the problem has been carried mostly within neothomistic philosophers who were trying to find a right interpretation of research results, philosophical theory and theological truths. Prof. Dołęga in his works presents the evolutionary model of creationism that was discussed in Polish philosophy in 1960 and 1970. He mainly focuses on the concept of Kazimierz Kłósak, Karl Rehner, Antonin-Dalmace Sertillanges, Pierre Teilharda de Chardin, Claude Tresmontant, Leon Wciórka and Mieczysław Gogacz. The paper presents the most important aspects of Dołęga's analyzes of evolutionism-creationism discourse.

HISTORIA / HISTORY

KS. ANDRZEJ KOPICZKO*

**BRANIEWO W OKRESIE POWSTANIA
ZGROMADZENIA SIÓSTR
ŚW. KATARZYNY ALEKSANDRYJSKIEJ**

Braniewo w drugiej połowie XVI wieku było nie tylko najważniejszym miastem na Warmii, ale w dużym stopniu oddziaływało na procesy kulturowe i oświatowe w Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granicami. Dwa wieki wcześniej powstało w nim centrum administracyjne, ponieważ tam znajdowały się siedziby biskupów (od 1243 r.) i kapituły katedralnej (od 1260 r.). Wprawdzie kapituła po krótkim czasie przeniosła się do Fromborka, ale już od 1282 roku mieszkał w Braniewie biskup Henryk Fleming i to on 1 kwietnia 1284 roku wystawił dla miasta dokument lokacyjny. Nadał mu prawo lubeckie, zapewne przez szacunek dla miasta swego pochodzenia. Określił też granice, uregulował sądownictwo oraz prawo postępowania z posesjami dziedzicznymi, a kościół parafialny św. Katarzyny doposażył 6 łanami ziemi¹. Niedługo po oficjalnym założeniu pierwszego grodu, po drugiej stronie Pasłęki powstało w 1341 roku Nowe Miasto Braniewo, choć oficjalny dokument lokacyjny został wystawiony dopiero w 1398 roku. W interesującym nas okresie funkcjonowały więc dwa miasta z oddzielnymi samorządami i własną historią. Ten podział zbiegł się z datą przeniesienia w 1340 roku rezydencji biskupów warmińskich z Braniewa do Ornety. Po następnych dziesięciu latach mieściła się w Lidzbarku Warmińskim, gdzie pozostała aż do końca XVIII wieku.

Już w XIII wieku w Braniewie zaczęły funkcjonować parafia katolicka pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, a niedługo potem również szkoła parafialna oraz szpital Świątego Ducha i św. Jerzego².

* Ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko – Instytut Nauk Politycznych UWM w Olsztynie

¹ A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 257; S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 19; *Codex Diplomaticus Warmiensis*, t. 1, 1238-1340, J. M. Sage, Mainz 1860, s. 37, nr 19.

² S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 161.

Uaktywniły się bractwa religijne i świeckie gildie. Jednak większego prestiżu dodało miastu włączenie się do Hanzy. W jej aktach w 1358 roku odnotowano po raz pierwszy braniewianina, Heynego Langhe. Potem pojawiły się nazwiska kolejnych żeglarzy i kupców z tego miasta, choć ich rola nie była duża. Delegaci Braniewa jeździli jednak na wspólne zjazdy Hanzy, wpłacali składki i wspierali w różnych wspólnych przedsięwzięciach, a statki docierały do Flandrii, Anglii i Inflant. Pamiątką po Hanzie pozostał do końca XVIII wieku Dwór Artusa, w którym gromadzili się kupcy i marynarze, by w gospodowej atmosferze dobijać kupieckich targów³.

Dzięki rejestrowi podatkowemu z 1453 roku wiemy, że w Starym Mieście Braniewie mieszkało wówczas około 360, a w Nowym Mieście Braniewie 130 rodzin, czyli razem około 2500 osób (zakładając, że przeciętna rodzina składała się z 5 osób)⁴. Interesująco przedstawiała się struktura pochodzenia tej ludności. Prawie połowa wywodziła się z różnych stron Rzeszy Niemieckiej, a pozostali z terenów państwa Zakonu Krzyżackiego i Warmii. Kilkanaście nazwisk wskazywało na pochodzenie etniczne pruskie i podobna liczba miała brzmienie polskie, litewskie i ruskie. Zatem była to społeczność niejednolita, posługująca się różnymi dialektami języka niemieckiego, ale także pruskim i polskim. Posiadała też różny status społeczny. Część uzyskała prawo obywatelstwa miejskiego, była zamożna, uczestniczyła w życiu brackim i cechowym. Spośród niej rekrutowali się również członkowie rady miejskiej oraz burmistrzowie. Pozostali byli pozbawieni tych przywilejów, ale też odznaczali się różnym stopniem zamożności – od biedoty do bogatych rzemieślników⁵.

W pierwszej połowie XVI wieku Braniewo doświadczyło destabilizacji ustrojowej i społecznej. Przyczynił się do tego w zdecydowany sposób chylący się już ku upadkowi Zakon Krzyżacki. Wielki mistrz Albrecht von Hohenzollern, pełniący ten urząd od 1511 roku, od początku realizował ambicje raczej polityczne niż religijne. Nie uznawał też

³ Tamże, s. 30; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934, s. 23; A. Groth, *Żegluga i handel morski Braniewa i Fromborka w latach 1638-1700*, „Rocznik Elbląski” 1982, t. 9, s. 9; Vom Braunsberger Artushof, *Unsere ermländische Heimat*, 1934, s. 21.

⁴ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 28; F. Buchholz, *Eine Steuerliste der Altstadt Braunsberg v. J. 1453*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE) 1935, t. 25, s. 394-473.

⁵ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 28-29; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, s. 99.

zależności lennej od króla polskiego. Nic zatem dziwnego, że zrodził się między Polską a Zakonem konflikt, a jego ofiarą padła Warmia i samo Braniewo. W czasie wojny polsko-krzyżackiej miasto zostało zajęte przez Zakon Krzyżacki 1 stycznia 1520 roku. Okupacja trwała pięć lat i wyrządziła olbrzymie szkody; żołnierze krzyżaccy zajmowali kwatery w domach mieszczan, rekwirowali żywność, podpalali budynki, a „*nieposłusznych*” rajców aresztowali i wywieźli na kilka tygodni do Królewca⁶.

Wojny z Polską wielki mistrz Albrecht Hohenzollern wprowadzić nie wygrał, ale odniósł inne zwycięstwo. Wskutek namowy samego Marcina Lutra przekształcił państwo zakonne w świeckie i 10 kwietnia 1525 roku złożył królowi polskiemu przysięgę lenną. Już jako władca świecki skorzystał z powszechnie stosowanej w tym czasie zasady „*cuius regio, eius religio*” i w swoim księstwie zaprowadził luteranizm. Zwolennicy nowej religii chcieli też zdobyć mieszkańców Warmii. Już w marcu 1524 roku do Braniewa przybył pierwszy pastor Krzysztof Wedemann i pozyskał dla swej konfesji grupę mieszczan, a nawet część magistratu. W kościele parafialnym zaczęto odprawiać nabożeństwa luterzańskie. Niedługo potem został rozwiązany tamtejszy zakon franciszkanów⁷.

Tym naruszeniom dotychczasowego ładu kres położyło wkroczenie do miasta w czerwcu 1525 roku wojsk polskich, ale luteranie nadal nie tracili animuszu. Burmistrzowie, Leonard Rossen i Wawrzyniec Schonrade, pewnego dnia nawet przywdziali sutanny oraz ornaty i na rynku parodiowali katolicką Mszę św. Odpowiedzią na takie zachowanie było wydanie przez polskiego króla Zygmunta I Starego statutów dla Braniewa (*Statuta Sigismundi*), w których napisał m.in. „*Każdy, kto nie godzi się na wyznawanie religii katolickiej, do dwóch tygodni musi opuścić miasto*”. Na podstawie tego dokumentu ówczesny biskup Maurycy Ferber zdymisjonował rebeliancką radę i mianował nowych 16 rajców dla Starego i 8 dla Nowego Miasta. Burmistrzami tego pierwszego zostali Szymon Winpfennig, Jerzy Schonwese i Wawrzyniec Hasse, a w drugim Jakub Trample i Erdman Scholz⁸.

⁶ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 55; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, s. 77.

⁷ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993, s. 240.

⁸ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 62.

To jednak nie wygasło sporów i konfliktów religijnych. Nic nie zmieniła w tym względzie także ordynacja krajowa (Landesordnung) Maurycego Ferbera z września 1526 roku. Zapisano w niej, by „*mieszkańcy Warmii trzymali się dawnej religii, tj. katolickiej*” i nałożono sankcję: „*kto temu nie podporządkuje się, musi w okresie miesiąca opuścić teren biskupstwa*”⁹. W praktyce jednak było zupełnie inaczej, a mieszczenie braniewscy okazali się bardzo podatni na naukę Lutra. Nic zatem dziwnego, że z tym problemem przyszło się borykać jeszcze biskupom w drugiej połowie XVI wieku, zwłaszcza Stanisławowi Hozjuszowi i Marcinowi Kromerowi.

Gdy w 1552 roku przyszła na świat przyszła założycielka Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, Regina Protmann, ordynariuszem diecezji był już wspomniany biskup Stanisław Hozjusz, a starostą braniewskim Jan Preuck. Ten ostatni pochodził z rodziny zasłużonej dla Warmii, ale i polskiego króla. Jego ojciec, Jerzy, był wójtem biskupiej części Warmii i zarządzał wszystkimi zamkami biskupimi. Potem pełnił urząd starosty braniewskiego¹⁰. Inaczej potoczyły się losy syna, Jana. Urząd objął po ojcu w 1552 roku za zgodą Hozjusza, ale niebawem przeszedł na luteranizm i stał się jego gorącym orędownikiem. Biskup musiał więc pozbawić go starostwa i faktycznie tak uczynił pięć lat później. W czasie wizytacji kanonicznej parafii św. Katarzyny w 1561 roku okazało się jednak, że nadal wielu mieszczan wyznaje nową wiarę. Nic w tej materii nie pomogło nawet żądanie złożenia przysięgi na dochowanie wierności wierze katolickiej i biskupowi¹¹. W marcu 1564 roku przybył do Braniewa sam Stanisław Hozjusz i tam przez trzy tygodnie wygłaszał kazania oraz administracyjnie wzywał rajców obu miast do przystępowania do Komunii św. w rycie katolickim, czyli pod jedną postacią. Odnosił sukces, ale zaczęto go oskarżać, że zastosował drakońskie metody¹². Tak wówczas postępowano – w Prusach Książęcych usuwano siłą duchownych i świeckich katolików, a na Warmii ścigano protestantów.

⁹ A. Szorc, *Wilkieże warmińskie*, „*Studia Warmińskie*” (dalej: SW) 1984, t. 21, s. 19.

¹⁰ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 92-93; *Altpreußische Biographie*, Marburg 1967, s. 518-519.

¹¹ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 67.

¹² Postępowanie z braniewianami opisał S. Hozjusz, „*Acta cum Braunsbergensibus*” (Pertraktacje z braniewianami); S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 68; *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. 4: rok 1564, oprac. A. Szorc, SW, 1976, t. 13, s. 214-215 (List Hozjusza do Jakuba Layneza z 14 IV 1564 r.).

Problem luteranów w Braniewie będzie zatem aktualny przez całe drugie półwiecze XVI stulecia i stanie się jednym z powodów zaproszenia na Warmię jezuitów. Ale to za ich przyczyną miasto zyskało renomę i otrzymało chlubną nazwę „*Ateny Północy*”. O przybyciu zakonników do miasta pisano już wielokrotnie. Zamiar ich sprowadzenia powziął kardynał Stanisław Hozjusz w 1553 roku. Przede wszystkim zależało mu na pozyskaniu zakonników, którzy zorganizowaliby szkolnictwo, ale brany był też pod uwagę czynnik misyjny oraz przeciwdziałanie reformacji. Kardynał w jednym ze swoich listów do Jakuba Layneza napisał: „*Niemalę się napracowałem w moim mieście Braniewie, w którym wielu spośród bogatych mieszczan, a nawet rajców miejskich, okazało się zwolennikami nowinek. I nie wiem, czy mógłbym lepiej temu zapobiec, jak sprowadzając tu braci waszego zakonu*”¹³. Natomiast w piśmie z 11 czerwca 1564 roku zaznaczył: „*Sądzę, że tylko wasze Towarzystwo zorganizuje dla mnie seminarium*”¹⁴.

Na Warmię jezuita przybyli dopiero jesienią 1564 roku, a więc po dziesięciu latach od pierwszych starań o ich sprowadzenie. Natomiast do Braniewa dotarli w styczniu roku następnego¹⁵. Tutaj do ich dyspozycji oddano klasztor pofranciskański, w którym mieszkało jeszcze dwóch dawnych zakonników. Podzielili go na trzy części: na mieszkania dla siebie, na konwikt dla studentów oraz na pomieszczenie pięciu klas szkoły dla młodzieży świeckiej¹⁶. Natomiast na Seminarium Duchowne przeznaczono budynek bractwa kapłanów, który znajdował się naprzeciw klasztoru – w pobliżu kościoła parafialnego¹⁷.

Jezuici rozpoczęli przede wszystkim pracę dydaktyczną, najpierw w gimnazjum, a po dwóch latach także w Seminarium Duchownym (1567 r.). Prawie równocześnie włączyli się w działalność duszpasterską

¹³ *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. 4, s. 292 (List Hozjusza do Jakuba Layneza z 11 VI 1564 r.).

¹⁴ J. Korewa, *Z dziejów diecezji warmińskiej w XVI w. Geneza braniewskiego Hozjanum*, Poznań 1964, s. 131-132.

¹⁵ Pierwszy to Flamand, humanista, drugi – Szkot, posiadał tylko święcenia diakonatu (27 lat) i tytuł magistra, trzeci – Włoch, magister sztuk wyzwolonych, czwarty – Holender, przyszyły prefekt studiów w kolegium braniewskim, piąty – Niemiec, magister sztuk wyzwolonych (23 lata), szósty – Niemiec, siódmy – syn mieszczanina z Lidzbarka Warmińskiego, ósmy – Bawarczyk, doktor teologii (zamierzano go mianować rektorem Seminarium Duchownego). J. Korewa, *Z dziejów diecezji warmińskiej w XVI w.*, s. 134; J. Wojtkowski, *Kalendarium Stanisława Hozjusza*, SW, 1979, t. 16, s. 83nn.

¹⁶ J. Obląk, *O początkach Kolegium Jezuickiego i Seminarium Duchownego w Braniewie*, SW, 1968, t. 5, s. 7-8.

¹⁷ E. Brachvogel, *Das Priesterseminar in Braunsberg, Braunsberg 1932*, s. 5.

i to w szerokim wymiarze – typowo parafialnym oraz w ramach misji wewnętrznych i zewnętrznych.

Kolegium (gimnazjum) braniewskie było szkołą średnią, tzw. studium universale, a także kursem filozofii i teologii. Miało również pewną specyfikę, wyróżniającą je spośród innych szkół jezuickich. Przede wszystkim uczono tutaj – obok łaciny – języka niemieckiego i był to przedmiot obowiązkowy. To sprawiło, że chętnie przysyłali tu swoje dzieci szlachta i magnaci polscy¹⁸. Inną właściwością kolegium były lekcje matematyki. Domagali się tego typu zajęć sami uczniowie i kardynał Stanisław Hozjusz, choć wiadomo, że w innych kolegiach nie były one praktykowane. Wprowadzono zajęcia ze śpiewu, a o tym zadecydował czynnik praktyczny. Chodziło o przygotowanie do występów muzyczno-wokalnych w czasie nabożeństw kościelnych i uroczystości szkolnych¹⁹. Od 1576 roku zainicjowano wykłady z teologii i dodano zagadnienia moralne. Uczyniono to ze względu na seminarzystów, którzy przychodzili na zajęcia do kolegium²⁰.

Prawie równocześnie z założeniem w Braniewie kolegium, jezuici przystąpili do utworzenia konwiktów. Propozycja zorganizowania tej instytucji wyszła od kardynała Hozjusza, który zapewnił uczniom darmowe mieszkanie i utrzymanie. Ale istniała również druga przyczyna. Młodzież, wynajmując stancje, była narażona na niebezpieczeństwo utraty wiary. Wiązało się to z faktem, że większa część bogatych i wpływowych mieszczan braniewskich nadal sprzyjała luteranizmowi i wrogo odnosiła się do katolików. Ponadto mieszczenie ci byli przeważnie pochodzenia niemieckiego i niechętnie akceptowali polskich studentów masowo napływających do kolegium²¹.

Oprócz konwiktów w Braniewie funkcjonowała także bursa dla ubogich studentów. Fundatorem tej instytucji był nuncjusz Antoni Possevino, który miał nadzieję, że jej wychowankowie zasilą Seminarium Duchowne. Początki bursy w Braniewie przypadają na 1582 rok. Niedługo potem stała się tak popularna, że korzystała z niej nawet młodzież pochodząca z krajów protestanckich, a przede wszystkim z Danii. Bursa miała zapewnione podstawy materialne. Początkowo korzystano z pie-

¹⁸ A. Triller, *Das Jesuitenkolleg 1565-1772*, ZGAE, 1966, t. 30, s. 504; L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie w XVI. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, w: *Nasza Przeszłość*, 1958, t. 7, s. 35-36.

¹⁹ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, s. 140.

²⁰ L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie*, s. 40-41.

²¹ J. Obłąk, *O początkach Kolegium Jezuitów i Seminarium Duchownego*, s. 8.

niędzy seminarzystów, ale z biegiem czasu zaczęli ją wspierać kanonicy warmińscy. Od 1585 roku posiadała już stałe, własne fundacje²².

Przy kolegium w Braniewie jezuici powołali w 1571 roku sodalicję mariańską. Wykaz z lat 1579–1598, a więc z 20 lat jej działalności, mówi o 463 członkach²³. Niektórzy z nich obierali potem stan duchowny²⁴.

Oprócz szkół średnich jezuici braniewscy podjęli się kierowania dwiema szkołami wyższymi: Seminarium Duchownym (faktycznie od 1567 r.) i Alumnatem Papieskim (od 1578 r.). Alumnat nie był wprawdzie instytucją diecezjalną, ponieważ powstał na życzenie samego papieża Grzegorza XIII, a organizatorem był nuncjusz apostolski w Polsce Antoni Possevino. Działał jednak na terenie diecezji i częściowo z niej czerpał fundusze. Jak wszystkie inne alumnaty papieskie, służył celom misyjnym, szczególnie na terenach północnej Europy. O wyborze Braniewa zdecydowało kilka czynników. Po pierwsze, położone było między miastami portowymi: Gdańskiem i Królewcem. Mieszkało tam wiele rodzin skandynawskich, zajmujących się handlem i rzemiosłem, a ich synowie mogliby kształcić się w pobliskim alumnacie. Ponadto Braniewo posiadało już kolegium i Seminarium Duchowne, nie było więc problemu z kadrą pedagogiczną²⁵. Kapłani wykształceni w Alumnacie udawali się do pracy misyjnej, przede wszystkim do państw protestanckich: Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Prus, Łotwy i Estonii. Przewidziano również pracę misyjną na terenie Rusi²⁶.

Pisząc o szkolnictwie w Braniewie nie można też pominąć założonej tam w 1589 roku drukarni. Początkowo pozostawała ona w rękach prywatnych, a w 1697 roku przejęli ją jezuici²⁷. Profil wydawniczy tej oficyny był uzależniony w dużej mierze od zapotrzebowania, ale też od autorów. Głównym produktem drukarni stała się zatem książka religijna, a autorami byli jezuici i duchowni diecezjalni. Dla potrzeb diecezji wy-

²² Tamże.

²³ G. Matern, *Die kirchlichen Bruderschaften in der Diözese Ermland*, Braunsberg 1920, s. 74; A. Triller, *Das Jesuitenkolleg*, s. 512.

²⁴ K. Leń, *Sodalitje mariańskie i bursy w szkołach jezuickich źródłem powołań kapłańskich*, SW, 1997, t. 34, s. 129.

²⁵ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, s. 131-132; H. D. Wojtyska, *Niektóre zagadnienia dotyczące genezy i organizacji Papieskiego Kolegium Misyjnego w Braniewie*, SW, 1997, t. 34, s. 131-149.

²⁶ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821*, cz. 1, Olsztyn 2000, s. 72.

²⁷ K. Korotajowa, *Oficyna braniewska 1589-1773*, Olsztyn 1964.

dawano też druki urzędowe: statuty synodów, agendy, śpiewniki i zarządzenia²⁸.

Jezuici włączali się również w duszpasterstwo. Pierwsze kazania zaczęli wygłaszać zaraz po przybyciu do Braniewa. Spotkały się one z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy, a nawet samego kardynała Stanisława Hozjusza. Natomiast regularne nabożeństwa zaprowadzili po przejęciu kościołów: pofranciszkańskiego ku czci Najświętszej Maryi Panny i Świętego Krzyża. W każdą niedzielę i święta rano wygłaszali dwa kazania – w języku polskim i niemieckim, a po południu przeprowadzali katechizację w języku polskim. Z misją udawali się również do innych parafii w obrębie Warmii oraz do Prus Książęcych i Królewskich²⁹.

Jezuici byli też głównymi opiekunami i protektorami nowego zgromadzenia w Braniewie – katarzynek. Zakłada się, że Regina Protmann utrzymywała z nimi żywe kontakty. W chwili ich przybycia do Braniewa miała niewiele ponad 13 lat. Jeden z jezuitów braniewskich był jej spowiednikiem. Od 1597 roku tę posługę spełniał Engelbert Keilert³⁰.

Wielowymiarowa działalność jezuitów w Braniewie tworzyła nową atmosferę. Przede wszystkim odnotowano pierwsze nawrócenia wśród luteranów. Wprawdzie nie mamy danych statystycznych dla pierwszego okresu ich posługi, ale już pod koniec XVI wieku było to w niektórych latach nawet po 30 konwertytów. Braniewo umacniało zatem swoją katolickość. Wprowadzono stałą katechizację i wzbogacono procesje, w których brali udział także uczniowie miejscowego gimnazjum. Rozwijało się życie teatralne, służące propagowaniu treści religijnych³¹. Nie znaczy to jednak, że wszyscy mieszkańcy Braniewa odnosili się do Towarzystwa Jezusowego z życzliwością. Widziano w nich przede wszystkim przywódców kontrreformacji i przyjaciół Stanisława Ho-

²⁸ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, s. 153-154.

²⁹ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opracował L. Grzebień, Kraków 1996, s. 19; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej*, s. 243; M. Józefczyk, *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246-1945*, Elbląg 2005, s. 240-243; S. Kościelak, *Jezuici w Elblągu w XVI-XVIII wieku*, „Rocznik Elbląski” 2004, t. 19, s. 55nn.

³⁰ B. G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy*, Olsztyn 1998, s. 59.

³¹ I. Kadulski, *Apoteoza mądrości na scenie jezuickiej w Braniewie (XVI-XVIII w.)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1989, nr 1-4, s. 33.

zjusza. Jezuici rozszerzali swoje posesje i kupowali domy. W 1598 roku Kapituła Warmińska pozwoliła im łowić ryby na swojej części Zalewu Wiślanego w okolicy Sądkowa. Na uposażenie seminarium duchownegołożyli także proboszczowie warmińscy. Szybko więc dostrzeżono w nich konkurencję i obawiano się ich wpływów³².

Poza ośrodkami jezuickimi życie codzienne w Braniewie w drugiej połowie XVI wieku skupiało się wokół zajęć związanych z rzemiosłem i handlem. Sami tylko rzeźnicy dysponowali w Starym Mieście Braniewie 23, a w Nowym Mieście 10 ławami (potem budami) przy ratuszu, gdzie rozkładano towary do sprzedaży. Mieli własny cech, podobnie jak krawcy, szewcy, kuśnierze. Szewcy też korzystali z własnej hali targowej i garbarni³³. W działalności cechów uzewnętrzniała się głęboka religijność rzemieślników. Członkowie byli zobowiązani do uczęszczania do kościoła, brania udziału w nabożeństwach w dniu patronackim cechu. Niektóre cechy miały swój ołtarz czy chorągwie.

Z protokołów powizytacyjnych z drugiej połowy XVI wieku dowiadujemy się, że ołtarzem pw. św. Mikołaja opiekowali się członkowie cechu krawców, 11 Tysięcy Dziewic – bractwo kapłańskie, św. Barbary – cech rzemieślników, św. Marty – sukienników, św. Jakuba – bractwa św. Jakuba, św. Andrzeja – cech szewców, a Trójcy Przenajświętszej – ubogich³⁴. Ale były też inne prężne konfraternie. Najbardziej popularne było bractwo Bożego Ciała, zwane też kurkowym, które miało w Braniewie ogród strzelecki, połączony z Dworem Artusa, przy murze miejskim w pobliżu Bramy Wodnej. Dbało o nabożeństwa czwartkowe w kościele parafialnym i procesje z Najświętszym Sakramentem³⁵. Duże znaczenie odgrywało bractwo różańcowe; jego członkowie uczestniczyli m.in. w Mszach św. sprawowanych w soboty, propagowali modlitwę różańcową, a także otaczali modlitewną pamięcią zmarłych współbraci. Inne stowarzyszenia dewocyjne powstawały już w kolejnych stuleciach³⁶.

W Braniewie występowały też zawody tzw. specjalistyczne. Byli szlifierze bursztynu, szewcy specjalizujący się w wyrobie kurdybanów, introligatorzy, drukarze, rusznikarze. Wielu z nich utrzymywało oży-

³² S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 169-170.

³³ Tamże, s. 118.

³⁴ *Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie* (dalej: AA-WO, AB), B 1a, k. 176nn.

³⁵ Tamże, s. 151.

³⁶ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, s. 227, 230.

wione kontakty z rzemieślnikami z Królewca, Elbląga, później także Lidzbarka Warmińskiego. Osobne zagadnienie stanowi produkcja piwa, traktowanego przez ówczesnych jako podstawowy produkt spożywczy. Wprawdzie prawo warzenia na swoje potrzeby mieli wszyscy obywatele miejscy, to jednak wyszynk piwa i innych napojów alkoholowych był już ściśle regulowany. Za murami miasta Braniewa od 1593 roku znajdował się młyn słodowy (Maltzhaus), gdzie przygotowywano jęczmień, ale właściwy browar (Brauhaus) był usytuowany już w obrębie murów, blisko ratusza³⁷.

Poza silną i dobrze zorganizowaną społecznością rzemieślników duża grupa mieszkańców Braniewa trudniła się handlem. Sprzyjała temu przynależność do związku hanzeatyckiego, ale też i korzystne położenie geograficzne, w tym możliwość transportu towarów drogą morską. Centrum takiej działalności w mieście stanowił ratusz, wokół którego ustawiano ławy, a w latach późniejszych budowano małe kramy (budy), w których wykładano własne wyroby. Raz w tygodniu w soboty odbywał się targ, na którym swoje towary oferowali także chłopci. Oprócz artykułów spożywczych można było kupić len, chmiel czy wełnę. Braniewo otrzymało też prawo do trzech jarmarków w roku (zazwyczaj były tylko dwa). Szczególną popularnością cieszył się organizowany w poniedziałek po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, kiedy sprzedawano: ryby, owoce, warzywa, kaszę czy olej roślinny³⁸. Dość liczna grupa braniewian utrzymywała się jednak z uprawy działek na ziemi miejskiej. Były to zazwyczaj niewielkie parcele od 1 do 4 morgów (czasem więcej) lub ogrody³⁹.

Pod względem statusu społecznego i prawnego ówczesną ludność Braniewa – podobnie jak i innych miast warmińskich – można podzielić na dwie grupy: obywateli (*cives*) i mieszkańców (*incolae*). Ci pierwsi stanowili około 1/5 ogółu. By uzyskać obywatelstwo należało wykazać przynajmniej kilkuletnie zamieszkanie w obrębie murów miejskich, przynależność do Kościoła katolickiego, pochodzenie z prawego łóża, zawarcie związku małżeńskiego, a nawet przynależność do bractwa kurkowego. Ponadto ubiegający się o taki status musieli złożyć przysięgę poszanowania praw miejskich i wnieść stosowną opłatę. Od wieku XVII wyróżniano tzw. obywatelstwo większe (Großbürger) i mniejsze (Klein-

³⁷ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 122.

³⁸ Tamże, s. 122, 124.

³⁹ Tamże, s. 113.

bürger)⁴⁰. Pozostali mieszkańcy to robotnicy, czeladnicy, służba, uczniowie, itp.⁴¹ Z ksiąg metrykalnych wynika, że najliczniej były reprezentowane zawody: szewców, piekarzy, rybaków, robotników najemnych, rzeźników, kupców, kuśnierzy, balwierzy, krawców, pasterzy, ogrodników, piekarzy, cieśli, murarzy, garncarzy, cegielników, sukienników, rymarzy, młynarzy, rolników, ale też konwisarzy i złotników⁴². Byli też pracownicy zatrudniani na etacie miasta – notariusz, kierownik szkoły parafialnej, kantor, dzwonnik, trębacz miejski, wieżowy (obserwował z wieży miasto), lekarz miejski, nastawiacz zegara i stróże nocni⁴³. W Starym Mieście Braniewie w XVI wieku przepisy zobowiązywały osoby zaliczane do biedoty do noszenia specjalnych oznaczeń⁴⁴.

Bardziej szczegółowych informacji na temat zamożności mieszkańców Braniewa dostarczają deklaracje podatkowe z 1572 roku. Wynika z nich, że w Starym Mieście Braniewie w rynku było 26, a przy ulicach 193 domy, ponadto 113 bud w samym mieście i poza jego granicami, natomiast w Nowym Mieście Braniewie w rynku – 30 domów, a przy ulicach oraz poza miastem razem 85 domów i bud⁴⁵. Od tych 26 domów płacono po 8 groszy, co łącznie dawało 10 grzywien i 8 groszy. Od 193 domów przy ulicach przekazywano po 4 grosze (razem 38 grzywien i 12 gr). Odnotowano także 129 rzemieślników w mieście i poza jego granicami, którzy też płacili po 4 grosze oraz innych 39, od których pobierano po pół grosza. Ponadto wymieniono zajmujących się wyszynkiem gorzałki (5 kotłów), trzech handlarzy gorzałką, ogrodników mieszkających wokół miasta, rybaków nad rzeką Pasłęką. Biorąc pod uwagę te wszystkie grupy ustalono, że łącznie podatek wynosił około 150 grzywien⁴⁶.

W tym samym roku z Nowego Miasta Braniewa z 30 domów w rynku płacono też po 8 groszy, a z 85 bud i domów przy ulicach po 4 grosze. Rzemieślników wymieniono 21, robotników najemnych 29 i 2

⁴⁰ A. Frankowski, *Elita władzy Starego Miasta Braniewa w XVII i XVIII wieku*, KMW, 2001, nr 2, s. 173.

⁴¹ J. Kielbik, *Miasta warmińskie w latach 1466-1772. Samorząd, społeczeństwo, gospodarka*, Olsztyn 2007, s. 59.

⁴² Ustalono na podstawie ksiąg metrykalnych z lat 1575-1585, AAWO, AB, E 58.

⁴³ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 95-97.

⁴⁴ J. Kielbik, *Miasta warmińskie w latach 1466-1772*, s. 60.

⁴⁵ Tamże, s. 41; M. Biskup, *Deklaracje podatkowe miast warmińskich z roku 1572*, KMW, 1962, nr 3, s. 619.

⁴⁶ M. Biskup, *Deklaracje podatkowe miast warmińskich z roku 1572*, KMW, 1962, nr 3, s. 619-620.

rybaków, od których łącznie pozyskiwano prawie 60 grzywien. Była to jednak kwota czterokrotnie mniejsza od uiszczanej przez Stare Miasto⁴⁷.

Jeszcze innych informacji dostarcza rejestr podatkowy z 1579 roku. Miasto podzielone było wówczas na cztery kwartały, w których było 275 gospodarstw domowych (67 + 87 + 53 + 68). Do tego dochodziło jeszcze 7 bud przy ratuszu. Natomiast na przedmieściach zwanych Koslin ustalono 99 domów. Łącznie więc było 381 domów⁴⁸, czyli około 3500 osób. Do najzamożniejszych należy zaliczyć Tomasza Augustina, którego parcela została wyceniona na 1580 guldenów (ok. 8 grzywien). Jak na ówczesne czasy były to duże dochody. Niewiele niżej uplasował się Jan Bartsch z parcelą wartą 1500 guldenów (7,5 marki). Obydwaj należeli do rady miasta, a ich członkostwo na liście zostało zaznaczone przez dodanie przydomku „Herr”. Posiadali go jeszcze: Falk, Andrzej Vollert, Tewes i Łukasz Kirsten, Andrzej Schmidt, Bartel Protmann, Andrzej Hinz, Jan Schueknecht, Nickel i Lux Wegner, Maciej Witt i Jakub Flint. Zatem razem do rady należało 14 osób, co odpowiadało postanowieniem biskupa Maurycego Ferbera z 1526 roku⁴⁹. Taki komentarz do rejestru podatkowego z 1579 roku zamieścił Hans Schmauch w artykule *„Ein Steuerregister der Altstadt Braunsberg vom Jahre 1579”*. Analizując jednak ustalone wówczas kwoty można przyjąć, że trzem mieszkańcom Braniewa naliczono podatek w wysokości 8 grzywien (Wawrzyniec Gross, Tomasz Peper i właściciel karczmy Nickel), dwóm – po 7,5 grzywiny (Tomaszowi Augustinowi i Janowi Barttschowi) i tyluż po 7 grzywien (Hansowi Kirstenowi i Andrzejowi, właścicielowi karczmy), innych około trzydziestu miało wymiar od 3 do 5,5 grzywiny, dwudziestu siedmiu – po 2,5, dwudziestu pięciu – po 2, też dwudziestu pięciu po 1,5, przeszło pięćdziesięciu – po 1, około sześćdziesięciu – 0,8, trzydziestu ośmiu – od 0,3, do 0,5, dwudziestu dziewięciu – od 0,12 do 0,20 i sześćdziesięciu trzem – po 0,1 grzywiny. To zestawienie świadczy o stosunkowo dużej zamożności braniewian, a do tego należy dodać posiadanie ziemi czy płaskodennych łodzi (Schmacke).

Z rejestru podatkowego możemy wyodrębnić też nazwiska rajców miejskich. Wszyscy byli określani jako „Her”. W tym czasie byli to:

⁴⁷ R. Marchwiński, *Deklaracje podatkowe Nowego Miasta Braniewa i Reszla z 1572 roku*, KMW, 1971, nr 4, s. 473.

⁴⁸ H. Schmauch, *Ein Steuerregister der Altstadt Braunsberg vom Jahre 1579*, ZGAE, 1935, t. 25, s. s. 472; M. Biskup, *Rozwój przestrzenny miasta Braniewa*, KMW, 1959, nr 1, s. 7.

⁴⁹ F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, s. 98; H. Schmauch, *Ein Steuerregister der Altstadt Braunsberg vom Jahre 1579*, s. 473.

Tomasz Augustin, Jan Bartsch, Bonawentura Falk, Jakub Flint, Andrzej Hintz, Łukasz Kirsten, Tewes Kirsten, Bartłomiej Protmann, Andrzej Schmidt, Jan Schuecknecht, Andrzej Vollert, Mikołaj Wegner, Łukasz Wegner i Maciej Witt⁵⁰; łącznie 14 osób, co odpowiadało postanowieniem Maurycego Ferbera w ordynacji krajowej z 1526 roku⁵¹. Na czele rady w Starym Mieście Braniewie stało trzech burmistrzów: urzędujący, jego pomocnik (zwany kompanem) oraz trzeci, nazywany najmłodszym (niezależnie od wieku)⁵². Z ksiąg metrykalnych wynika, że w latach 1575–1585 burmistrzami (prothoconsules) byli: Jan Bartsch, Wawrzyniec Clauke, Jerzy Eysenblether, Łukasz Wegner (Werner), Marcin Werner, Jerzy Withman (Wichman, Wychman, zm. w 1578 r.) i Maciej Witte (Wytte), a w Nowym Mieście Braniewie: Mateusz Behm i Marcin Forstenaw. Starostą (capitaneus) był natomiast Michał von Preuck⁵³.

Pozostając przy najważniejszych osobach w mieście należy jeszcze wspomnieć proboszczów⁵⁴, którymi w omawianym okresie byli: Andrzej Humann⁵⁵ (1565–1575), Fabian Romanus⁵⁶ (1575–1585) i Mi-

⁵⁰ Nazwiska te, poza Tewesem Kirstenem, Andrzejem Vollertem, występują także w księdze chrztów. Ponadto odnotowano tam jeszcze innych rajców; byli to w latach 1575–1584: Bonawentura Ferbeken, Bartłomiej Follert, Andrzej Follert, Marcin Förstenaw, Bartłomiej Friese, Andrzej Kirsten, Maciej Kirsten, Mateusz Kirsten, Łukasz Klauke (Clauke), Wawrzyniec Klauke, Stefan Mathias (Matthien), Jakub Protmann, Fabian Protmann, Jerzy Radawe, Piotr Schmidt, Piotr Schultz, Szymon Schultz, Jerzy Schultz, Walenty Steffen, Jerzy Wychman (Wiechman) i Jakub Yekel. Natomiast w Nowym Mieście Braniewie w tym czasie rajcami byli: Maciej Behm, Wacław Dan, Jerzy Döring, Kasper Marquardt, Jakub Möler i Marcin Wegner (Werner).

⁵¹ H. Schmauch, *Ein Steuerregister der Altstadt Braunsberg vom Jahre 1579*, s. 472; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, s. 98.

⁵² S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 29.

⁵³ AAWO, AB, E 58. O Michale Preucku zob. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 93.

⁵⁴ Pełny wykaz w publikacji A. Kopiczko, *Katalog duchowieństwa katolickiego w diecezji warmińskiej (do 1945 roku)*, Olsztyn 2003, s. 12.

⁵⁵ Ur. ok. 1522 w Dobrym Mieście. Studiował m.in. na uniwersytecie w Królewcu. Przed przybyciem do Braniewa był archiprezbiterem w Jezioranach. W 1565 r. mianowany kanonikiem honorowym w Dobrym Mieście; od 1575 tamtejszy prepozyt. Zm. w 1586 r. – A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821*, t. 2: Słownik, Olsztyn 2000, s. 132.

⁵⁶ Ur. ok. 1522 r. w Ornecie. Studiował w Królewcu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1549 lub 1550 r. Od 1550 kanonik dobromiejski, a od 1561 tamtejszy proboszcz. W 1567 r. mianowany dziekanem kapituły dobromiejskiej. W 1572 r. dodatkowo został proboszczem w Kwiecewie. Od 1575 r. proboszcz w Braniewie, gdzie był także kuratorem sióstr katarzynek. – A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej*

chał Duntius (1585–1605)⁵⁷. Natomiast wikariuszy w latach 1560–1599 ustalono dwudziestu dwóch⁵⁸. Jako kościelny pracował Adrian Rosenwaldt, który po śmierci pierwszej żony Barbary, w 1582 roku poślubił Annę, córkę Krzysztofa Metensa (krawca). Organistą był Krzysztof Yoncke, grabarzem – Jan Werlin (Gerlin), kucharką proboszcza – Barbara (1575 r.), lekarzem – Wolfgang Schmiedt, a aptekarzem – Lampert Becker⁵⁹.

Z księgi chrztów wynika, że średnio rocznie chrzczono 215 dzieci; najwięcej – 238 w 1576 roku i tylko o jedno mniej w 1584 roku⁶⁰. Wśród nadawanych imion zdecydowanie najbardziej popularna wśród dziewcząt była Anna (15% ogółu ochrzczonych; 353 dziewczynek), natomiast inne były już bardziej zróżnicowane. Przykładowo imię Gertruda wystąpiło tylko 27, a Barbara – 10 razy; od 1583 roku często pojawiało się imię Else (Eliza); w ciągu trzech lata nadano je 45 dziewczynkom. Wśród chłopców najbardziej popularne były imiona Jerzy (122 razy; 5% ogółu dzieci) i Jan (101; 4,3%); na trzecim miejscu uplasował się Piotr (79; 3,3%), a na czwartym – Andrzej (39; 1,6%).

Podobną prawidłowość zaważono wśród imion matek – też najwięcej było Ann; wystąpiło ono aż 545 razy (23% ogółu), ale trzeba pamiętać, że niektóre rodziły po kilkoro dzieci, więc w rzeczywistości było ich mniej. Podobne analizy przeprowadzono jeszcze w przypadku matek dla imion Katarzyna (wezwanie głównego kościoła i nazwa zgromadze-

w latach 1525–1821, t. 2, s. 273. Był wielokrotnie ojcem chrzestnym w latach 1575–1584.

⁵⁷ Ur. ok. 1551 r. w rodzinie protestanckiej, ale jako młody człowiek przeszedł do Kościoła katolickiego. Studiował w Braniewie, Wiedniu, Perugii i w Rzymie. Był doktorem prawa. W 1585 r. został proboszczem w Braniewie, a od 1602 r. dodatkowo w Elblągu. Zm. w 1604 r. – A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821*, t. 2, s. 60. Odnotowany w 1585 r. jako ojciec chrzestny.

⁵⁸ A. Kopiczko, *Katalog duchowieństwa katolickiego w diecezji warmińskiej* (do 1945 roku), s. 67. Byli to: Wilde Merten 1561-; Mateusz Sculteti 1564-; Albert Modius 1565-; Michał Ludicke 1570-; Walenty Siberius 1572-; Albert Voxgrowitz 1572-; Walenty Helwingk 1573-; Krzysztof Schmidt 1574-; Piotr Leibiger 1582-; Krzysztof Thiel 1583-; Jan Stobaus 1587-; Grzegorz Dromler 1589-; Michał Humann 1589-; Mateusz Hanmann 1591-; Marcin Wagner 1591-; Benedykt Repke 1592-; Jerzy Ludwicz 1594-; Andrzej Frost 1595-; Hermann Stolsprenger 1595-; Szymon Tungal 1597-; Paweł Moeller 1598-; Michał Hecht 1599-. W 1577 r. w księdze chrztów występuje nieodnotowany w tym wykazie wikariusz Albert Modius.

⁵⁹ AAWO, AB, E 58.

⁶⁰ W artykule „*Ueber den Stand der Einwohnerzahl in Braunsberg vom Ausgang des 16. bis zum Ausgang des 18. Jahrhunderts*“ (Unsere ermländische Heimat, 1927, s. 37) błędnie podano dla 1576 r. liczbę 233.

nia) oraz Regina (imię założycielki zgromadzenia) i otrzymano w pierwszym przypadku liczbę 183, a w drugim – 88 (też nie oznacza to faktycznej liczby matek noszących te imiona)⁶¹.

Chrzestnymi były często osoby znane z działalności w samorządzie miejskim czy rzemieślnicy. Pojawiali się więc w księgach starosta Michał Preuck, rajcy miejscy, burmistrzowie. W pojedynczych przypadkach spotkać można duchownych i to zarówno proboszcza braniewskiego Fabiana Romana (18 VI 1576 r.; 20 X 1582 r.), jak też fromborskiego – Walentego Scultetiego (3 IX 1576 r.), wikariusza braniewskiego Alberta Modiusa (22 IX 1577 r.). Od 1573 roku pojawia się wśród chrzestnych także Regina Protmann, założycielka katarzynek (córka Piotra Protmanna; 14 IV, 27 VII, 9 X, 9 XII 1573 r.; 17 I, 17 IV 1574 r.; 14 VIII 1575 r.; 12 VIII 1576 r.; 1 IV, 5 VIII 1577 r.; 18 II 1578 r.; 14 XI 1583 r.; 16 I 1584 r.)⁶².

Ciekawostką może być zapis o narodzinach w Braniewie pięcioraczków: dwóch chłopców (Andrzeja i Krzysztofa) oraz trzech dziewczynek (Justyny, Pryski i Katarzyny). Fakt ten odnotowano pod datą 28 listopada 1586 roku. Jeszcze tego samego wieczoru zostały ochrzczone przez proboszcza Michała Duntiusa. Ojcem był pochodzący z Nowego Miasta Braniewa Marcin Sternberg, flisak, a matką Anna. Jako rodzice chrzestni wystąpili: gospodarz (posiadający ziemię w mieście), krawiec, piekarz, złotnik i wikariusz Piotr Leibiger⁶³. Niestety, dzieci zaraz po chrzcie św. zmarły⁶⁴.

Ślubów w parafii braniewskiej w tych samych latach było znacznie mniej. Dla lat 1575–1585 ustalono ich 617, co daje średnią roczną 56, ale w 1585 roku było ich 78, najmniej zaś – 43 – w 1578 roku. Wśród małżeństw znaczniejszych osób w mieście można zaliczyć ślub córki burmistrza Nowego Miasta Braniewa Marcina Forstenaw, Doroty, z Michałem Wolffem (10 II 1577 r.) i syna tegoż burmistrza, Stefana, z Elsą, córką Macieja Themmena (26 I 1578 r.). Był też ślub Katarzyny, córki burmistrza Macieja Behma (28 X 1578 r.) i Greta, córki burmistrza Macieja Fromholtza ze Świętej Siekierki (obecnie Mamonowo; 25 XI 1579 r.). Wśród miejsc pochodzenia młodych można spotkać Królewiec, osa-

⁶¹ Obliczenia własne na podstawie księgi chrztów.

⁶² Ustalenia własne na podstawie księgi chrztów.

⁶³ *Merkwürdiges aus dem Braunsberger Taufbuch, Unsere ermländische Heimat, 1927, s. 86*

⁶⁴ AAWO, AB, E 58.

dy na Litwie, w Saksonii, na Śląsku i w Polsce (w tym Gdańsk, Łomżę i Grodno)⁶⁵.

Pierwsze wpisy do księgi małżeństw pochodzą z lipca 1565 roku. Przykładowo 2 lipca ślub zawarli Dominik Rwynholz i Barbara, córka Aleksego Preussa, a świadkami byli Aleksey Preuss i Ambroży Preuss. 7 lutego 1567 roku w związek małżeński wstąpili Bartłomiej Protmann i Anna, córka Andrzeja Kirstena; świadkami byli Andrzej Kirsten i Piotr Protmann. Natomiast 14 września 1567 roku Maciej Schenrade poślubił Annę, córkę Piotra Protmanna; świadkami byli Piotr Protmann i Jakub Protmann. Tu warto dodać, że Piotr Protmann był ojcem Reginy, założycielki katarzynek, zatem Anna i Bartłomiej byli jej rodzeństwem⁶⁶.

Pisząc o Braniewie w czasach Reginy Protmann trudno pominąć sam wygląd miasta. Zostało założone na terenie obronnym, otoczonym od wschodu rzeką Pasłęką, a od południa i północy były bagna. Pod koniec XIV wieku otoczono je murami obronnymi i wieżami oraz bramami miejskimi, spośród których najważniejszą była Brama Wysoka, ulokowana w części zachodniej murów. Po stronie wschodniej były Brama Młyńska i brama zwana Kesseltor, za którą był most na rzece Pasłęce.

Główną ulicą była Długa (dzisiejsza Gdańska). Wiodła ona od Wysokiej Bramy do Bramy Młyńskiej i spełniała rolę szlaku handlowego między Elblągiem, Braniewem i Królewcem. Przy niej lokował swoje domy patrycjat miejski. W środku miasta był rynek z ratuszem. Spełniał on dwojakie funkcje: po pierwsze był to dom targowy, ponieważ w jego wnętrzu lub obok rzemieślnicy mieli ławy, na których wykładali wytworzone przez siebie towary. Druga funkcja łączyła się z samorządem miejskim. W ratuszu znajdowała się siedziba burmistrzów i rady⁶⁷. Obok ratusza dom posiadał ojciec Reginy, Piotr Protmann⁶⁸.

Przy murze miejskim w południowej części stał gotycki kościół parafialny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Na wschód od niego znajdował się zamek biskupi, a w części północno-zachodniej – klasztor franciszkanów i kościół Najświętszej Maryi Panny, które w 1565 roku

⁶⁵ AAWO, AB, E 76 (księga małżeństw). Por. *Aus dem Braunsberger Trauungsbuch, Unsere ermländische Heimat*, 1928, s. 29. Nic natomiast nie możemy powiedzieć na temat zgonów w tym okresie, ponieważ księgę zmarłych zaprowadzono dopiero w 1708 r.

⁶⁶ *Aus dem Braunsberger Trauungsbuch, Unsere ermländische Heimat*, 1928, s. 29.

⁶⁷ J. Kielbik, *Miasta warmińskie w latach 1466-1772*, s. 42; A. Lutterberg, *Das Rathaus der Altstadt Braunsberg*, ZGAE, 1939, t. 27, s. 542-567.

⁶⁸ Więcej na temat rodziców Reginy Protmann i jej krewnych, zob. B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy*, s. 53-55.

przejęli jezuici. Potem zakonnicy nabyli jeszcze trzy parcele na wschód od klasztoru, a w 1612 roku kupili jeszcze tzw. Kamienny Dom, do którego przenieśli Alumnat Papieski. Wzdłuż drogi w kierunku Fromborka były karczma, poza murami miasta znajdowały się jeszcze szpitale, druga karczma, rzeźnia, garbarnia i młyn⁶⁹.

Kościół parafialny w tym czasie był bogato wyposażony w ołtarze. W prezbiterium (główny) poświęcony był św. Katarzynie Aleksandryjskiej, natomiast pozostałe to: św. Piotra i Pawła, św. Mikołaja, 11 Tysięcy Dziewic, św. Barbary, św. Marty, św. Anny i Marii Magdaleny, św. Michała, św. Jakuba, Trójcy Przenajświętszej i Bożego Ciała, św. Brygidy, Świętego Krzyża przy kolumnie z amboną, św. Andrzeja, Maryi Dziewicy i Wniebowstąpienia NMP⁷⁰. Odbudowana w 1526 roku wieża miała 63 metry wysokości⁷¹.

Jak już wyżej wspomniano, przy kościele parafialnym znajdowała się szkoła parafialna, którą na początku lat siedemdziesiątych XVI wieku określono jako „*nową*”⁷². Nauczycielem w tym czasie był Mateusz Stobbius, syn obywatela braniewskiego⁷³. Jako wynagrodzenie pobierał kwartalnie od magistratu po 2 grzywny, a od chłopców – po 5 groszy. Do tego dochodziły datki za pogrzeby i z okazji wykonywanych śpiewów w kościele. Zebranymi pieniędzmi musiał się jednak dzielić z kantorem⁷⁴. Z nauki korzystało jedynie 18 chłopców i liczba ta wzrosła do 60 dopiero pod koniec XVI wieku⁷⁵.

W Braniewie przed 1520 rokiem funkcjonowały dwa szpitale o tradycyjnych tytułach: św. Jerzego i Ducha Świętego, ale na skutek wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1519-1521) zostały zniszczone. Na ich miejsce wybudowano nowy z czterema pomieszczeniami, pod wezwaniem św. Andrzeja. Były w nim miejsca dla 8 mężczyzn i 10 kobiet, z których dwie obsługiwały kuchnię i opiekowały się innymi pacjentami. Była też sala z trzema łózkami dla chorych dotkniętych chorobą zakaźną. Przy odbudowie zrezygnowano z kaplicy, ale chorzy mieli

⁶⁹ M. Biskup, *Rozwój przestrzenny miasta Braniewa*, s. 12-13; A. Lutterberg, *Zur Baugeschichte der Altstadt Braunsberg*, ZGAE, 1916, t. 19, s. 601-618.

⁷⁰ AAWO, AB, B 1a, k. 176nn.

⁷¹ F. Buchholz, *Führer durch die St. Katharinenkirche zu Braunsberg*, Braunsberg 1940.

⁷² AAWO, AB, B 3, k. 91.

⁷³ A. Kopiczko, *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle akt wizytacyjnych z drugiej połowy XVI wieku*, „Roczniki Teologiczne” 1994, z. 4, s. 42.

⁷⁴ AAWO, AB, B 3, k. 91; B 1a, k. 235.

⁷⁵ AAWO, AB, B 3, k. 91; B 4, k. 324.

obowiązek brania udziału we Mszach św. w kościele parafialnym. Zarządzanie szpitalem pozostawało w rękach archiprezbitera i magistratu.

W 1573 roku burmistrz Jakub Bartsch ufundował przytułek dla 8 biednych wdów. Natomiast w Nowym Mieście Braniewie szpital pw. św. Łazarza zbudowano dopiero w 1591 roku, a schronienie znalazło w nim 8 biedaków⁷⁶.

Braniewo było zatem miastem dobrze zorganizowanym, z doskonale funkcjonującym szkolnictwem na wszystkich poziomach kształcenia. Przyciągało młodzież z całej Rzeczypospolitej i spoza jej granic. Było też pierwszą stolicą Warmii i cieszyło się przywilejem starszeństwa wśród innych miast warmińskich. Elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm nazywał je „*duszą*” Warmii. Przyznawano mu też czwarte miejsce, po Gdańsku, Elblągu i Toruniu, wśród miast pruskich. Ale chlubę Braniewu przyniosła również założycielka Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny, Regina Protmann, którego siostry od początku posługiwały w wielu wymiarach życia społecznego: opiekowały się chorymi, troszczyły się o wychowanie dziewcząt oraz dbały o wystrój kościołów. Podejmując w XIX wieku misje zagraniczne rozpropagowały miasto swojej założycielki w wielu krajach na różnych kontynentach, a przede wszystkim w Ameryce Południowej i Afryce.

⁷⁶ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, s. 218-219.

BRANIEWO DURING THE FOUNDATION OF THE CONGREGATION OF THE DEVOUT VIRGINS OF ST. CATHERINE, VIRGIN AND MARTYR

Summary

In 2013, in Warmia there were organised celebrations devoted to the 400-year anniversary of the death of Blessed Regina Protmann, the foundress of the Congregation of the Devout Virgins of St. Catherine, Virgin and Martyr, commonly called „katarzynki”. On this occasion, a number of initiatives have been taken to remember the person but also the environment in which she lived and worked. Particular attention was paid to Braniewo, where she was born and where up till now there has stood a provincial house of the congregation. The article is therefore an attempt to present the situation in the city in the latter half of the 16th century. First of all, we focus on a dynamic development of education - a high school and a seminary were founded in 1565, and in 1578 there was established a papal seminary. Also, a boarding school for young people and a dormitory for poor students were built. All these institutions were administered by the Jesuits. Thanks to their pastoral work and the commitment of the bishops of Warmia, particularly Stanislaus Hosius and Marcin Kromer, they managed to avoid bringing Lutheranism despite the fact that the new religion had supporters among the members of the city council. The city developed as crafts and trade, which was facilitated by membership in the Hanseatic League. On the basis of vital records, it was found that on an average 215 children were baptized annually. Among the most popular names given for girls were Anna, then Gertruda and Barbara. Among the boys in the first place should be mentioned George, then John, Peter and Andrew. In 1586 the quintuplets were born. Registered marriages were much less - an average of 56 per year. The article also presents the appearance of the city, gives a list of parish priests and mayors of that period, the equipment temples and operations of hospitals. Based on the analyzes it can be concluded that Braniewo was a well-organized city with a well-functioning education at all levels of education. But pride to Braniewo was also brought by the foundress of the Congregation of the Devout Virgins of St. Catherine, Virgin and Martyr, Regina Protmann, whose sister from the beginning

served in many dimensions of the social life: they took care of the sick, looked after the education of girls and were responsible for the decoration of churches. Participating in the 19th century in foreign missions they promoted the city of their foundress in many countries on different continents, especially in South America and Africa.

STANISŁAW KUPRJANIUK*

ŁUDOWA RZEŻBA DREWNIANA W WYPOSAŻENIU WARMIŃSKICH KAPLICZEK I KRZYŻY DAWNIEJ I DZIŚ

Warmia pośród innych krain historycznych dawnej Rzeczypospolitej wyróżnia się dosyć licznym potencjałem obiektów małej architektury sakralnej, do których należą: kapliczki, krzyże, kaplice domkowe i dzwonnice ludowe. Najbardziej wyraziste i najliczniejsze wydają się być kapliczki, których liczba ustalona została na 1370¹. Najstarsze z nich powstały na początku XVII w., tego dowodzą chociażby zachowane chorągiewki wiatrowe (Dobrag, Krzywiec, Samborek), oraz w XVIII w., które charakteryzują się wyraźnymi cechami stylu barokowego (Dąbrówka, Rogóż, Stoczek Klasztorny, kapliczki różańcowe przy drodze z Reszla do Świętej Lipki). Większość kapliczek powstała jednak pod koniec XIX w. tworząc tym samym grupy zbieżnych w swym założeniu neogotyckich obiektów architektonicznych (Bartąg, Kaborno, Marcinowo, Pajtuny oraz Franknowo, Kierwiny, Tolniki Wielkie, Żegoty itd.). Nie znaczy to bynajmniej, że oprócz kapliczek stylowo barokowych i neogotyckich nie powstawały również inne formy architektury kapliczek, które, pozbawione akcentów typowych dla sztuki profesjonalnej, można określić jako „ludowe”. Przeważnie były to proste kapliczki murowane z cegły, otynkowane i w całości pobielone (Kolno, Pluty, Wojnity), ale także stosunkowo rzadkie przykłady kapliczek w formie drewnianej skrzynki, zawieszonych na słupie, drzewie lub krzyżu. Podczas gdy kapliczki stały się powszechnym miejscem, ekspozycji figur świętych Pańskich, to przydrożne krzyże drewniane były wyposażone w rzeźbione, w sposób dosyć ekspresyjny, różnego rodzaju interpretacje ukrzyżowanego Chrystusa.

Nie ulega wątpliwości, że kapliczki i krzyże, które zostały wzbogacone rzeźbami autorstwa miejscowych twórców ludowych, stanowiły

* Dr Stanisław Kuprjaniuk – Fundacja im. Mikołaja Kopernika we Fromborku, historyk, fotografik, przewodnik Warmii, Mazur i Ziemi Elbląskiej, autor przewodnika: *Frombork*, Olsztyn 2011 i współautor katalogu: *Warmińskie kapliczki*, Olsztyn 2012; e-mail: st.guide@wp.pl.

¹ Ustalenia na podstawie własnej dysertacji doktorskiej z 2013 r. pt. *Mała architektura sakralna na Warmii do 1945 roku ze szczególnym uwzględnieniem kapliczek*.

charakterystyczny element warmińskiego krajobrazu. Właśnie tego typu obiekty, niezależnie od miejsca ich występowania na Warmii, południowej bądź północnej, w pełni oddawały katolickiego ducha tej „świętej” od religijnych znaków ziemi, stanowiąc przy tym jej nieocenioną wartość kulturową. Jednak liczba takich pięknych przykładów łączności architektury z ludowymi rzeźbami jest współcześnie niestety stosunkowo bardzo mała. Prowadzone przeze mnie badania nad małą architekturą sakralną, w latach 2001-2013, wzbudziły moje zrozumiałe zainteresowanie tą dziedziną sztuki, która jawi się jako nierozzerwalna w stosunku do architektury kapliczek i ich dziejów. Pewną wiedzę na temat rzeźby ludowej w kapliczkach zawarły prace badawcze, prowadzone już od końca l. 50. do schyłku l. 70. XX w.² Zarejestrowany wówczas stan ludowej rzeźby drewnianej, w moim mniemaniu nie do końca zrealizowany i rozpoznany na całej Warmii, wymaga jednak współczesnej weryfikacji, gdyż od tamtego czasu wiele obiektów uległo zniszczeniu lub zostało skradzionych. Charakteryzując ogólnie zjawisko warmińskiej rzeźby ludowej, prezentuję tu z jednej strony wyniki własnych poszukiwań terenowych oraz kwerend archiwalnych, z naciskiem na ukazanie tego, co jeszcze się zachowało, a co nowego zostało odkryte. Z drugiej strony przypominam i zwracam uwagę o istnieniu i funkcjonowaniu niegdyś w kapliczkach i na krzyżach tego typu wytworów sztuki ludowej.

1. Rozwój rzeźby ludowej

W dawnej kulturze ludowej rzeźba miała przede wszystkim charakter religijny. W większości warmińskich kapliczek, drewniane rzeźby ludowe powstawały równolegle z budową obiektu, przeważnie u schyłku XIX w. Właśnie na ten okres przypadł „złoty wiek” budowy samych kapliczek i rozkwitu świątkarstwa na Warmii³. Wówczas to mała architektura sakralna wraz z rzeźbą ludową wysunęła się na czoło osiągnięć kulturowych warmińskiej wsi⁴. Rozpięte postacie Chrystusa na przydrożnych krzyżach oraz świątki usadowione we wnękach kapliczek, a także

² H. Skurpski, *Sztuka ludowa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1948; tegoż, *Warmińska plastyka ludowa*, w: *Prace i materiały etnograficzne*, red. J. Gajek, W. Gębik i F. Klonowski, t. 19, Olsztyn 1961; tegoż, *O sztuce ludowej Warmii i Mazur*, Olsztyn 1971; F. Klonowski, *Sztuka ludowa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1953; tegoż, *Warmińska rzeźba ludowa. Katalog wystawy*, Olsztyn 1958; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba ludowa*, Olsztyn 1979.

³ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 139.

⁴ T. Chrzanowski, K. Piwocki, *Drewno w polskiej architekturze i rzeźbie ludowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 34.

umieszczone w skrzynkach i zawieszone na słupach, krzyżach i drzewach, można było spotkać w wielu wsiach zwłaszcza w dawnych powiatach lidzbarskim, olsztyńskim i reszelskim. Tak powstałe wyposażenie kapliczek najczęściej odpowiadało zapotrzebowaniu konkretnej wsi np. z powodu jakichś wydarzeń losowych, bądź osobistych życzeń właściciela posesji. Dzieła te wykonane przez anonimowych, a czasami znanych rzeźbiarzy, tworzyły w kapliczkach pewnego rodzaju „galerię sztuki ludowej”⁵. Było to widoczne zwłaszcza w takich kapliczkach, które charakteryzowały się wielością wnęk lub obszernym miejscem do ich lepszej ekspozycji. Współcześnie takim zjawiskiem, większej ilości figur ludowych w jednym obiekcie, odznacza się właściwie tylko jedna z kapliczek w Najdymowie.

Rzeźbiarze ludowi realizując swoją wewnętrzną potrzebę tworzenia znajdowali równocześnie odbiorcę swej sztuki i zaspakajali potrzebę jej funkcjonowania w środowisku, w którym żyli⁶. Z drugiej strony rzeźba ludowa pod k. XIX w. budziła niechęć z powodu „nieudolności” swej formy oraz zbyt śmiałych zestawień kolorystycznych. Również w niemieckim kręgu etnograficznym, pomimo wydawania stosunkowo licznych publikacji, odnoszących się do regionalnej sztuki ludowej, nie wzbudzała ona większego zainteresowania⁷. Karol Clasen pomijał zupełnie milczeniem istnienie warmińskiej rzeźby ludowej⁸. Podobne stanowisko, charakteryzowało również innych etnografów. W świadectwach niemieckich nie zachowało się także żadne nazwisko, które pozwoliłoby nazwać po imieniu choćby jednego, miejscowego świątkarza.

Inny stosunek do rzeźby osadzonej w kapliczkach, o której można powiedzieć, że miała znamiona wytworów dzieł profesjonalnych, mieli historycy sztuki np. Anton Ulbrich⁹. Do tych wytworów należy zaliczyć potwierdzone dzieła autorstwa Krzysztofa Perwangera z Tolkmicka¹⁰

⁵ R. Drewek, *Transport i komunikacja*, w: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 298.

⁶ J. Grabowski, *Dawna polska rzeźba ludowa*, Warszawa 1970, s. 8.

⁷ A. Kunczyńska-Iracka, *Rzeźba*, w: *Sztuka ludowa w Polsce*, red. E. Fryś, A. Iracka i M. Pokropek, Warszawa 1988, s. 207.

⁸ K. H. Clasen, *Ostpreussen*, Weimar 1937 i rozszerzone w 1942.

⁹ A. Ulbrich, *Geschichte der Bildhauerkunst in Ostpreußen vom Ausgang des 16. bis in die 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts*, Bd. 1-2, Königsberg i. Pr. 1926-29.

¹⁰ A. Marquardt, *Der tolkemiter Bildhauer Christoph Pervanger*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej: ZGAE), Bd. 22, 1926, s. 309, 311; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 672-674; J. Strunge, *Maler und Bildhauer des Bistums Ermland*, „Neue Preussische Provinzial-Blätter”, Bd. 7, H. 5, 1949, s. 410; J. Strumiński, *Krzysztof Perwanger – rzeźbiarz z Tolkmicka*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”

(Orneta - grupa Ukrzyżowania¹¹ oraz Stoczek Klasztorny - Immaculata z 1742 r.¹², Madonna z Dzieciątkiem z 1749 r.¹³, św. Franciszek z Asyżu z 1752 r.¹⁴, św. Antoni Padewski z 1761 r.¹⁵) oraz szereg innych dzieł anonimowych twórców, zachowane w Braniewie (Matka Boża z Dzieciątkiem), Międzyzlesiu (św. Helena)¹⁶, Nowej Pasłęce (Matka Boża z Dzieciątkiem) i nie zachowanych w miejscowościach: Czosnowo (Matka Boża z Dzieciątkiem)¹⁷, Sątopy (Matka Boża i św. Józef)¹⁸.

O warmińskiej rzeźbie ludowej można więcej się dowiedzieć dzięki Franciszkowi Jankowskiemu i Pawłowi Sowie, którzy, przed wojną gromadzili fotografie rzeźb, napisów i sentencji, jako dowody polskości miejscowej ludności. Niestety, rezultatów swych nie ogłaszali, a zbiory ich uległy w czasie wojny prawie całkowitemu rozproszeniu¹⁹. Tylko niektóre fragmenty ich pracy zostały opublikowane w okresie międzywojennym w publikacjach dotyczących dawnych Prus Wschodnich²⁰. Zostały tam zamieszczone wybiórcze fotografie rzeźb ludowych, najczęściej dziś już nie zachowanych.

(dalej: KMW) 1969, nr 4, s. 584; A. Rzempoluch, *Krzysztof Perwanger (1708-1764). Działalność artystyczna na Warmii i w Prusach Królewskich*, „Rocznik Olsztyński” (dalej: RO), t. 17, 1997, s. 266-267; tegoż, *Powrót figury*, „Spotkania z Zabytkami” 2008, nr 4, s. 38-39.

¹¹ Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: IS PAN) – Orneta 057470; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 693, 694 – il. 864; F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, s. 112; A. Rzempoluch, *Krzysztof Perwanger...*, s. 268.

¹² Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AB, H 203, fol. 24v.; IS PAN – Stoczek Klasztorny 058484; A. Boenigk, *Kloster Springborn des Ermlands Friedenstempel*, ZGAE, Bd. 20, 1917, s. 265; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 673, 676 – il. 845; A. Rzempoluch, *Krzysztof Perwanger...*, s. 269, s. 279 – il. 8.

¹³ AAWO, AB, H 203, fol. 30v.; IS PAN – Stoczek Klasztorny 058463; A. Boenigk, dz. cyt., s. 265; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 674, 676 – il. 846; A. Rzempoluch, *Krzysztof Perwanger...*, s. 269-270, 284 – il. 16.

¹⁴ AAWO, AB, H 203, fol. 31r.; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 674; A. Rzempoluch, *Krzysztof Perwanger...*, s. 273.

¹⁵ AAWO, AB, H 203, fol. 34v-35r.; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 674; A. Rzempoluch, *Krzysztof Perwanger...*, s. 271.

¹⁶ A. Ulbrich, dz. cyt., s. 635, 637 – il. 798; A. Kopiczko, *Sanktuarium Świętego Krzyża w Międzyzlesiu*, „Posłaniec Warmiński” (dalej: PW) 2000, nr 24.

¹⁷ IS PAN Szalmia 058528 – Czosnowo.

¹⁸ Fiszka Państwowych Służb Ochrony Zabytków w Olsztynie (dalej: FPSOZ OL) – Sątopy.

¹⁹ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 140.

²⁰ „Prusy Wschodnie, przeszłość i teraźniejszość”, red. M. Zawidzki, Poznań 1932; powtarzam za: F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 3.

Warmińską ludową plastykę figuralną w pełni odkryto dopiero po II wojnie światowej. W 1947 r. dyrektor Muzeum Mazurskiego w Olsztynie Hieronim Skurpski zapoczątkował opracowanie zbiorów, wydając przewodnik działu etnografii²¹. Głównym materiałem do studiów stały się zachowane w terenie zabytki. W 1948 r. wystawa warmińskiej rzeźby ludowej uzyskała komentarz w formie katalogu²². W tymże roku Józef Grabowski²³ na łamach „*Polskiej Sztuki Ludowej*” poddał warmińską, naiwną snycerkę analizie artystycznej²⁴ i uczynił pierwszy krok w celu umiejscowienia jej w polskiej sztuce ludowej²⁵. Tym samym, obok innych, ważnych skupisk drewnianej rzeźby w Polsce, wskazał także warmińskie środowisko twórców ludowych²⁶. Następnie warmińska rzeźba twórców ludowych została zaprezentowana na wystawach zagranicznych w Londynie (1956 r.) i w Paryżu (1957/58)²⁷. Wówczas na 147 zabytków polskiej sztuki ludowej 9 pochodziło z Działu Etnograficznego ówczesnego Muzeum Mazurskiego w Olsztynie. Do nich należały: Pietà z Klewek (XVIII w.), krucyfiks z Płoskini (XIX w.), Madonna z Dzieciątkiem z Bażyn (XIX w.), oraz pochodzące z nieznanых miejscowości: Madonna z Dzieciątkiem (XIX w.), krucyfiks (XIX w.) i płaskorzeźba „Święta Rodzina” (XIX w.)²⁸.

2. Warmińscy świątkarze

Jeszcze na początku ubiegłego stulecia sztukę ludową traktowano jako twór anonimowy. Nieliczne nazwiska twórców świątków zachowały się dzięki zapiskom parafialnym, przekazom ustnym oraz rzadkim

²¹ H. Skurpski, *Dział Etnografii. Przewodnik*, Olsztyn 1947; D. Góralowa, *Katalog nie publikowanych rzeźb ludowych z Warmii*, KMW, 1970, nr 4, s. 501.

²² H. Skurpski, *Sztuka ludowa Mazur i Warmii*, Olsztyn 1948; D. Góralowa, *Katalog nie publikowanych...*, s. 501.

²³ Z. Jeż-Jarecka, Józef Grabowski (1901-1977), w: *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 2, Wrocław-Kraków 2007, s. 97-99.

²⁴ J. Grabowski, *Zagadnienie stylu ludowego*, „*Polska Sztuka Ludowa*” (dalej: PSzL), 1947, nr 1-2; tegoż, *Sztuka ludowa Warmii i Mazur*, PSzL, 1948, s. 37-50; D. Góralowa, *Katalog nie publikowanych...*, s. 501.

²⁵ Tejże, *Warmińska rzeźba...*, s. 10.

²⁶ J. Grabowski, dz. cyt., s. 11.

²⁷ F. Klonowski, *Sztuka ludowa Warmii i Mazur na wystawie w Paryżu*, „Słowo na Warmii i Mazurach” 1958, nr 8; K. Pietkiewicz, *Warmińska rzeźba ludowa na wystawie Polskiej Sztuki Ludowej w Paryżu*, RO, t. 2, 1959, s. 323.

²⁸ Tamże, s. 324.

podpisom na rzeźbach (we Wrzesinie²⁹). Nazywano ich „świętkarzami” lub „bogorobami”, byli to najczęściej chłopci-samoucy³⁰, lub rzemieślnicy, najczęściej kołodzieje, cieśle i stolarze³¹, choć niekiedy praktykowali u cechowych rzeźbiarzy. Wielu z nich miało swój udział w remontach wnętrz kościołów i kaplic. Za ich sprawą w kapliczkach można było spotkać dzieła wykonane fachową ręką. Częściej jednak mamy do czynienia z pracami skromnymi, o cechach prymitywnych. Wydaje się wątpliwym, aby na Warmii miała miejsce tendencja wędrujących świętkarzy³².

W środowisku warmińskim wskazuje się na trzech, znanych z imienia i nazwiska, twórców ludowych, którzy wywodzili się ze wsi. Józef Kupczyk³³ (1849-1911), chłop z Bartąga pochodził z rodziny o tradycjach stolarskich, o czym świadczy anons ogłoszeniowy zamieszczony w 1888 r. w „*Gazecie Olsztyńskiej*”³⁴. Kupczyk opatrywał swoje rzeźby napisami. Jedna z nich znalazła się w kościele w Bartągu i zawierała napis: „*Panie to moja praca a żądanie Twoje, użycz do końca błogosławieństwa swoje. Józef Kupczyk i Mieczysław syn Stolarz W. Bartąg r. P. 1905*”³⁵, druga przypisywana jemu znalazła się w kapliczce przykościelnej z 1897 r.³⁶ Prace te były wykonane z dużą starannością dbałością o oddanie właściwej proporcji i kształtu. Po jego śmierci opublikowano w „*Gazecie Olsztyńskiej*” okolicznościowy nekrolog³⁷. Podobne cechy stylistyczne nosiły dzieła Józefa Olka z Leszna (1884-1966). Rzeźbił on krzyże przydrożne i misterne, konwencjonalne ołtarzyki w stylu neogotyckim. Miał duży talent konstrukcyjny. Figury rzeźbione pojedynczo cechował wygląd bardziej indywidualny i ekspresyjny, czego przykładem może być rzeźba św. Franciszka z Asyżu, znaj-

²⁹ Dział Etnograficzny Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (dalej: DE MWM) – Wrzesina 4794. Podpis mało czytelny.

³⁰ R. Reinfuss, J. Świderski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Kraków 1960, s. 128; T. Chrzanowski, K. Piwocki, dz. cyt., s. 36.

³¹ A. Kunczyńska-Iracka, dz. cyt., s. 177.

³² Por. T. Chrzanowski, K. Piwocki, dz. cyt., s. 36.

³³ P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki o mowę ojczystą jednej wsi warmińskiej*, wyd. D. i N. Kasparów, Olsztyn 2003, s. 43-44; J. Ch., *Niezwyyczajny stolarz z Bartąga*, PW, 2004, nr 5; J. Chłosta, *Niezwykłe odkrycie w Bartągu*, PW, 2004, nr 11.

³⁴ Powtarzam za: A. Kunczyńska-Iracka, dz. cyt., s. 207; J. Chłosta, *Niezwyyczajny stolarz...*

³⁵ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 9.

³⁶ E. Tryniszewski, *Józef Kupczyk – rzeźbiarz z Bartąga*, „Słowo na Warmii i Mazurach” 1961, nr 40, z 14-15 X.

³⁷ „Gazeta Olsztyńska” 1911, nr 135, z 14 XI.

dująca się w kapliczce w Lesznie³⁸. Trzecim rzeźbiarzem był Józef Weinert (1861-1937) ze Stanclewa³⁹, który od wczesnej młodości rzeźbił w drewnie świątki, krzyże przydrożne i cmentarne, ołtarzyki neogotyckie i figurki świętych. Te ostatnie ozdabiały liczne kapliczki położone w dekanacie barczewskim. J. Weinert nie sygnował rzeźb. W rzeźbie starał się dostosować do aktualnej mody panującej wśród twórców wystroju wnętrz kościelnych⁴⁰. Naśladował figury i ornament stylu neogotyckiego⁴¹. Wykonywał wiele prac na zamówienie m.in. krucyfiks w Wójtowie dla rodziny Langkau oraz krzyż z 1884 r. w Bredynkach, na pamiątkę krwawej masakry mieszkańców w 1863 r.⁴², krzyż cmentarny i kościelny w Klebarku Wielkim. Jego rzeźby zachowały się w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

3. Materiał i polichromia

Obfitość łatwego do zdobycia materiału oraz możliwość jego obróbki przy pomocy najprostszych narzędzi, jakim był nóż czy składany kozik, powodowały, że rzeźba w drzewie była powszechna w kulturze wiejskiej, także na Warmii. Większość świątków charakteryzuje się jednolitością bryły i była wykonywana zazwyczaj z jednego kawałka drewna lipy, topoli i czasem olchy. Drzewo lipowe było najłatwiejsze w modelowaniu, które pozwalało swobodnie kształtować szczegóły⁴³. Zachowały się również dzieła wykonane w świerku lub modrzewiu⁴⁴. Materiał ten pozwalał na osiągnięcie dodatkowego efektu fakturalnego⁴⁵. Czasami wnętrza kapliczek zapełniano scenami zespołowymi (Stare Włóki - św. Rodzina⁴⁶; okolice Lidzbarka Warmińskiego - Ucieczka do Egiptu⁴⁷).

³⁸ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 9.

³⁹ F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 8-9; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 150-151; J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 405.

⁴⁰ A. Kunczyńska-Iracka, dz. cyt., s. 207.

⁴¹ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 9.

⁴² F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 21.

⁴³ Tegoż, *Sztuka ludowa...*, s. 19; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 147; T. Chrzastowski, K. Piwocki, dz. cyt., s. 36; A. Jackowski, *Polska sztuka ludowa*, Warszawa 2002, s. 36.

⁴⁴ F. Klonowski, *Sztuka ludowa...*, s. 19; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 147.

⁴⁵ Tegoż, *O sztuce ludowej...*, s. 102.

⁴⁶ Archiwum Dokumentacji Naukowej Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (dalej: ADN MWM) – Stare Włóki 74415-6; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 7, 26; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 146 – il. 3. Obecnie współczesne zastępniki dawniejszych figur.

Mniej częstą formą plastyczną były płaskorzeźby (Drwęczno - fragment sceny Koronacji Matki Bożej⁴⁸; relokowane: Piszewo - Pietà Anielska⁴⁹, Madonna z Dzieciątkiem⁵⁰, Madonna z Dzieciątkiem w odwiedzinach u św. Anny⁵¹, Nagłady - Matka Boża Żuromińska ze św. Antonim Padewskim⁵²).

Wiele świątków posiadało dobrze zachowaną polichromię. Rzeźbiarze nakładali farby wprost na drewno lub stosowali podkład kredowy⁵³. Zachowane polichromie figur pochodzą na ogół z okresu późniejszego niż rzeźby. Należy jednak uznać je za autentyczne, odpowiadające gustom ludowego odbiorcy⁵⁴. Polichromia rzeźb ludowych utrzymana była w wąskiej gamie kolorów; główne barwy to biel, róż (karnacja), czarny (zarost, oczy), błękit, cynober lub czerwień wykorzystywane do malowania szat postaci, rzadziej zieleń. Farba zabezpieczała także drewniane figury przed złymi warunkami atmosferycznymi.

⁴⁷ DE MWM – okolice Lidzbarka Warmińskiego 3936 i 3937; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 138 – il. 60, 139.

⁴⁸ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolf-Łozińska, Seria Nowa, t. 2: Województwo elbląskie, z. 1: Braniewo, Frombork, Orneta i okolice, opr. autorskie M. Arsyński i M. Kutzner, wstępną inwentaryzację przeprowadzili P. Skubiszewski i E. Struszyński. Tekst, Warszawa 1980, s. 43.

⁴⁹ Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa WUOZ w Olsztynie (dalej: KEZAB OL) – Piszewo, nr 0502, zał. M. Przytocka, G. Makowska, 1980.

⁵⁰ DE MWM – pow. olsztyński 4293.

⁵¹ DE MWM – pow. olsztyński 89.

⁵² ADN MWM – Nagłady 7698-9; DE MWM – Nagłady 4509; W. Nowakowski, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 786-787; *Warmia i Mazury...*, s. 114; E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej ludowej*, KMW, 1962, nr 1, s. 18; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 7 – il. 30, 26; S. Flis, *Dawne napisy polskie w niektórych miejscowościach powiatu olsztyńskiego*, RO, t. 3, 1960, s. 226-227; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 147; J. Piskorska, *Rozwój sanktuarium w Gietrzwałdzie 1877-1977*, SW, t. 14, 1977, s. 440; J. Jasiński, *Kontakty Warmii z innymi ziemiami polskimi u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku*, KMW, 1981, nr 2-3, s. 242-244; tegoż, *Maryjne kaplice i kapliczki przydrożne na Warmii w XIX wieku*, w: *Niepokałana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak i Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 647; G. Spychalski, *Matka Boska Żuromińska*, PW, 1989, nr 25; Z. Rondomańska, *Dwie warmińskie rękopiśmienne książki pielgrzymkowe z końca XIX wieku*, KMW, 1997, nr 2, s. 217; J. Chłosta, *Maryjne kapliczki na Warmii*, w: *Matka Boża w wierze, kulcie, teologii i sztuce. Perspektywa regionalna i uniwersalna*, red. J. Jezierski i K. Parzych-Blakiewicz, Olsztyn 2011, s. 92.

⁵³ A. Kunczyńska-Iracka, dz. cyt., s. 178.

⁵⁴ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 8.

4. Źródła wzorów ikonograficznych

W umyśle chłopów z XIX w. pojęcie rzeźby kojarzyło się tylko z tematem religijnym. Świadomą pomocą i wzorem przy rzeźbieniu świątków była zatem dla świątkarza pamięć rzeźb figuralnych widzianych w kościołach, bądź przeniesionych stamtąd do przydrożnych kapliczek, jak to miało miejsce w Biesowie (Madonna z Dzieciątkiem z wnęki kruchty starego kościoła)⁵⁵ i w Lubominie (figura ołtarzowa św. Sebastiana z kościoła mariackiego w Braniewie⁵⁶). Wpływ sztuki profesjonalnej na twórczość ludową był nie do przecenienia. W twórczości ludowej spotyka się często trawestacje gotyckie i barokowe, świadczące o właściwych pierwowzorach, z których korzystali miejscowi świątkarze⁵⁷. Asymilowanie wzorów zaczerpniętych z kultury wysokiej było powszechną normą. Świątkarze czynili to na swój odrębny sposób poprzez uproszczenie i prymitywizowanie pierwowzoru, mieli jednak świadomość, jaki atrybut przysługuje danej postaci⁵⁸.

Najstarsze dzieła warmińskich twórców ludowych posiadały charakterystyczną wymowę formalną. Postacie były ukazywane w dużym uproszczeniu. Układ sylwetki i linii oraz ich rytmika była bardziej monumentalna, surowa i prymitywna⁵⁹. Swoją indywidualny styl w rzeźbie świątkarze osiągnęli poprzez wielokrotne powtarzanie tych samych przedstawień. Ich dzieła mogły zachwycać formą, sposobem ujęcia tematu, śmiałością rozwiązań i ekspresji przedstawienia. Mogły zaskakiwać realizmem, albo naiwnością. Rzeźbiarze, działając w pojedynkę i bez wzajemnego wpływu na siebie, stwarzali sobie tylko właściwy schemat figur, niemal w każdej okolicy inny, który można nazwać szkołą⁶⁰. Figury drewnianej rzeźby ludowej ujmowane były na ogół frontalnie, fasadowo⁶¹, co wynika z ich usytuowania we wnękach przydrożnych kapliczek, gdzie miały być oglądane tylko z jednej strony. Świątki trwały w zastygłej pozie przez co wywoływały wrażenie monumentalności i statyczności⁶². W rzeźbie ludowej zawierały się najważniejsze ce-

⁵⁵ ADN MWM – Biesowo 74483; A. Ulbrich, dz. cyt., s. 584 – il. 716.

⁵⁶ Tamże, s. 618, 625 – il. 778.

⁵⁷ J. Hochleitner, *Wpływ sztuki ludowej na kształtowanie się świadomości Warmiaków w II połowie XIX wieku*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 10, s. 138.

⁵⁸ A. Jackowski, *O rzeźbach i rzeźbiarzach*, Warszawa 1997, s. 10.

⁵⁹ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 149-150.

⁶⁰ J. Grabowski, *Dawna polska rzeźba...*, s. 5-6.

⁶¹ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 146; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 98;

A. Jackowski, *O rzeźbach...*, s. 11; J. Hochleitner, *Wpływ sztuki ludowej...*, s. 142.

⁶² H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 98.

chy świątkarstwa: więź formy z materiałem, prostota i syntetyczność formy, schematyzacja, ekspresja, statyka kompozycji, symetria i równowaga, układ frontalny, rytmizacja, barwność oraz ornament⁶³.

5. Miejsca ekspozycji

Każda rzeźba ludowa była elementem współtworzącym dany obiekt (kapliczkę, krzyż, kaplicę domkową, dzwonnicek ludową – przyp. aut.)⁶⁴. Jednak to kapliczki przydrożne były najwłaściwszym miejscem do prezentacji rzeźbionych wizerunków patronów i miejscem ich kultu. Dzięki kilku kondygnacjom i rozmiarom wnek kapliczki stanowiły tym samym swoiste „mieszkania” dla wyrzeźbionych z drzewa świątków. Samo wyposażenie wnek kapliczek w galerię różnorodnych świętych miało, z punktu widzenia życia religijnego, wielkie znaczenie. Rzeźby były bowiem medium pośredniczącym w kontaktach między człowiekiem a Bogiem, dając ludziom poczucie bezpieczeństwa. Jeśli w kapliczce funkcjonowało jakiekolwiek wyobrażenie świętego, wówczas posiadała ona większe walory ekspresji religijnej. Kryterium wielkości rzeźby, umieszczonej w eksponowanej wnęce kapliczki, decydowało o pierwszoplanowej roli w kapliczce. Najliczniej występujące przedstawienia wiążą się z postacią Matki Bożej. Była nią najczęściej Madonna z Dzieciątkiem i Pietà. Często ukazywano Chrystusa ukrzyżowanego. Zasada dominacji dotyczy właściwie pozostałych wizerunków świętych, umieszczonych we wnękach bocznych, wnękach górnych kondygnacji lub w szczycie kapliczki. Powyższe rozwiązanie ekspozycji wizerunków świętych kojarzy się z retabulum ołtarzowym. Trochę inaczej postrzegać można kapliczki, które wykonano z drewna, gdzie umieszczano jedną figurę. Były to przeważnie kapliczki skrzynkowe nadrzewne⁶⁵ (Dębowo i nie zachowana w Gołogórze⁶⁶), kapliczki skrzynkowe na słupie (Łęgno⁶⁷, przy drodze ze Starych Włók do Lamkowa, Wipsowo⁶⁸ i nie za-

⁶³ A. Jackowski, J. Jarniszkieviczowa, *Sztuka ludu polskiego*, Warszawa 1967, s. 23-24.

⁶⁴ J. Hochleitner, *Kaplice, kapliczki, figury i krzyże przydrożne*, „Przydrożne Pomniki Przeszłości” (dalej: PPP) 2000, z. 31, s. 18.

⁶⁵ Szerzej: T. Czerwiński, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 2012, s. 116-123.

⁶⁶ M. Bojenko, A. Brosch, *Warmińskie kapliczki*, cz. 1, Dobre Miasto 2011, s. 257.

⁶⁷ AAWO, AB, H 472, *Kapliczki na Warmii, opisy*, 1992, Kapliczki skrzynkowe, s. 118.

⁶⁸ Tamże.

chowane: Barcikowo⁶⁹, Butryny⁷⁰, Ruszajny⁷¹) oraz kapliczki skrzynkowe zawieszone na krzyżu⁷² (Biesowo⁷³, Rasza⁷⁴ i nie zachowane: Klebark Wielki⁷⁵, Nowe Marcinkowo⁷⁶, Spręcowo⁷⁷).

6. Motywy ikonograficzne

Poddając analizie zachowane drewniane wyposażenie kapliczek można wnioskować o dominację w ich wystroju określonych, tradycyjnych przedstawień figuratywnych. Do specyficznych tematów warmińskiej sztuki ludowej zaliczało się kilka typowych wyobrażeń: Chrystusa, Matki Bożej i najpopularniejszych świętych. Ta różnorodność przedstawień w kapliczkach określała ludowe upodobania oraz charakter lokalnego kultu. Na zasięg i częstotliwość występowania pewnych tematów ikonograficznych w kapliczkach mogła wpływać również bliskość sanktuariów, ze znajdującymi się w nich słynącymi cudami figurami (Łąki Bratiańskie⁷⁸, Święta Lipka) i obrazami (Żuromin⁷⁹).

⁶⁹ Tamże; M. Jackiewicz-Garniec, *Kapliczki i krzyże przydrożne*, w: *Kościół i kaplice archidiecezji warmińskiej*, red. B. Magdziarz, t. 2, Olsztyn 1999, s. 272, 274 – il.; M. Bojenko, A. Brosch, dz. cyt., s. 65.

⁷⁰ ADN MWM – Butryny 74172.

⁷¹ AAWO, AB, H 472, *Kapliczki na Warmii*, opisy, 1992, *Kapliczki skrzynkowe*, s. 118; ADN MWM – Ruszajny 7267; FPSOZ OL – Ruszajny.

⁷² A. Sodula, *Drewniane krzyże i kapliczki Warmii*, PPP, red. A. Scheer, 1998, s. 28; T. Czerwiński, dz. cyt., s. 62-63.

⁷³ ADN MWM – Biesowo 74484; A. Sodula, *Kaplice, kapliczki i krzyże drewniane gminy Kolno w Warmii*, PPP, 1996, s. 10-27 i 42; tegoż, *Drewniane krzyże...*, s. 29.

⁷⁴ Tamże, s. 30.

⁷⁵ F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 28, il. 31; H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 96.

⁷⁶ ADN MWM – Nowe Marcinkowo 71857; *Warmia i Mazury*, red. S. Zajchowska, M. Kielczewska-Zalewska, t. 4, cz. 2, Poznań 1953, s. 114; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 21; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 1; tegoż, *O sztuce ludowej...*, s. 96; H. Madej, J. Piskorska, J. Wojtkowski, *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, Olsztyn 1973, s. 10 – il.

⁷⁷ F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 20; H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 96.

⁷⁸ Chodzi o znajdującą się w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur tzw. Madonnę „stożkową”: DE MWM – 4667. Jedyny przykład takiej rzeźby w terenie stwierdzono w Plutkach.

⁷⁹ Jedyny znany przykład to płaskorzeźbiona kopia obrazu Matki Bożej Żuromińskiej, znajdująca się nigdyś w kapliczce w Nagładach.

Ikonografia chrystologiczna

Wśród motywów ikonografii chrystologicznej na pierwszym miejscu w badanych obiektach znajdują się przedstawienia ukrzyżowanego Chrystusa. Były one wykonane z reguły według wymogów ikonografii łacińskiej. Występują one w formie dużych, przydrożnych krzyży, na których umieszczono pełne ekspresji rzeźbione postacie Chrystusa (Bredynki, Gąglawki, Jonkowo, Krosno, Kwiecewo, Prasłity, Sętań, Stanclewo, Sząbruk, Tolkowiec, Wojnity). Mniejsze krzyże, podobnie zrealizowane, umieszczano we wnękach kapliczek (Bartąg, Bornity, Brąswałd, Długobór, Głotowo, Jeziorany, Kominki, Kwiecewo, Mawry, Nagłady, Piotraszewo, Sętań, Wojnity, Zagony). Do tej grupy zalicza się także, rzadko występujący na Warmii, krzyż „jaskółczy”, umieszczony niegdyś w kapliczce w Barczewie⁸⁰. Najmniejsze, ludowe krucyfiksy znajdowały się w prześwitowej wnęce kapliczki (Dorotowo, Klebark Mały, Świątki, Warkały).

Zarówno w samym krzyżu, jak i w grupie Ukrzyżowania, zawierał się walor pasyjny. Grupy Ukrzyżowania najczęściej przedstawiały ukrzyżowanego Chrystusa w asyście Matki Bożej i św. Jana Ewangelisty (zachowane: Barczewo, Orneta II⁸¹, Rozgity, Świątki; nie zachowana: Orneta I⁸²) oraz św. Marii Magdaleny (nie zachowana: Stękiń⁸³). Ten ostatni przykład był pierwotnie wzbogacony o emblematy Męki Pańskiej, które nawiązywały już do innego motywu pasyjnego, jakim były *Arma Christi*⁸⁴. Na te wyobrażenie składały się rzeźbione atrybuty Męki Pańskiej, znajdujące się w kapliczce w Bzowcu i na krzyżu w Chojnowie⁸⁵. „Armaria” w swojej formie stanowiły najpełniejszy wyraz kultu relikwii Męki Pańskiej, skupiały uwagę obserwatora wywołując w nim szczególne refleksje.

⁸⁰ ADN MWM – Barczewo 4437-9. Obecnie kopia krzyża oryginalnego.

⁸¹ IS PAN – Orneta 057469.

⁸² Dzieło przypisywane K. Perwangerowi.

⁸³ ADN MWM – Stękiń 74346.

⁸⁴ J. J. Kopeć, *Przemiany ideowe pobożności na przykładzie kultu korony cierniowej Chrystusa*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1972, r. 10, s. 155-191; J. Piskorska, *Motywy pasyjne w sztuce sakralnej Warmii i Mazur*, w: *Kult Męki Pańskiej. Historia i teraźniejszość*, red. H. D. Wojtyska, Olsztyn 2001, s. 180-182.

⁸⁵ D. Barton, *Przewodnik krajoznawczy „z myśką” po Wysoczyźnie Elbląskiej*, Elbląg 1997, s. 163.

Motyw Chrystusa Frasobliwego⁸⁶, w porównaniu z sąsiednimi Kurpiami i Kaszubami, nie był na Warmii powszechny. Zgodnie z nauką Kościoła, figury Frasobliwego były postacią ilustrującą jedno z wydarzeń Męki Pańskiej. Na Warmii została zarejestrowana właściwie tylko jedna drewniana figurka Chrystusa Frasobliwego⁸⁷. Polichromowana rzeźba znajdowała się prawdopodobnie w jednej z przydrożnych kapliczek w Ignalinie⁸⁸. Współcześnie daje się zauważyć tworzenie takiego wizerunku do nowo wzniesionych kapliczek (Gutkowo, Kaborno, Łajsy, Pieniężno, Płoskinia, Smołajny, Wojnity, Unieszewo).

Na podstawie kwerendy terenowej i materiału archiwalnego można wskazać inne motywy ikonograficzne dotyczące Chrystusa, które nie stanowiły wytworów powszechnych, a tylko jednostkowe. Do nich należy drewniana rzeźba Zbawiciela Świata z kapliczki w Praslitach, którą relokowano do kolegiaty w Dobrym Mieście. Inny motyw to Tron Łaski, który, należąc do przedstawień Trójcy Świętej⁸⁹ (zachowana kapliczka nadrzeczna w Dębowie), w ikonografii sprowadzał się do wizerunku Boga Ojca, trzymającego w dłoniach swego Syna ukrzyżowanego, gdzie Duch Święty, ukazywany w postaci gołębic, umieszczony był najczęściej nad krucyfiksem. Taki obraz prezentuje, znajdująca się niegdyś w kapliczce w Orzechowie, rzeźba ludowa Trójcy Świętej⁹⁰. Innym motywem jest zachowana w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego z kapliczki w Butrynach. Jej walor tkwił w nieudolnym, ale świadomym naśladownictwem warsztatu K. Perwangera. Ponadto rzeźbę cechowała dynamika ruchu oraz rozwiane draperie tuniki. Przegląd motywów chrystologicznych zamyka jedyny znany przykład figury Chrystusa Dobrego Pasterza z kapliczki w Kwiecewie⁹¹.

Ikonaografia maryjna

Rzeźby Matki Bożej, o różnych motywach ikonograficznych, były dosyć często umieszczane w kapliczkach. Jej liczne występowanie nale-

⁸⁶ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1901, s. 168; tegoż, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1909, s. 23.

⁸⁷ J. Grabowski, *Dawna polska rzeźba...*, s. 18.

⁸⁸ DE MWM – Ignalin 3020; D. Góralowa, *Katalog nie publikowanych...*, s. 508 – il. 9; tejże, *Warmińska rzeźba...*, s. 162 – il. 72, 163.

⁸⁹ Por. T. Czerwiński, dz. cyt., s. 180-183.

⁹⁰ F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 10; H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 101 – il.; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 54 – il. 18, 55.

⁹¹ FPSOZ OL – Kwiecewo. Rzeźba ta została skradziona.

ży tłumaczyć funkcją mediacyjną, jako Orędowniczki i Pośredniczki, zdolnej wyblagać u Boga wszelkie łaski i ochronę przed karą Bożą. Matka Pana posiadała w wyobrazeniach ludowych dwa wyraźne aspekty: opiekuńczo-macierzyński oraz opiekuńczo-władczy⁹². Te aspekty sprawiały, że na Warmii spotykano kilka wariantów rzeźb (zachowane: Bartąg⁹³, Ełdyty Małe, Kajny⁹⁴, Nowa Pasłęka⁹⁵ i nie zachowane lub relokowane: Bartołty Małe⁹⁶, Bażyny⁹⁷, Derc⁹⁸, Dobrąg⁹⁹, Franknowo¹⁰⁰, Jonkowo¹⁰¹, Pajtuny¹⁰², Studnica¹⁰³, Tłokowo¹⁰⁴, Unieszewo¹⁰⁵, Unikowo¹⁰⁶, Wipsowo¹⁰⁷, Wólka Szlachecka¹⁰⁸, Żegoty¹⁰⁹), różniących się od siebie zarówno wzajemnym układem obydwu postaci, jak i towarzyszącymi im atrybutami (korona otwarta lub zamknięta, berło, jabłko, różaniec, przydeptywany wąż, półksiężyc, otok z promieni, Chrystus w postaci kilkuletniego chłopca).

O niektórych powstałych rzeźbach Bogarodzicy (Nowe Włoki, Szatanki) można mówić, że są to dzieła wyrosłe z kręgu „sztuki wielkiej”, gdyż przy ich tworzeniu świadomie inspirowano się formą gotyku¹¹⁰. Twórcy ludowi mniej lub bardziej dążyli do realizacji typu Pięknnej Madonny. Ich zamysł, stworzenia Maryi jako młodej i pięknej, o wy-

⁹² R. Tomicki, dz. cyt., s. 44.

⁹³ ADN MWM – Bartąg 7947; J. Piskorska, *Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z 1975 roku. Inwentarz ruchomych zabytków sztuki kościelnej diecezji warmińskiej*, SW, t. 14, 1977, s. 554.

⁹⁴ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 7 i 31 – il. 6.

⁹⁵ FPSOZ EL – Nowa Pasłęka.

⁹⁶ ADN MWM – Bartołty Małe 74405.

⁹⁷ IS PAN – Bażyny 055190-1; DE MWM – Bażyny 271.

⁹⁸ FPSOZ OL – Derc, 47136.

⁹⁹ ADN MWM – Dobrąg 74447; DE MWM – Dobrąg 3118; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 21.

¹⁰⁰ DE MWM – Franknowo 3145 i 3155.

¹⁰¹ DE MWM – Jonkowo 1012.

¹⁰² ADN MWM – Pajtuny 74399-401; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 21; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 5.

¹⁰³ FPSOZ OL – Studnica.

¹⁰⁴ DE MWM – Tłokowo 3153.

¹⁰⁵ DE MWM – Unieszewo 2675.

¹⁰⁶ FPSOZ OL – Unikowo.

¹⁰⁷ DE MWM – Wipsowo 3537.

¹⁰⁸ FPSOZ OL – Wólka Szlachecka 46102.

¹⁰⁹ DE MWM – Żegoty 3154.

¹¹⁰ Por. K. Wróblewska, *Dwie gotyckie rzeźby i ich ludowe naśladownictwo*, w: *Szkice olsztyńskie*, red. J. Jasiński, Olsztyn 1967, s. 64; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 6.

smukłych proporcjach, niedużej głowie, ciałem wygiętym esowato i okrytym obficie drapowaną szatą, daleki był do ideału. Do kapliczek tworzono również wyobrażenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Stanowiły one najczęściej występujące ujęcia ikonograficzne, wykonywane ściśle według wskazań Matki Bożej w widzeniach Katarzyny Labouré w 1830 r. W przedstawieniu tym widoczne były jednak różne interpretacje sprowadzone do: postawy stojącej z rękami złożonymi do modlitwy, z rękami skrzyżowanymi na piersiach lub z dłońmi splecionymi na wysokości pasa oraz z rękami opuszczonymi ku dołowi (Bartołty Małe¹¹¹, Wilimy).

Najbardziej charakterystycznym i najpopularniejszym motywem ikonograficznym dla warmińskiej rzeźby była jednak Pietà¹¹². Stanowiła ona swego rodzaju odpowiednik prawie nieznanego na Warmii Chrystusa boleściwego z innych regionów Polski¹¹³. Warmińska Pietà przedstawiała zwykłą Kobieta, trzymającą na kolanach martwego Chrystusa¹¹⁴. W takim ujęciu była ona sposobem prezentacji zdarzeń dogmatycznych w jednoczesnym uchwyceniu zdarzenia historycznego¹¹⁵. Przy tworzeniu Piety świątkarzom nie brakło wzorców – rzeźb gotyckich i barokowych, których wiele znajdowało się zarówno w kościołach, jak i przenoszonych z nich do przydrożnych kapliczek¹¹⁶. Przedstawienia Piety miały swój indywidualny styl z zapisaną w twarzach kanciastych, ruchach powolnych, określonych ostrymi cięciami dłuta¹¹⁷. Grupy tych rzeźb, bardzo do siebie podobnych, z okolic Olsztyna, czy Biskupca świadczą o istnieniu konkretnych warsztatów powielających motyw w sposób niemal dosłowny¹¹⁸. Cechą jednej grupy Piet była charakterystycznie sfałdowana chusta na głowie Maryi (zachowane: Frąckzi, Jesionowo¹¹⁹,

¹¹¹ ADN MWM – Bartołty Małe 74405.

¹¹² H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 152; A. Jackowski, *Sztuka ludowa...*, s. 201; szerzej: T. Czerwiński, dz. cyt., s. 206-212.

¹¹³ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 152; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 6.

¹¹⁴ Tamże, s. 16; M. Korolko, *Leksykon kultury religijnej w Polsce. Miejsca, obrzędy, wspólnoty (z przydatkiem literackich wypisów)*, Warszawa 1999, s. 414.

¹¹⁵ M. J. Bzowska, *Ikonaografia przedstawień Piety w kontekście tradycji europejskiej*, w: *Okruchy Atlantydy kapliczki Warmii*, t. 2, red. M. J. Bzowska, Olsztyn 2010, s. 14.

¹¹⁶ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, s. 151; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 6.

¹¹⁷ J. Stasiak, *Święci warmińskich kapliczek*, Olsztyn 2000, s. 7.

¹¹⁸ J. Grabowski, *Sztuka ludowa formy i regiony w Polsce*, Warszawa 1967, s. 425-427; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 6.

¹¹⁹ FPSOZ OL – Jesionowo.

Nowe Marcinkowo¹²⁰; nie zachowane lub relokowane: Leszno¹²¹, Lutry¹²², Mokiny¹²³, Radostowo¹²⁴, Żardeniki¹²⁵). Natomiast cechą Piet z okolic Biskupca była specyficznie wydłużona i prostokątna twarz Maryi (zachowane: Miejska Wieś¹²⁶, Wilkiejmy¹²⁷, Wipsowo; nie zachowane lub relokowane: Bartoły Wielkie¹²⁸, Bredynki¹²⁹, Kramarzewo¹³⁰, Stanclewo I¹³¹, Stanclewo II¹³²). Zachował się ponadto szereg innych rzeźb, którym trudno jednoznacznie przypisać warsztat (zachowane: Wadąg, Zagony; nie zachowane lub relokowane: Bieniewo¹³³, Czerwotka¹³⁴, Dobrąg¹³⁵, Jeziorany¹³⁶, Kępa Tolnicka¹³⁷, Klewki¹³⁸, Likusy¹³⁹, setnik¹⁴⁰, Pierwagi¹⁴¹, Ramsowo¹⁴², Sułowo¹⁴³, Tuławki¹⁴⁴, Tumiany¹⁴⁵, Wrzesina¹⁴⁶).

¹²⁰ ADN MWM – Nowe Marcinkowo 7792-3; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 17a.

¹²¹ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 59 – il. 20.

¹²² DE MWM – Lutry 3536.

¹²³ DE MWM – Mokiny 3540.

¹²⁴ ADN MWM – Radostowo 74465; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 18a; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 72, 73 – il. 27.

¹²⁵ IS PAN – Żardeniki 113646; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 23.

¹²⁶ FPSOZ OL – Miejska Wieś 46960.

¹²⁷ FPSOZ OL – Wilkiejmy 46358.

¹²⁸ ADN MWM – Bartoły Wielkie 74453; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 115 – il. 48.

¹²⁹ IS PAN – Bredynki 055326.

¹³⁰ IS PAN – Kramarzewo 056438.

¹³¹ IS PAN – Stanclewo 058400; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 9a; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 118-120 – il. 51.

¹³² DE MWM – Stanclewo 897.

¹³³ FPSOZ OL – Bieniewo.

¹³⁴ DE MWM – Czerwotka 3124; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 124, 125 – il. 53.

¹³⁵ ADN MWM – Dobrąg 1124-5.

¹³⁶ DE MWM – Jeziorany 3530.

¹³⁷ IS PAN – Kępa Tolnicka 113605.

¹³⁸ DE MWM – Klewki 749.

¹³⁹ K. Wróblewska, dz. cyt., s. 61, 63-65; H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 110 – il.; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 6.

¹⁴⁰ Tamże, s. 95 – il. 38.

¹⁴¹ IS PAN – Pierwagi 057752.

¹⁴² DE MWM – Ramsowo 4066.

¹⁴³ IS PAN – Sułowo 058518.

¹⁴⁴ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 99 – il. 40.

¹⁴⁵ Tamże, s. 132, 133 – il. 57.

¹⁴⁶ DE MWM – Wrzesina 4794.

Ikonografia najpopularniejszych na Warmii świętych Pańskich

Święci Pańscy zazwyczaj byli przedstawiani w sposób znacznie mniej ekspresyjny niż Chrystus i jego Matka, a czasem nawet przybierali schematyczne formy. Na podstawie zachowanych drewnianych rzeźb świętych, ale również ich wyobrażeniom utrwalonych na archiwalnej fotografii m.in. ze zbiorów dawnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Królewcu, reprodukcji w publikacjach przedwojennych i powojennych, a także powojennego materiału fotograficznego autorstwa Zygmunta Drzewieckiego i Franciszka Klonowskiego, można dziś odtworzyć najpopularniejszych patronów warmińskich kapliczek. Do nich zaliczali się: św. Antoni z Padwy (zachowane: Biegonity, Jesionowo¹⁴⁷; nie zachowane lub relokowane: Bredynki¹⁴⁸, Jeziorany¹⁴⁹, Jonkowo¹⁵⁰, Klebark Wielki¹⁵¹, Kronowo¹⁵², Nagłady¹⁵³, Prejłowo¹⁵⁴, Redykajny¹⁵⁵, Stanclewo¹⁵⁶, Stare Włoki¹⁵⁷, Troszkowo¹⁵⁸, Wipsowo¹⁵⁹); św. Barbara (Bredynki¹⁶⁰); św. Elżbieta Węgierska (Bredynki¹⁶¹); św. Florian (zachowana: Bredynki¹⁶²; nie zachowane lub relokowane: Franknowo¹⁶³, Grzęda¹⁶⁴, Mingajny¹⁶⁵, Nowe Marcinkowo¹⁶⁶, Stanclewo¹⁶⁷, Żegoty¹⁶⁸); św.

¹⁴⁷ H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 10a.

¹⁴⁸ ADN MWM – Bredynki 74177; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 29; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 9b; M. Pokropek, *Atlas sztuki ludowej w folkloru w Polsce*, Warszawa 1978, s. 48.

¹⁴⁹ DE MWM – Jeziorany 3531 i 3535.

¹⁵⁰ D. Góralowa, *Katalog nie publikowanych...*, s. 516 – il. 20; tejże, *Warmińska rzeźba...*, s. 80-81.

¹⁵¹ H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 96.

¹⁵² DE MWM – Kronowo 3550.

¹⁵³ DE MWM – Nagłady 4509.

¹⁵⁴ ADN MWM – Prejłowo 4471; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 8.

¹⁵⁵ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 84-85.

¹⁵⁶ ADN MWM – Stanclewo 4169-70; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 9a; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 118-119 – il. 50.

¹⁵⁷ ADN MWM – Stare Włoki 74411.

¹⁵⁸ ADN MWM – Troszkowo 74455.

¹⁵⁹ DE MWM – Wipsowo 3534.

¹⁶⁰ IS PAN – Bredynki 055328; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 29; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 116, il. 49.

¹⁶¹ D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 8.

¹⁶² IS PAN – Bredynki 055329.

¹⁶³ DE MWM – Franknowo 3146.

¹⁶⁴ ADN MWM – Grzęda 74494-5.

¹⁶⁵ ADN MWM – Mingajny 71060.

¹⁶⁶ ADN MWM – Nowe Marcinkowo 71857.

¹⁶⁷ ADN MWM – Stanclewo 74476-8.

Jan Nepomucen (zachowane: Biskupiec, Rycybałt; nie zachowane lub relokowane: Biesowo¹⁶⁹, Bredynki¹⁷⁰, Dobrąg¹⁷¹, Dywity¹⁷², Ramsowo¹⁷³); św. Józef (relokowane: Cerkiewnik¹⁷⁴); św. Katarzyna Aleksandryjska (relokowane: Bredynki¹⁷⁵, Żegoty¹⁷⁶); św. Mikołaj z Myry (relokowane: Jedzbark¹⁷⁷, Żalbki¹⁷⁸); św. Roch (zachowane: Studnica, Tomaszkowo; nie zachowane lub relokowane: Jonkowo¹⁷⁹, Stare Włoki¹⁸⁰, Tłokowo¹⁸¹); św. Walenty (zachowane: Różyn; nie zachowane lub relokowane: Bartoły Wielkie¹⁸², Bisztynek¹⁸³, Kolno¹⁸⁴, Kronowo¹⁸⁵, Żardeniki¹⁸⁶); św. Rozalia (relokowane: zbiory Muzeum Warmii i Mazur).

Można zauważyć, że częstość występowania rzeźbionych wyobrażeń określała wielki szacunek danej społeczności do konkretnych świętych. To szło w parze z pewnym zjawiskiem, gdy w jednej kapliczce umieszczano szereg rzeźb świętych.

Zakończenie

Ciągłość istnienia rzeźby ludowej w kapliczkach, została drastycznie przerwana w wyniku dramatycznych wydarzeń w okresie końcowej fazy II wojny światowej i nieodwracalnych zmian ludnościowych i kulturowych, zaistniałych bezpośrednio po niej. Wiele kapliczek zostało wówczas pozbawionych dawnych elementów wyposażenia. Do destruk-

¹⁶⁸ DE MWM – Żegoty 3157.

¹⁶⁹ ADN MWM – Biesowo 74483.

¹⁷⁰ IS PAN – Bredynki 055328.

¹⁷¹ ADN MWM – Dobrąg 1121-3; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 27.

¹⁷² DE MWM – Dywity 2909.

¹⁷³ DE MWM – Ramsowo 1042.

¹⁷⁴ DE MWM – Cerkiewnik 3545.

¹⁷⁵ F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 27, 29; H. Skurpski, *Warmińska plastyka...*, il. 13b; M. Pokropek, dz. cyt., s. 48; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 112-113 – il. 47.

¹⁷⁶ ADN MWM – Żegoty 7989.

¹⁷⁷ DE MWM – Jedzbark 3944.

¹⁷⁸ DE MWM – Żalbki 25; F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 10; H. Skurpski, *O sztuce ludowej...*, s. 99 – il.; D. Góralowa, *Warmińska rzeźba...*, s. 92-93 – il. 37.

¹⁷⁹ A. Ulbrich, dz. cyt., s. 533 – il. 649.

¹⁸⁰ F. Klonowski, *Warmińska rzeźba...*, s. 27.

¹⁸¹ DE MWM – Tłokowo 3156.

¹⁸² ADN MWM – Bartoły Wielkie 74420.

¹⁸³ DE MWM – Bisztynek 423.

¹⁸⁴ DE MWM – Kolno 4471.

¹⁸⁵ DE MWM – Kronowo 3110.

¹⁸⁶ ADN MWM – Żardeniki 4458-9.

tywnego procesu eliminacji wyobrażeń z kapliczek przyczyniły się: niszczenie z premedytacją rzeźb ludowych, kradzieże, a także relokacje zabytkowych rzeźb ludowych, do niektórych kościołów (Franknowo, Kwiecewo, Lutry, Sętal) oraz do zbiorów prywatnych i muzealnych. Takie wnioski nasuwają się po konfrontacji stanu zastanego kapliczek i krzyży z udokumentowanym, na fotografiach archiwalnych, stanem przeszłym wyposażenia kapliczek.

Drewniane świątki, umieszczone w kościołach i w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, utraciły bezpowrotnie swój dawny urok. Z drugiej strony zgromadzenie ich, w innym niż kapliczki miejscu, uchroniło je od zatarcia. Próba odtworzenia miejsc pochodzenia rzeźb ludowych, wyjętych z ich naturalnego miejsca, w wielu sytuacjach jest zadaniem niemożliwym. Brakuje tu informacji, które pomogłyby w ustaleniu pierwotnych miejsc. Na całkowitą sumę 1370 zarejestrowanych kapliczek zaledwie 69 z nich zachowało rzeźbiony element wyposażenia. W tej liczbie zawiera się paręnaście kapliczek, które charakteryzują się posiadaniem rzeźb drewnianych, o cechach wytworów profesjonalnych. W pozostałej reszcie kapliczek znajdują się wytwory sztuki ludowej, ale o ubogich walorach estetycznych. Badania terenowe wykazały brak bardzo wielu rzeźb ludowych, których dawną obecność stwierdzały dotychczasowe publikacje lub dokumentacja konserwatorska.

Niniejszy artykuł miał potwierdzić występowanie obecnie rzeźb ludowych w kapliczkach i na krzyżach oraz miał wskazać nowe obiekty, w których zachowały się rzeźby bliżej nieznane wcześniejszym badaczom. Nie mógł jednak wyjaśnić wielu interesujących kwestii, gdyż opisywana tematyka jest na tyle złożona, że należałoby jej poświęcić więcej czasu i miejsca. Na warmińską rzeźbę ludową należy spojrzeć jak na określone zjawisko artystyczne, które, w dokładnych badaniach naukowych, wymaga interdyscyplinarnego podejścia. Takie rozwiązanie pomogłoby uwzględnić jego wymiar lokalny, ale także uniwersalny. To na pewno skutkowałoby powstaniem szerszej i dokładniejszej pracy o sztuce ludowej na Warmii, gdzie niniejszy artykuł można potraktować jako pewien punkt wyjścia.

WOODEN FOLK SCULPTURE AS EQUIPPED OF WARMIA'S CHAPELS AND CROSSES IN THE PAST AND TODAY

Summary

In the past, the wayside shrines and crosses in Warmia were commonly equipped with wooden rustic sculptures. For their better exposure, various architectural forms of the shrine constructions were used. However due to numerous factors, the sculptures of the Saints have not survived in their natural place. Such conclusion is springing to mind after full area and archives research. Having confronted the shrines' present state with the past, substantial loss in resources have been acknowledged. Out of 1370 wayside shrines only 69 contained a sculpture. As a result, only these sculptures, which were earlier documented and still in existence in situ, represent the only source of knowledge regarding the Warmia history, its community and culture. The origin of the sculptures is owed to frequently anonymous, local artists, who fulfilled particular social and personal orders. They used specific iconography models. One can distinguish iconography motives regarding the Christ, Holy Mary and the Saints in wooden, rustic sculptures. The most frequent motive of the sculptures regards, however, Holy Mary, with a very characteristic for Warmia – Pietà.

KS. WOJCIECH GUZEWICZ*

WIZYTACJE PASTERSKIE BPA CZESŁAWA RYDZEWSKIEGO NA SUWALSZCZYŹNIE I SEJNEŃSZCZYŹNIE W LIPCU 1947 R.

„*Wizytacje pasterskie...*” to pierwszy raport biskupi o stanie osobowym i materialnym parafii na Suwalszczyźnie i Sejneńszczyźnie, jaki powstał po zakończeniu II wojny światowej. Sporządzony został w czasie trwania wizytacji ręką sufragana łomżyńskiego, bpa Czesława Rydzewskiego¹, w dniach od 19 do 29 lipca 1947 r. Obejmuje on dziesięć parafii: pw. Nawiedzenia NMP w Sejnach, pw. Wniebowzięcia NMP w Berżnikach, pw. Przemienienia Pańskiego w Krasnopolu, pw. Świętej Rodziny w Karolinie, pw. św. Izydora w Smolanach, pw. Wniebowzięcia NMP w Puńsku, pw. MB Częstochowskiej w Becejlach, pw. MB Królowej Polski w Rutce Tartak, pw. św. Teresy w Wiżajnach i pw. św. Anny w Smolnikach.

Wizytacje spisano na 24 kartach formatu A 5, pismem odręcznym, kursywą. Na wielu kartach widać zniszczenia wywołane upływem czasu, jak też działalnością człowieka (np. dopiski, skreślenia czy oderwanie części kartki). Oryginał tych zapisków znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Łku, w Zespole Akta Kurii Biskupiej w Łomży.

Poszczególne parafie zostały przedstawione w następującym schemacie:

1. okoliczności przybycia z wizytą do parafii biskupa

* Ks. prof. zw. dr hab. Wojciech Guzewicz – Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski; e-mail: wojciech.guzewicz@uwm.edu.pl

¹ Bp Czesław Rydzewski urodzony 25 stycznia 1893 r. w Rajgrodzie. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1917 r. Kontynuował studia na Uniwersytecie Warszawskim i Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Pracował jako wykładowca w seminariach duchownych w Sejnach i w Łomży, był notariuszem kurii diecezjalnej łomżyńskiej. Mianowany biskupem pomocniczym w Łomży 6 grudnia 1946 r. Sakrę biskupią przyjął 13 kwietnia 1947 r. Pełnił funkcję wikariusza generalnego, wikariusza kapitulnego (w latach 1948-1949) oraz kanonika kapituły katedralnej. Zmarł 22 maja 1951 r. Pochowany został na cmentarzu w Łomży. Kuria Biskupia w Łomży Teczki Personalne Księży, Teczka bpa Czesława Rydzewskiego. Dokumentacja z lat 1917-1951.

2. stan moralności i zaangażowanie wiernych na rzecz Kościoła i parafii
3. opis strat i zniszczeń wywołanych przez II wojnę światową
4. najważniejsze problemy parafii
5. relacje wzajemne duszpasterzy
6. liczba przystępujących do sakramentu bierzmowania.

Czytelnik dokumentu otrzyma obok bogactwa informacji o parafiach również dane nt. relacji polsko-litewskich, nastrojów politycznych duchowieństwa i wiernych po 1945 r., stosunków Państwo-Kościół czy charakterystykę poszczególnych duszpasterzy.

Tekst źródłowy²

1. Sejny – 19-20 VII 1947 r.

Przyjazd od strony Augustowa, spotkanie przy bramie w Gibach, krótkie z powodu deszczu. W Sejnach przyjazd wprost do kolegiaty³, ludzi mało z powodu niepogody.

Ks. Prał. [Józef Andrzej – W. G.] Złotkowski⁴ parafian dobrze jeszcze nie zna⁵, parafianie obowiązki religijne spełniają, do sakramentów świętych uczęszczają, do ofiar na potrzeby kościoła i zabudowań kościelnych nie są skłonni. Większych ofiar nie ponosili nigdy, bo wszelkie remonty i koszty budowy były pokrywane albo z funduszy rządowych przed pierwszą wojną, lub przez kapitułę kolegiacką – przed ostatnią wojną.

Pijaństwo i rozprężenie obyczajów nie jest większe, niż u innych – jest ono i w parafii sejneńskiej.

Sejny podczas wojny nie doznały większych zniszczeń. Kolegiata otrzymała kilka pocisków, które jednak nie spowodowały poważniejszych uszkodzeń. Ona i dach już są naprawione, doły wyrównane na cmentarzu przykościelnym, remont parkanu przykościelnego na ukończeniu. Dom kapitulny doprowadzony do używalności, choć jeszcze niektóre mieszkania nie mają okien i drzwi – zabite są deskami. Koszta remontu pokrywane są z kolekt niedzielnych i z iura stolae⁶ – z prywat-

² W tekście zachowano oryginalną pisownię i składnię.

³ Kościół nie będący katedrą, przy którym było lub jest kolegium kanoników.

⁴ W Sejnach pracował w latach 1946-1950.

⁵ Przybył do parafii w 1946 r.

⁶ Opłaty pobierane przez duchownych z okazji chrztu, ślubu, pogrzebów itp.

nych funduszów prokościelnych. Parafianie przyzwyczaili się zarabiać przy kościele i budynkach kościelnych, nie poczuwają się do obowiązku ponoszenia ofiar na remont i konserwację budynków kościelnych. Organistówka i dom katolicki są tak poważnie zniszczone, że nie ma środków na odremontowanie. W domu katolickim mieszkają biedacy. W dawnym pałacu biskupim⁷ mieści się spółdzielnia, która zobowiązała się płacić podatki i remontować używane budynki – z tym remontem nie jest jednak w porządku. Dawne gimnazjum jest bardzo opuszczone i potrzebuje poważnych sum na przeprowadzenie remontu. Na piętrze mieści się gimnazjum prywatne, parter stoi pustkami. Kierownictwo szkoły w niczym nie przyczynia się do remontu i konserwacji budynku. Dach i rynny naprawił ks. Prał. Złotkowski. Rynny trzeba było przedłużać deskami, bo blachy nie można było dostać; parafianie nie przyszli z pomocą. Zabudowania gospodarcze ocalały i są w dobrym stanie. Niemcy nieco zmienili rozkład i jeszcze dobudowali.

Litwinów w parafii znacznie mniej niż przed wojną, dużo wyjechało na Litwę, pozostali zapisali się w większości jako Polacy z obawy, aby nie byli zmuszeni wyjechać na Litwę. Prosimi, aby im dać księdza Litwina do administrowania sakramentów w języku litewskim. Odmówiłem tej prośbie, bo wszyscy oni umieją po polsku, a księży Litwinów mają w sąsiednich parafiach, mogą na upartego u nich się spowiadać.

Ks. Prał. Złotkowski z wikariuszem żyje w bardzo dobrych stosunkach i odwrotnie ks. Czajkowski zadowolony ze swego proboszcza.

Do sakramentu bierzmowania w dniach 19 i 20 lipca przystąpiło 1156 osób.

2. Berzniki [s] – wizytacja 20 VII 1947 r., po południu

Ludzie stawili się tłumnie.

Ks. Proboszcz [Jan – W. G.] Snarski w przemówieniu uwydatniał i wady i zalety swych parafian. Do głównych wad zaliczył pijaństwo, porachunki osobiste, bijatyki, kradzieże. Obecnie wojsko graniczne wpływa uspokajająco i parafianie mniej wyrabiają wódki.

Do kościoła są przywiązani, do sakramentów świętych uczęszczają i chociaż są zniszczeni i zbiedzeni przez wojnę to jednak spieszą z pomocą ks. Proboszczowi przy remoncie dosyć zniszczonego od kul wojennych kościoła i budynków proboszczowskich.

W kościół uderzyło parę pocisków armatnich, nadwyrężyły wieżę i dach oraz organy. Dach już wyremontowany, wieża również, a organy

⁷ Siedziba biskupów diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej w XIX i XX w.

jeszcze potrzebują gruntownego przestrojenia. Cmentarz grzebalny oparkowany, na cmentarzu kościelnym trzeba oraz dać wejściowe bramy cmentarne. Remonty wykonane nie zostały jeszcze w zupełności wypłacone, pozostało jeszcze około 15 000 zł długu. Plebania i budynki gospodarcze kościelne są naprawione.

Ks. Snarski mieszka bardzo ubogo, w mieszkaniu widać zaniedbanie. Sam cieszy się u parafian dużym posłuchem i dużo pracuje nad podniesieniem moralności i czytelnictwa w parafii. Gazet parafialnych parafianie nie prenumerują i nie czytają, choć gmina ich sporo i darmo rozdaje.

Do bierzmowania przystąpiło 727 osób.

Niemcy powiesili 20 osób, 47 rozstrzelali i ok. 50 wywieźli na roboty.

3. Krasnopol – 21 VII 1947 r.

Parafianie stawili się licznie na powitanie przy bramie.

Ks. Kanonik [Jan – W. G.] Florek – Proboszcz parafii ubolewał, że wojna obniżyła poziom moralny i u jego parafian. Pijaństwo, brak poszanowania dla starszych, porachunki dla zaspokojenia złości i zemsty – to są skutki dramatycznych przeżyć wojennych. Nie są te wady większe niż gdzieindziej – w ostatnich czasach nawet zmniejszają się. Wpłynęło na to wojsko pograniczne, które tępi tajne gorzelnie i wpływa hamująco na bijatyki wioskowe.

Parafianie są przyzwyczajeni do swego kościoła, przychodzą licznie w niedziele oraz święta i przystępują do sakramentów świętych. Do swego proboszcza są przyzwyczajeni, uratowali mu życie, gdy Niemcy chcieli go rozstrzelać. Proboszcz cieszy się dużym posłuchem.

Kościół nie doznał żadnych poważniejszych uszkodzeń podczas wojny. Okna naprawione i drobne szkody już usunięte. Zabudowania gospodarcze w nędznym stanie, choć jeszcze nadają się do użytkowania. Plebania też stara, zabezpieczona przed dalszym zniszczeniem. Bielizna kościelna, aparaty liturgiczne i naczynia utrzymane są w czystości i są w dostatecznej ilości do potrzeb parafialnych.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 641 osób.

4. Karolin – 22 VII 1947 r.

Ludzi niedużo przy spotkaniu – spieszyli się ze zbiórką siana, bo pogoda była niepewna.

Proboszcz – ks. [Ludwik – W. G.] Niedźwiecki parafii jeszcze dobrze nie zna. Pijaństwo i w tej parafii jest rozpowszechnione. Parafianie

wykazują małe przywiązanie do swego kościoła, nie budowali i nic ich prawie kosztuje. Na nabożeństwa niedzielne przychodzi mało ludzi – może to jest następstwo ich zbiedzenia. Parafia mała i bardzo ucierpiała podczas wojny. Wszyscy byli wysiedleni, powszechny jest brak ubrania.

Kościół nie doznał żadnych uszkodzeń podczas wojny i remontu poważniejszego nie potrzebował. Naczynia liturgiczne, aparaty i bielizna ocalała – co uległo uszkodzeniu już naprawiono i w czystości utrzymane. Jest to zasługa wyłączna poprzedniego proboszcza – ks. Jana Sawickiego. Zabudowania kościelne i plebania są stare, ale odremontowane po wojnie i nadają się do użytkowania jeszcze na długie lata. Organistówka i zabudowania przy niej nadają się tylko do rozebrania. Remontuje się parkan przy cmentarzu kościelnym.

Organisty ani zakrystiana nie ma – nie mają utrzymania. Sam proboszcz prowadzi kancelarię. Akta metrykalne prowadzone są bez zarzutu.

Do bierzmowania przystąpiło 406 osób.

5. Smolany – 23-24 VII 1947 r.

Przy spotkaniu ludzi było mało, może z powodu niepewnej pogody, zaczął padać drobny deszcz. Chóru nie ma, bo ks. Proboszcz [Wacław – W. G.] Budrewicz jest zwolennikiem śpiewu gregoriańskiego i uczy parafian śpiewać na mszy św. po gregoriańsku – wyniki słabe. Podczas ingresu ludzie prawie nie śpiewali, tylko jedną zwrotkę. W parafii są Litwini, znacznie mniej niż przed wojną, stanowią mniejszość parafian. Wielu z nich zapisało się po wojnie jako Polacy z uwagi przed wywiezieniem.

Pijaństwo w parafii zmniejszyło się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dużo zwolenników tego nałogu wyjechało na ziemie odzyskane. Ks. Proboszcz uparcie walczy z pijaństwem. Również i wojsko przesładuje tajne gorzelnictwo, a nadto i brak ziarna wpływa dodatnio na zmniejszanie się pijaństwa.

Ludzie są biedni z powodu wojny i stałych nieurodzajnych gruntów. Nie są skłoni ponosić ciężarów na remonty i utrzymywać budynków kościelnych.

Kościół i zabudowania ocalały. Spaliła się tylko część stodoły, ale już odbudowana. Kościół utrzymany czysto. Naczynia liturgiczne były skradzione przez żołnierzy [radzieckich – W. G.] i porzucone w bagnie, straciły pozłotę i – –. Do mszy św. używa się kielicha pożyczonego. Szat liturgicznych i bielizny jest ilość dostateczna, wszystko przedwojenne, lecz w dobrym stanie.

Klasztor na parterze poważnie obniszczony, brak pieców i drzwi. Ks. Proboszcz powoli remontuje parter, musi też przygotować mieszkanie dla organisty i zakrystiana. Parafianie nie pomagają lub bardzo mało. Stąd w księdze kasowej figuruje dług około 26.000 zł. Klasztor cały zawilgotniały.

Parafianie do kościoła i świętych sakramentów uczęszczają. Grzebalny cmentarz otoczony jest płotem drewnianym, kaplica na pół rozwalona, nie nadaje się do użytku.

Litwini prosili o przywrócenie im nabożeństwa litewskiego. Radziłem im cicho siedzieć i zbyt nie przypominać o swej litewskości, bo mogą nawet i księdza nie mieć Litwina wobec nieprzychylnego nastawienia władz świeckich.

Proboszcz mieszka i żyje bardzo ubogo, nie stara się i nie pielęgnuje potrzeb kulturalnych w swoim otoczeniu – –.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 381 osób.

6. Puńsk – 24-25 VII 1947 r.

Na granicy parafii od strony Smolan spotkała mnie liczna banderia⁸ konna, rowerzyści i delegaci wojska z oficerem. Przy bramie krótkie powitanie i procesja z polskim śpiewem.

Ks. Proboszcz [Antoni – W. G.] Żewis w swym sprawozdaniu mówił o od dawna istniejących trudnościach polsko-litewskich, żadna strona nigdy nie była zadowolona. Parafianie do kościoła są przyzwyczajeni i uczęszczają do sakramentów świętych, są ofiarni toteż i w kasie kościelnej jest dochód. Pijaństwo zmniejszyło się w stosunku do lat ubiegłych. Wojsko czuwa i surowo karze za pędzenie wódki.

Większość parafian stanowią Litwini. Są zamożniejsi i ofiarniejsi. Są także lepiej zorganizowani i dbają o swe nabożeństwa, przychodzą i ładnie śpiewają. Mają w niedzielę i święta mszę św. o godz. 7.00. Suma jest wspólna ze śpiewem łacińskim i nieszpory również. Kazanie przed sumą po litewsku.

Polacy mają mszę św. o godz. 10.00 ze śpiewem polskim i kazaniem po sumie. Polacy o swe nabożeństwa nie dbają, śpiewać nie umieją i nie chcą się uczyć. Często organista sam jeden śpiewa na chórze z organami. Litwini na polskie kazania wychodzą, robią zamieszanie i tym drażnią Polaków. Podobno nawet prowokacyjnie nie wstają na ewangelię przed kazaniem.

⁸ W tym przypadku banderia oznacza konny oddział eskorty honorowej, organizowany na pewne uroczystości, jak i powitanie znakomitych osób.

Delegacja litewska prosiła, aby im nie zmniejszać nabożeństw litewskich. Wywstydziłem [?] ich za ich prostactwo, że obrażają Polaków swym zachowaniem się podczas kazania i ewangelii. Zapytałem się również dlaczego nie śpiewali pieśni na powitanie, którą podczas ingressu zaintonował po polsku ks. proboszcz. Zagroziłem, że przy takim brzydkim upieraniu się przy litewskości mogą utracić i księdza Litwina i nabożeństwa litewskie.

Delegacja polska dopominała się zmniejszenia nabożeństw litewskich i zwiększenia polskich. Wywstydziłem [?] ich, że nie dbają o swe nabożeństwa i nie umieją śpiewać i nie chcą się uczyć śpiewu, na mszę św. przychodzi ich mało, spóźniają się, w ich środowisku jest więcej pijaństwa, bo pędzenie wódki częściej im uchodzi płazem wobec polskiej policji i wojska aniżeli Litwinom. Prosili o polską procesję przed sumą, ale nie umieją śpiewać polskich pieśni religijnych. Powiedziałem im, że jeżeli nauczą się śpiewać i będą na mszy świętej to władza diecezjalna może przychylić się do ich prośby.

Kościół ucierpiał bardzo mało, trochę więż pociski poszarpały, dach i okna już naprawione. Kościół jest piękny i czysto utrzymany. Posiada dużo i piękne naczynia liturgiczne oraz szaty.

Plebanię i zabudowania kościelne Niemcy spalili. Są już odbudowane, ale w surowym stanie. Ksiądz Proboszcz mieszka na dawnym wikariacie, a ksiądz wikary w domu kościelnym. Książki⁹ są w porządku. Pożycie ks. Wikarego z Proboszczem wzorowe.

Do bierzmowania przystąpiło 1041 osób.

7. Becejły – 25-26 VII 1947 r.

Do granicy parafii z Puńska odprowadzili konni, rowerzyści i delegaci wojskowi. Na granicy w Szypliszkach spotkała ludność przy bramie, banderia i rowerzyści z Becejł. Był podobno i wicestarosta, ale się nie pokazał, na uboczu stało auto osobowe.

Parafianie licznie stawili się na powitanie, były przemowy i śpiewy przy bramie. Nie są przyzwyczajeni do śpiewu, bo nie umieli pieśni „*Kto się w opiekę*” i procesja doszła do kościoła milcząco.

Ks. Proboszcz [Józef – W. G.] Jarnicki bardzo chwalił swych parafian za przywiązanie do kościoła, za wielki wysiłek i współpracę przy odbudowie parafialnej świątyni oraz budynków proboszczowskich.

Parafia Becejły uległa znacznemu zniszczeniu podczas wojny. Przez pół roku stał tu front. Ludność była wysiedlona, a kościół poważ-

⁹ Chodzi o księgi metrykalne.

nie zniszczony – bez dachu, bez okien, z podziurawionymi murami. Zabudowania gospodarcze jeszcze bardziej zniszczone. Teren plebanii zamienowany.

Obecnie po roku ofiarnej pracy parafian z proboszczem kościół zupełnie odremontowany, pokryty blachą i oszkłony oraz otynkowany wewnątrz i na zewnątrz. Budynki proboszczowskie doprowadzone do porządku. Plebanię odremontował i przykrył blachą śp. poprzedni ks. Proboszcz¹⁰. Dokonano nadzwyczajnego wysiłku. Parafianie zbiedzeni [?] przez wojnę, dawali przeważnie swą pracę, pieniędzmi wszystkiego pokryć nie zdołali, pozostał więc dług około 200 tysięcy. Ks. Proboszcz Jarnicki jest dobrej myśli i ma nadzieję ten dług zapłacić w ciągu roku.

W parafii jest pijaństwo, ale mniejsze od innych okolic. Ludzie są biedniejsi i zboże muszą oddawać na chleb.

Do sakramentów świętych uczęszczają i lubią swój kościół. Kościół nie ma podłogi i w lato tworzy się przez to dużo kurzu. Naczynia liturgiczne, szaty i bieliznę posiada wypożyczoną, już nieco zużytą.

Do bierzmowania przystąpiło 629 osób.

8. Rutka Tartak – 27 VII 1947 r.

Spotkanie przy bramie przydługie, ks. proboszcz wygłosił całe kazanie, również nauczycielka i młodzież.

Ks. Proboszcz [Stanisław – W. G.] Staniszewski o stanie parafii mówił „*nijako*”. Nie chciał zrazić sobie parafian, którzy nie są przyzwyczajeni do niego. Parafianie niechętnie współpracują z Proboszczem, nie są skłoni do żadnych ofiar: ani pieniężnych, ani fizycznych na potrzeby Kościoła i budynków kościelnych. Nic się prawie nie robi, aby zabezpieczyć kościół i budynki przed zniszczeniem. Ks. Proboszcz nie posiada środków, a parafianie nie mają chęci do ofiar.

Kościół i budynki parafialne nie ucierpiały od wojny, wszystko to jest stare i trudne do remontu, a na nowe biedna parafia nie zdobędzie się.

Ks. Proboszcz jest zniechęcony do parafian i chce koniecznie się przenieść do innej parafii.

Pijaństwo jest duże, młodzież bardzo samowolna, nie znosi posłuchu.

Szaty i naczynia liturgiczne są stare, ale zupełnie nadają się do użytku. Księgi kościelne należałoby prowadzić porządniej.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 517 osób.

¹⁰ Był nim ks. Jan Kapel (zm. w 1946 r.).

Dzieci posiadają bardzo ograniczone wiadomości z katechizmu.
Kasa kościelna posiada dług kilkanaście tysięcy.

9. Wiżajny – 27-28 VII 1947 r.

Przyjazd z Rutki Tartak 27 lipca w deszcz.

Ks. Proboszcz [Kazimierz – W. G.] Równy parafii nie zna¹¹, ale pochwalił parafian za ich miły stosunek do Kościoła i do siebie. Pijaństwa dużo w parafii, młodzież uprawia zabawy z pijatykami i bójkami, jest niekarana.

Kościół i zabudowania nie ucierpiały od wojny. Uszkodzenia nieznaczne już usunięte.

Parafianie zadowoleni z Proboszcza i odwrotnie. Dzieci nie są oswojone z katechizmem i były wystraszone i pytaniami i osobą biskupa, którego widziały po raz pierwszy. Książki kościelne¹² są prowadzone wzorowo.

Plebania stara i zawilgotniała, stoi w niewygodnym miejscu pod drzewami, które zacieniają całą południową stronę.

Do bierzmowania przystąpiło 1057 osób.

10. Smolniki – 29 VII 1947 r.

Parafia mała i uboga. Ludzi przybyło sporo i pięknie przemawiali przy bramie – wójt, nauczycielka i dzieci.

Ks. Proboszcz [Józef – W. G.] Załęski chwalił parafian za ich życzliwość względem jego osoby i za gorliwość przy remoncie i konserwacji kościoła. Podłożyli częściowo nowe podwaliny pod kościół, wzięli się do naprawy jednej wieży.

Kościół nie ucierpiał od wojny. Jest w dobrym stanie i czysto utrzymany. Bielizna i naczynia liturgiczne są utrzymane we wzorowym porządku, również i kancelaria, którą prowadzi sam ks. Proboszcz, ponieważ organista nie ma się z czego utrzymać.

Zabudowania gospodarcze są stare i w lichym stanie.

Pijaństwa jest sporo w parafii, ale zanika, bo ludzie są biedni i muszą bardziej oszczędzać, i zboże i grosz każdy.

Ks. Proboszcz żyje bardzo skromnie. Nie skarżył się, ale też i nie ukrywał swych warunków życiowych.

Do bierzmowania przystąpiło 371 osób.

¹¹ Przybył do parafii na krótko przed przybyciem biskupa w 1947 r.

¹² Chodzi o książki metrykalne.

BISHOP CZESLAW RYDZEWSKI'S VISITATIONS IN SUWALKI AND SEJNY REGIONS FROM JULY 1947

Summary

„Bishop Czeslaw Rydzewski's Visitations from July 1947” is a first bishop's report about personal and material state of the parishes in Suwalki and Sejny Regions, the report which was made after the Second World War. The value of these proceedings is important inasmuch as they testify the most important events and affairs of the local churches not only of the occupation years, but also of the first postwar years. Because of lacking other sources they are the basic material that enables to investigate the history of particular parishes and churches. The original of the visitations is held in the Elk Diocese Archive in Elk.

KS. JACEK W. CZARTOSZEWSKI*

HISTORIA DUSZPASTERSTWA KATOLICKIEGO W PARAFII MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ W LIPSKU NAD BIEBRZĄ W LATACH 1914-1997

Wprowadzenie

Na terenach obecnej gminy Lipsk już w połowie XVI wieku istniała sieć parafii obrządku wschodniego. Funkcjonowały cerkwie w Bali, Hołyncie, Jacznie, Perstuniu i Rygałowce. W roku 1582 w związku z napływem z Mazowsza coraz większej rzeszy katolików obrządku łacińskiego król Stefan Batory założył parafię rzymskokatolicką w miasteczku Lipsk nad Biebrzą i nadał jej 23 morgi ziemi na terenie miasta.¹

W dniu 30 kwietnia 1606 r. Zygmunt III Waza na prośbę plebana Michała Grochowskiego powiększył uposażenie parafii nadając kościołowi lipskiemu 6 włók litewskich (ok. 109,16 ha.) i 14 morgów ziemi w lasach lipskich (ostęp Jasionowo obok pól miejskich) oraz 16 morgów do „wykrudowania” w lesie Dorohuszyń. Na włókach tych proboszcz lipski założył folwark i wieś Jasionowo.²

Pierwszą świątynię zapewne drewnianą wybudowano z fundacji króla Stefana Batorego w 1582 r. Drugą również drewnianą w 1606 r. Zbudował król Zygmunt III.³

Według komisji rządowej i akt kościelnych w XIX w. do parafii należały: miasteczko Lipsk oraz wioski: Chorużowce, Dabińczany, Dulakowszczyzna, Gorczyca, Jaczniki, Jasionowo, Kurjanki, Lipsk Murowany, Ostrowie, Ostryńskie, Płaska, Podłucze (dawniej Nowy Lipsk), Ponnarlica, Rohożyn, Rohożyniec, Rubcowo, Rygałówka, Siółko, Skieblewo, Słomkowszczyzna, Sofijówka (dawniej Sołojwieszczyzna), Staroźńce, Świack, Wnućkowszczyzna, Wołkuszek, Wołkusznz, Żabickie.⁴ Od dnia

* WFCH UKSW Warszawa

¹ A. Szermeta, *Lipsk w XV-XVIII wieku*, Białystok 1980, s. 21; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim*, s. 77, 152.

² ArŁm, sygn. II 265, k. 135; J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 152; A. Szermeta, dz. cyt., s. 21; C. Nowak, *Lipsk nad Biebrzą w latach 1795-1864*, Warszawa 1976, mps., s. 43.

³ Schematyzm jubileuszowy diecezji łomżyńskiej, Łomża 1975, s. 86.

⁴ Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego, z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biurze Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, t. 1 i 2; APL, nr 1, k. 38; ArŁm, sygn. 458, k. 161 (zachowano oryginalną pisownię).

4 kwietnia 1875 r. wioski Gorczyca i Płaska zostały przeniesione do placówki duszpasterskiej w Studzienicznej.⁵

Przypuszczalnie równolegle z parafią rzymskokatolicką założona została w mieście parafia grekokatolicka i zbudowana została cerkiew.⁶

Parafia Lipsk istniała nieprzerwanie do 1875 r.⁷, kiedy to ukazem carskim z 2 marca unicką diecezję chełmską (do której należała lipska parafia grekokatolicka) przyłączono do prawosławnej diecezji warszawskiej.⁸ Na mocy prawa wszyscy unicy stali się prawosławnymi. Nie chcąc należeć do cerkwi prawosławnej, wielu z nich zaczęło uczęszczać do kościołów obrządku łacińskiego. Księża katolicy, którzy świadczyli posługę duszpasterską unitom, byli represjonowani.⁹

Z uwagi na nieposłuszeństwo księży katolickich i ich działalność na szkodę cerkwi prawosławnej dnia 5 grudnia 1875 r. Car Aleksander II wydał rozkaz zamknięcia tymczasowego kościoła rzymskokatolickiego w osadzie Lipsk i skasowania tamtejszej parafii.¹⁰

Bp P. Wierzbowski polecił dziekanowi augustowskiemu zamknąć kościół. Parafianie tymczasem przebywali w świątyni dzień i noc w nadziei, iż w ten sposób powstrzymają wykonanie decyzji cara. Zdołali jedynie na tydzień odłożyć ten moment. Przybyły do Lipska naczelnik powiatu augustowskiego starał się być jedynie obserwatorem, całą pracę składając na dziekana. Wywołało to u wiernych wrażenie, że bezpośrednim sprawcą kasaty był raczej biskup niż rząd.¹¹

Dnia 11/23 stycznia 1876 r. Parafia rzymskokatolicka w Lipsku przestała istnieć.¹²

W roku 1883 Kolegium Rzymskokatolickie w Petersburgu rozważyło prośbę mieszkańców i zażądało od biskupa danych o „dawnej” parafii Lipsk oraz wniosku o celowość jej wznowienia. Bp P. Wierzbowski odpowiedział, iż parafia w Lipsku jest potrzebna, skoro mieszkańcy o to

⁵ APA, nr 4, k. 99; W. Jemielity, *Sanktuaria maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*, Łomża 1991, s. 182.

⁶ A. Szermeta, dz. cyt., s. 21.

⁷ Schematyzm, s. 86.

⁸ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego. Czasy nowożytnie 1758-1914*, t. 3, Warszawa 1991, s. 306-307.

⁹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 186-1915*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1939, s. 269-270, 278-279.

¹⁰ ArŁm, sygn. I 240, k. 175.

¹¹ W. Jemielity, *Dekanat unicki augustowski w XIX wieku i początkach XX wieku*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, 185.

¹² APA, nr 4, k. 22-24.

proszą i chcą wystawić świątynię własnym kosztem. Sprawa zakończyła się jedynie na korespondencji.¹³

Po kasacie miasto Lipsk oraz wioski: Borsuki, Krasne, Kurianka, Ostrów, Podwołkuszne, Rohozynek, Skieblewo i Wyżarne zostały przydzielone do parafii Krasnybór.¹⁴ Wioski Paniewo i Perkuć do parafii Studzieniczna, zaś pozostałe wioski przydzielono do parafii Teolin.¹⁵

Stan ten nie trwał długo, gdyż 25 lutego 1877 r. Car skasował parafię w Teolinie.¹⁶ „Wioski lipskie” przeszły do parafii Adamowicze.¹⁷

Po klęsce Rosji w wojnie z Japonią car Mikołaj II ogłosił 17/30 czerwca 1905 r. Edykt tolerancyjny i amnestię za przekonania religijne.¹⁸

Parafianie lipscy skrzętnie skorzystali z okazji, gdyż 26 maja/8 czerwca 1905 r. Wysłano podanie do władz, które zapoczątkowało wznowienie parafii w Lipsku. W tym samym czasie rozpoczęto starania o budowę nowego kościoła.¹⁹ Jesienią 1905 r. przybył do Lipska pierwszy administrator parafii, późniejszy proboszcz ks. Stanisław Paweł Zalwieski.²⁰ Ludność unicka masowo przyłączyła się do parafii rzymskokatolickiej.²¹

Pierwotnie chciano postawić drewnianą świątynię, z czasem skorzystano z okazji i powierzono architektowi Adamowi Piotrowskiemu zaprojektowanie nowej neogotyckiej świątyni. Na fundusz budowy lipszczanie zebrali 20000 rs.²²

Teren, na którym stały poprzednie świątynie, był zajęty przez cmentarz grzebalny i plebanię parafii prawosławnej.²³ Zdecydowano się na budowę w nowym miejscu, przy ulicy Augustowskiej (obecnie Kościelna).

¹³ J. Ihnatowicz, *Lipsk w latach 1795-1914*, w: *Lipsk nad Biebrzą. Monografia historyczna do 1914 r.*, Białystok 1980, s. 105.

¹⁴ W. Jemielity, *Sanktuaria*, s. 58-59.

¹⁵ Tamże, s. 182; ArŁm, sygn. I 550, k. 175.

¹⁶ Tamże, k. 183.

¹⁷ Tamże, k. 199-201.

¹⁸ M. Banaszak, dz. cyt., s. 20.

¹⁹ I. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 106-107.

²⁰ Elenchus, 1906, s. 20.

²¹ W. Jemielity, *Dekanat*, s. 199.

²² I. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 106.

²³ E. Sztejnert, *Garść wspomnień*, w: *Lipsk nad Biebrzą. Wspomnienia*, Lublin 1978, s. 17-26.

Wiosną 1906 r. rozpoczęto prace budowlane, które trwały nieprzerwanie 8 lat.²⁴

Terytorium restytuowanej parafii stanowiło miasto Lipsk oraz wioski: Borsuki, Krasne, Kurianka, Podwołkuszne, Rohożynek, Skieblewo, Wyżarne, Andzin, Bartniki, Choruzowce, Dulkowszczyzna, Jaczniki, Jasionowo, Kapczany, Lipsk Murowany, Ponarlica, Rohożyn, Rubcowo, Rygałówka, Sofijewo, Starożyńce, Wnućkowszczyzna i Żabickie.²⁵ Z wiosek należących przed 1876 r. do parafii Lipsk wieś Ostrów pozostała przy parafii Krasnybór, wsie: Kołakowszczyzna, Słomkowszczyzna, Świack i Witkowszczyzna pozostały przy parafii Adamowicze, a wsie Perkuć i Paniewo przy parafii Studzieniczna. Ponadto na prośbę mieszkańców z dniem 1 listopada 1906 r. wieś Wnućkowszczyzna została przeniesiona z parafii Lipsk do parafii Adamowicze oraz z dniem 22 stycznia 1907 r. wieś Bartniki do parafii Teolin.²⁶

Ostatecznie w roku 1911 do parafii Lipsk należały wioski: Borsuki, Charużowce, Dulkowszczyzna, Handzin (Andzin), Jaczniki, Jasionowo, Kurianki, Krasne, Lipsk, Lipsk Murowany, Lipszczany, Ostryńskie, Okalne, Ponarlica, Podwołkuszna (Dziadownik), Rohożynek, Rohożyn Nowy, Rubcowo, Siołko, Starożyńce, Skieblewo, Sofijewo, Wierchjaminy, Wołkusz, Wyżarne i Żabickie.²⁷

Do roku 1795 parafia rzymskokatolicka Lipsk należała do dekanatu grodzieńskiego, diecezji wileńskiej.²⁸

Po trzecim rozbiórze Polski ziemie omawianej parafii przypadły Prusom. Łączność ze stolicą diecezji została przerwana. Stolica Apostolska zleciła więc opiekę duchową nad odłączonymi parafiami Biskupowi Płockiemu. Dnia 16 marca 1799 r. papież Pius VI bullą „*Saepe factum*

²⁴ A. Dobroński, J. Milewski, *Lipsk w latach 1914-1939*, w: *Dzieje Lipska nad Biebrzą. Materiały z sesji historycznej 27 IX 1980*, Białystok-Lipsk n/Biebrzą 1980, s. 33; W. Jemielity, *Zniszczenia kościołów i zabudowań parafialnych w diecezji łomżyńskiej w okresie II wojny światowej*, w: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 7, Materiały i studia, z. 3, s. 343.

²⁵ ArŁm, sygn. I 239, k. 23; W. Jemielity, *Sanktuaria*, s. 58.

²⁶ Tamże, k. 18, 21, 23, 25.

²⁷ Elenchus 1911, s. 20.

²⁸ *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku. Dekanat grodzieński*, opr. W. Wernerowa, Warszawa 1994, s. 24-25, 98-101; J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 77.

est” erygował diecezję wigierską. Parafia Lipsk weszła w jej skład w dekanacie augustowskim.²⁹

Po zmianie granic politycznych w wyniku Kongresu Wiedeńskiego papież Pius VII bullą „*Ex imposita Nobis*” erygował z dniem 30 czerwca 1818 r. diecezję augustowską, czyli sejneńską, która weszła w skład metropolii warszawskiej.³⁰

I. Lata wojen 1914 – 1920

Rok 1914 był rokiem prac wykończeniowych nowej, monumentalnej, neogotyckiej świątyni, która w dniu 2 sierpnia została uroczystie poświęcona.³¹ Proboszczem od 1911 r. był ks. Piotr Kotlewski.³²

Niestety radość z nowej wspaniałej świątyni nie trwała długo, gdyż już 16 lutego 1915 r. do Lipska wkroczyły wojska niemieckie. Front stanął na linii Biebrzy.³³

Aresztowany został Proboszcz, który wraz z jeńcami był przepędzony do Augustowa. Tu ks. dziekan W. Nowicki wraz z niemieckim kapłanem wojskowym w Komendzie Miasta poręczył i doprowadził do zwolnienia ks. Kotlewskiego wraz z innymi kapłanami z dekanatu. Uwolnieni zamieszkali na gościnnej augustowskiej plebani, gdyż powrót na linię frontu (do Lipska) był zabroniony. Niestety wolność nie trwała długo, gdyż po 3 – 4 tygodniach Ks. Kotlewski został na skutek denuncjacji sztabińskich Żydów pojmany i internowany wraz z ks. J. Rólkowskim – proboszczem ze Sztabina i ks. Włostowskim – proboszczem z Jamin oraz przewieziony do obozu jenieckiego w Gutersloh w Westfalii, skąd zwolniono ich dopiero 1 stycznia 1917 r. Parafia przez dwa wojenne lata pozostawała bez duszpasterza.³⁴

²⁹ W. Jemielity, *Podział administracyjny diecezji wigierskiej, diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej i diecezji łomżyńskiej*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. 2, Warszawa 1989, s. 163-165.

³⁰ Schematyzm, s. 18.

³¹ A. Dobroński, J. Milewski, *Lipsk w latach 1914-1939*, w: *Dzieje Lipska nad Biebrzą. Materiały z sesji historycznej 27 IX 1980*, Białystok-Lipsk n/Biebrzą 1980, s. 33; W. Jemielity, *Zniszczenia kościołów i zabudowań parafialnych w diecezji łomżyńskiej w okresie II wojny światowej*, w: *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 7, Materiały i studia, z. 3, s. 343.

³² ArŁm, Akta osobiste ks. P. Kotlewskiego.

³³ A. Dobroński, J. Milewski, dz. cyt., s. 34.

³⁴ J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 31-37, 39, 85.

Miasto było ostrzeliwane przez artylerię rosyjską. Dlatego Niemcy ewakuowali mieszkańców z domów do kościoła, zabraniając wychodzenia w ciągu dnia. Jedynie nocą wypuszczano po jednej osobie dorosłej z rodziny w celu przygotowania i dostarczenia posiłków.³⁵ Zgromadzonym w kościele ludziom dokuczało zimno, pragnienie i głód. Na domiar złego Rosjanie rozpoczęli ostrzał świątyni, myśląc, że na wierzy Niemcy umieścili punkt obserwacyjny. Posypał się tynk na głowy ludzi, byli ranni. Znaleźli się jednak dwaj odważni: Wincenty Czarkowski i Stanisław Żłobikowski,³⁶ którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo przedarli się przez linię frontu do Rosjan i powiedzieli, że w kościele są jedynie cywile. Ostrzał przerwano. Stan ten trwał do dnia 6 marca 1915 r., kiedy do Lipska wkroczyły wojska Rosyjskie rozpoczynając rabunkową gospodarkę, w wyniku której w sierpniu wywieziono w głąb Rosji dzwony kościelne.³⁷

Niestety nie zachowały się akta parafialne z lat wojny, stąd dziś niewiele można powiedzieć o życiu religijnym omawianej parafii. Wojna na Mazowszu zakończyła się w listopadzie 1918 r. Niestety Augustowszczyzna i Suwalszczyzna była nadal okupowana przez wojska niemieckie. Władze okupacyjne nie ingerowały w sprawy wewnętrzne Kościoła. Korzystając z tego bp Antoni Karaś na prośbę mieszkańców dekretem z 27 maja 1919 r. utworzył parafię rzymskokatolicką we wsi Rygałówka. Jej pierwszym proboszczem został ks. Jakub Kondracki, który w posiadanie objął opuszczoną cerkiew prawosławną adoptując ją na świątynię katolicką.³⁸

Do nowopowstałej parafii weszło 10 wiosek należących dotychczas do parafii Lipsk i były to: Andzin (obecnie Dolniczany), Chorózwowce, Jaczniki, Lipsk Murowany, Lipszczany, Ponarlica, Rakowicze, Rygałówka, Siółko i Sofiowo.³⁹

³⁵ M. Fiłon, *Lipsk w czasach pierwszej wojny światowej*, w: *Lipsk nad Biebrzą. Wspomnienia*, Lublin 1978, s. 12.

³⁶ L. Czarkowska, *Dwie wojny*, w: *Lipsk nad Biebrzą. Wspomnienia*, Lublin 1978, s. 61; (według relacji M. Fiłona tylko S. Żłobikowski)

³⁷ A. Dobroński, J. Milewski, dz. cyt., s. 34-35.

³⁸ T. Białołos, *Dzieje duszpasterstwa katolickiego parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Rygałówce 1919-1999*, MPS., Olsztyn 2001, s. 40.

³⁹ ArŁm, nr 2, *Akta parafii Rygałówka 1919-1933*, k. 10, 55.

Zakończenie pierwszej wojny na Augustowszczyźnie nastąpiło dopiero 9 września 1919 r. kiedy to oddziały armii polskiej obsadziły całą linię Focha.⁴⁰

Po I wojnie światowej diecezja augustowska, czyli sejneńska została podzielona granicą polsko – litewską. Ordynariusz diecezji przebywał wówczas w części litewskiej i zarządzał litewską częścią diecezji. Na tereny polskie mianował w lipcu 1918 r. wikariuszem generalnym ks. Romualda Jałbrzykowskiego, który 30 listopada 1918 r. w Łomży przyjął sakrę biskupią, a od 1921 r. rządził polską częścią diecezji jako Delegat Apostolski.⁴¹

Jesienią 1919 roku nastąpił podział liczącego 18 parafii dekanatu augustowskiego. Zachodnia jego część pozostała przy starej nazwie. Z części wschodniej utworzono nowy dekanat lipski, w skład którego oprócz Lipska, wchodziły parafie: Adamowice, Hołynka, Mikaszówka, Perstuń, Rygałówka, Sylwanowce i Teolin. Dziekanem został ks. P. Kotlewski – proboszcz lipski.⁴²

Względny spokój nie trwał długo. Wieczorem 25 lipca 1920 r. wycofał się przez Lipsk ostatni oddział polski. Do osady weszły jednostki Armii Czerwonej, a tuż po nich – oddziały litewskie. Na mocy układu między Litwą a Rosją Sowiecką z dnia 12 lipca 1920 r. Litwa przejęła tereny aż po Augustów, Krasnybór – Dąbrowę i ziemie położone na południe od Grodna.⁴³ Kontrofensywa wojsk polskich znad Wieprza doprowadziła do wyzwolenia Augustowa - 28 sierpnia, Suwałk – 30 sierpnia. Na linii Biebrzy wojska litewskie podjęły próbę obrony. Walcząc z nimi, dopiero 6 września 1920 r. piechota legionowa przywróciła wolność Lipskowi.⁴⁴

Położenie geograficzne, układ stosunków międzynarodowych i sytuacja na frontach sprawiły, że w latach 1915-1920 ziemie należące do parafii Lipsk siedmiokrotnie zmieniały swą przynależność państwową.

W roku 1921 Ksiądz Proboszcz pisał do Biskupa, iż w latach 1918-1921 z racji wojny i nagłej śmierci (polegli w trakcie działań fron-

⁴⁰ S. Kamiński, *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej*, „Rocznik Białostocki” 1981, t. 5, s. 93 n.; J. Baranowski, J. Kucharski, *Pojezierze suwalsko-augustowskie*, Warszawa 1977, s. 18.

⁴¹ W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji łomżyńskiej*, „Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne” nr 2, Łomża 1987, s. 8.

⁴² Elenchus, 1920, s. 14-15.

⁴³ J. Rółkowski, dz. cyt., s. 36.

⁴⁴ A. Dobroński, J. Milewski, dz. cyt., s. 36.

towych i rozstrzelani) zmarło bez namaszczenia 50 parafian Lipska, którzy natomiast w tym czasie wszyscy byli zaopatrzeni.⁴⁵

II. Lata odbudowy zniszczeń wojennych i rozwoju duchowego oraz społeczno-kulturalnego 1921-1939.

W dniu 22 stycznia 1921 r. nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza. Ks. Piotr Kotlewski został przeniesiony do Teolina, a wraz z nim urząd dziekana. Odtąd Lipsk należał do dekanatu teolińskiego.⁴⁶ Nowym proboszczem w Lipsku został ks. Antoni Kuklewicz dotychczasowy wikariusz w Suwałkach.⁴⁷

W dniach 21 – 22 sierpnia 1921 r. zniszczoną parafię odwiedził z wizytą pasterską ks. bp Romuald Jałbrzykowski. Biskup nakazał proboszczowi erygować nieistniejący od kasaty parafii III Zakon św. Franciszka i Różę Żywego Różańca, co zostało pośpiesznie uczynione.⁴⁸

Parafia po wojnach była w opłakanym stanie. Na skutek podziału i czasu wojennego liczba parafian zmniejszyła się z 4578 osób w roku 1914 do 2989 osób w roku 1921. Samo miasto Lipsk zmniejszyło się z 1806 osób w roku 1910 do 1038 osób w roku 1921.⁴⁹ Okupacja niemiecka, rosyjska i litewska doprowadziła do znacznej demoralizacji parafian co pociągnęło za sobą wytężoną pracę miejscowego duszpasterza.

Stan kościoła przedstawiał się fatalnie. O ogromie zniszczeń może świadczyć fakt, iż naliczono w murach 131 dziur (otworów) po pociskach. Kościół był ogołocony ze sprzętów. Ocalała jedynie dębowa ambona, dwie dębowe balustrady i trzy żyrandole z brązu. Pozostałe sprzęty parafianie sami wykonali prowizorycznie. W uwagach po wizytacji biskupa z 22 sierpnia 1921 r. ks. A. Kuklewicz pisał, iż pragnieniem jego było zgromadzić zimą materiał, aby wiosną całkowicie odbudować kościół. W lipcu 1924 r. proboszcz informował biskupa o tym, że pokryto dach, naprawiono fronton kościoła, wykonano stacje Męki Pańskiej,

⁴⁵ ArŁm, nr 1, k. 8, 13.

⁴⁶ ArŁm, Akta osobiste ks. P. Kotlewskiego.

⁴⁷ W. Jemielity, *Kapituła katedralna łomżyńska*, „Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej” nr 5, Łomża 1975, s. 20.

⁴⁸ ArŁm, nr 1, k. 13.

⁴⁹ Elenchus z lat 1914 i 1920; H. Stępień, *Lipsk nad Biebrzą w latach 1864-1914*, Warszawa 1976, mps, s. 19; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5, Województwo białostockie, Warszawa 1924, s. 5; J. Czartoszewski, *Dzieje parafii Lipsk w diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej w latach 1818-1925*, MPS. Łomża 1993, s. 40-42.

zamurowano 114 dziur w murze i wstawiono 84 okna witrażowe (246 m²). Pracowano wówczas przy lasowaniu wapna na budowę parkanu wokół świątyni i budowę domu ludowego, a w przyszłości planowano załatać pozostałe 13 dziur w murze, wykonać 3 ołtarze, organy, konfesjonały, ławki i umeblowanie prezbiterium.⁵⁰ Odbudowę kościoła ukończono w 1925 r., a na pamiątkę zniszczeń w ściany wmurowano pociski, które znaleziono na terenie kościelnym.⁵¹

Kościół z czerwonej cegły zbudowano na planie krzyża w stylu neogotyckim. Długość jego wynosi 46 m, szerokość 34 m, wysokość do sklepienia 25 m, dwie wieże mają po 56 m wysokości. W kościele umieszczono trzy ołtarze. W głównym ustawiono figurkę Matki Boskiej Anielskiej, a po bokach figury św. Piotra i św. Pawła. Boczny ołtarz, pochodzący z XIX wieku pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa ma figurkę Jezusa. Trzeci ołtarz Matki Bożej Bazylianki znajduje się w kaplicy i jest w nim umieszczony obraz Matki Bożej Bazylianki, pokryty drewnianą sukienką, pochodzący z XV wieku.⁵²

Drewniana plebania wraz z mieszkaniem dla księdza wikariusza z 1913 r. oraz budynki gospodarcze parafii były uszkodzone pociskami i wymagały poważnych remontów, które przeprowadzono do roku 1923.⁵³

Ponadto ks. A. Kuklewicz w latach 1923-1925 wybudował dom katolicki w którym obok mieszkania dla organisty i kościelnego mieściły się: założony w 1921 r. oddział III zakonu św. Franciszka, Róża Żywego Różańca, Akcja Katolicka (Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej), od roku 1928 Kasa Stefczyka, biblioteka parafialna, kółko rolnicze, czytelnia prasy, strażacka orkiestra dęta, dozór szkolny, uniwersytet ludowy, komitet budowy Kopca Wolności i parku narodowego, komitet obchodów świąt narodowych i kościelnych oraz teatr ze sceną i zapleczem. Tutaj odbywały się święta i uroczystości kościelne, państwowe i narodowe.⁵⁴

⁵⁰ APL, nr 1, k. 3, 13, 28, 29.

⁵¹ K. Głuszek, *Czasy i ludzie mojego dzieciństwa*, w: *Lipsk nad Biebrzą. Wspomnienia*, Lublin 1978, s. 30-31.

⁵² W. Jemielity, *Parafie Augustowa i okolicy*, Łomża 1990, s. 14; w/w obraz został koronowany złotymi koronami w okresie późniejszym.

⁵³ ArŁm, nr 1, k. 4.

⁵⁴ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1931-1948*, k. 6-8; E. Szejnert, dz. cyt., s. 21-23; A. Dobroński, J. Milewski, dz. cyt., s. 42-45; K. Głuszek, dz. cyt., s. 31; J. Czartoszewski, dz. cyt., s. 66-67.

Ks. proboszcz był również działaczem politycznym w szeregach Katolickiego Bloku Narodowego.⁵⁵

Dnia 28 października 1925 r. papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* utworzył nową diecezję łomżyńską, w skład której w dekanacie teolińskim weszła parafia Lipsk. Pierwszym biskupem łomżyńskim został dotychczasowy Administrator Apostolski ks. bp Romuald Jałbrzykowski. Po ogłoszeniu bulli ks. A. Kuklewicz wraz ze swymi parafianami odprawił nowennę w intencji nowej diecezji i jej ordynariusza.⁵⁶

W dniu 8 września 1928 r. parafia przeżywała wizytację ks. bp-a Stanisława Kostki Łukomskiego.⁵⁷

Proboszczowi w pracy duszpasterskiej pomagali księża wikariusze. W roku 1928 wikariuszem w Lipsku był ks. Józef Janucik późniejszy proboszcz w Rygałówce.⁵⁸ W roku 1936 obowiązki wikariusza sprawował ks. Adam Bargielski.⁵⁹

W parafii działała Rada Parafialna. W roku 1935 i 1937 należeli do niej członkowie: Jan Łozowski, Antoni Fiłonowicz i Stanisław Skarżiński; i zastępcy członków: Stanisław Bartoszewicz, Bronisław Kasjanowicz i Bolesław Chomiczewski.⁶⁰ W roku 1939 członkami byli: Jarośław Olchowski, Antoni Fiłonowicz i Bronisław Jermakowicz; natomiast

⁵⁵ W. Jemielity, *Kapituła*, s. 20.

⁵⁶ W. Jemielity, *Podział*, s. 172-174.

⁵⁷ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1931-1948*, k. 42.

⁵⁸ ArŁm, Akta osobiste ks. J. Janucika.

⁵⁹ Ks. Adam Bargielski urodził się 7 stycznia 1903 r. w Kalinowie par. Piątница k/Łomży. Ukończył Seminarium Duchowne w Łomży, gdzie 27 lutego 1929 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 30-tych ukończył studia specjalistyczne z teologii w Paryżu oraz pracował jako wikariusz na kilku parafiach diecezji łomżyńskiej. W roku 1940 był wikariuszem w parafii Myszyniec, tu 9 kwietnia został aresztowany w zastępstwie sędziwego proboszcza, osadzony w więzieniu w Ostrołęce, a następnie w obozie przejściowym w Działdowie i obozach koncentracyjnych: Dachau od 18 kwietnia 1940 r., Gusen od 25 maja 1940 r., Dachau od 8 grudnia 1940 r. – numer obozowy 22061, zmarł z wycieńczenia 8 września 1942 r. W pamięci współwzięniów zasłynął jako dobry kolega, uczynny, pomagający innym w obozowej niedoli, a przy tym bardzo pobożny, ufający Miłosierdziu Bożemu. W roku 1999 papież Jan Paweł II zaliczył go do grona błogosławionych męczenników. (źródło: *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 2, Warszawa 1977, s. 174.)

⁶⁰ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1931-1948*, k. 9, 28, 59.

zastępcami członków byli: Wiktor Kuczyński, Stanisław Chomiczewski i Józef Buraczyk.⁶¹

W omawianej parafii działała bardzo prężnie Akcja Katolicka, której asystentem kościelnym był Ksiądz Proboszcz. Prowadziła ona bibliotekę parafialną, działalność oświatową poprzez kursy rolnicze, akademie patriotyczne, kursy z zakresu podstaw higieny, prowadzenia gospodarstw domowych, kursy kroju i szycia dla dziewcząt, dla chłopców prowadzono ćwiczenia z przysposobienia wojskowego, kursy oświatowe z historii i języka polskiego, zachęcano parafian do prenumeraty czasopism katolickich. Akcja prowadziła również teatr, który wystawił kilkadziesiąt sztuk i przedstawień artystycznych w Lipsku i innych miejscowościach (Dąbrowie, Rajgrodzie, Sztabinie, Teolinie). Członkowie Akcji byli organizatorami licznych uroczystości kościelnych i narodowych, które ożywiały życie kulturalne parafii i gminy. Obchodzono bardzo uroczysto rocznice wydarzeń z dziejów Polski. Uroczystości zaszczycił prezydent Stanisław Wojciechowski oraz kilkakrotnie bp Stanisław Kostka Łukomski. W Akcji udzielała się inteligencja z Lipska, kilku nauczycieli i urzędników gminnych. W roku 1935 Katolickie Stowarzyszenie Mężów liczyło 45 osób, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet – 50, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej – 25, a Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej – 43.⁶² Biblioteka parafialna w tymże roku posiadała 620 tomów, w ciągu roku zakupiono 18 książek, stałych czytelników było 282, a liczba wypożyczonych książek wynosiła 592.⁶³ W tymże roku na terenie parafii prenumerowano następujące czasopisma:

- Życie i praca – 200 egz.
- Rycerz Niepokalanej – 266 egz.
- Gazeta Świąteczna – 10 egz.
- Posiew – 6 egz.
- Posłaniec – 4 egz.
- Gazeta Warszawska – 5 egz.
- Gazeta Polska – 3 egz.
- Kurier Poranny – 2 egz.⁶⁴

⁶¹ Tamże, k. 72.

⁶² Tamże, k. 7; E. Anuszkiewicz, *Akcja katolicka na Augustowszczyźnie przed 1 września 1939 r.*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa w Augustowie*, red. J. Czartoszewski, J. Dołęga, Olecko 1999, s. 103-114.

⁶³ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1931-1948*, k. 6.

⁶⁴ Tamże, k. 7.

Z okazji 25-lecia „*wskrzeszenia*” parafii odnowiono obraz Matki Bożej Bazylianki, który na uroczystościach jubileuszowych w dniu 21 czerwca 1931 r. ks. bp Bernard Dembek koronował połączanymi koronami.

Statystyka parafii w roku 1935 przedstawiała się następująco:

- ilość wszystkich mieszkańców – 4023
- w tym katolików – 3939
- mężczyzn – 1061
- kobiet – 1090
- dzieci do lat 7 – 788
- urodzeń: męskich – 54
- żeńskich – 69
- Illegitimi tori – 5
- małżeństw zawartych – 36
- konkubinatów – 1
- małżeństw mieszanych – 0
- małżeństw w separacji – 0
- zmarłych: mężczyzn – 24
- zmarłych: kobiet – 18
- dzieci do lat 7 – 12
- zmarłych bez sakramentów – 2 (zgony nastąpiły nagle. Ksiądz nie zdążył przybyć)
- komunii św. Wielkanocnych – 2888 (winno przyjąć) – 2832 (przyjęło)
- opuściło komunię Wielkanocną – 56
- do I komunii św. Przystąpiło – 112
- konsekrowano komunikantów – 14 850
- konwertyci – 5 (z prawosławia)
- odstępstw – 0
- ilość uchodźców – 3 (do USA)
- liczba parafian bez pracy – 56
- liczba nałogowych alkoholików – 2

Na terenie parafii było 6 szkół poniżej 7 klas, w których odbywały się lekcje religii katolickiej i jedna szkoła w Rubcowie z nauczaniem religii prawosławnej. Wizytatorem religii był ks. Józef Janucik – proboszcz z Rygałówki. Dzieci przystępowały do sakramentów św. 3 razy w roku.

Kościół i dom katolicki były ubezpieczone w PZUW w Białymstoku. Parafia posiadała ziemię kościelną – 10 ha i grunt beneficjalny – 14 ha (gospodarstwo po Magdalenie Korniłowicz we wsi Kurianka przekazane testamentalnie w roku 1931⁶⁵), z których korzystał proboszcz i służba kościelna.

Dodatkowe nabożeństwa, to:

- nabożeństwo majowe o godz. 19.00
- nabożeństwo październikowe o godz. 17.00
- nabożeństwo na cześć Najświętszego Serca Jezusowego w pierwsze piątki miesiąca.⁶⁶

Ponadto w parafii corocznie odprawiano nabożeństwo eucharystyczne tzw. „*nabożeństwo czterdziestogodzinne*”, w latach 1914-1915 odprawiano je w dniach 1 – 3 sierpnia, w roku 1923 w dniach 2-4 sierpnia, a od roku 1934 w dniach 1 i 2 sierpnia.⁶⁷

Porządek nabożeństw niedzielnych był następujący:

- 7.30 – godzinki
- 8.00 – matutinum, potem aspersion
- 11.00 – suma, następnie śpiew „Święty Boże”, po czym proboszcz głosił kazanie
- 15.00 – nieszpory⁶⁸

Stan moralny parafii w roku 1936 ks. A. Kuklewicz oceniał w następujący sposób:

Wady.

1. Nieposzanowanie cudzej własności, zwłaszcza lasów państwowych.
2. Przeklinanie ze zwyczaju – rzadsze u osób starszych.
3. Zabobony, choć z rzadka to jednak w niektórych rodzinach pokutują,
4. Zamowy w nieszczęśliwych wypadkach lub chronicznych niedomaganiach, choć coraz rzadsze to jednak tu i ówdzie dają się zauważyć. Zamawiaczy na terenach parafii nie ma.
5. U spowiedzi wielkanocnej w ubiegłym roku nie było 20 osób.
6. Do Kościoła niedzielami chodzą nie bardzo regularnie, zwłaszcza dalsi.

⁶⁵ Tamże, k. 60.

⁶⁶ Tamże, k. 6-12.

⁶⁷ Rubricella 1914, s. 97, 1915, s. 97, 1023, s. 89, 1924, s. 98.

⁶⁸ ArŁm, nr 1, k. 8.

Zalety.

1. Spowiadają się na ogół licznie i chętnie.
2. Ofiary na Kościół dają chętnie.
3. Do wiary świętej katolickiej są przywiązani tradycyjnie.
4. Biskupów i kapłanów parafia szanuje i kocha. Dała temu wyraz w żywiołowych protestach w 1928 r. i 1935 r. do władz najwyższych, kiedy pewne sprawy nieodpowiedzialnie ustosunkowały kwestę Biskupa Ordynariusza.
5. Parafianie chętnie czytają dobre książki i gazety katolickie. Największym powodzeniem cieszą się: *Rycerz Niepokalanej*, *Posłaniec Serca Jezusowego*, *Głos Katolicki*, *Posiew*, itp.

Przykłady najlepsze

1. W ciągu trzech lat przed ostatnią wizytacją pasterską dzieci nieślubnych było 31 – obecnie w tym samym czasie tylko 11. Do spowiedzi nie chodziło 100 osób rocznie – obecnie w roku 1935 tylko 3 osoby.
2. Komunię świętą w latach poprzedzających wizytację rozdawano ok. 12 000. Obecnie 20 000 rocznie.

Jest nadzieją, że za łaską Bożą życie moralne wykolejone z racji wojny światowej powróci na tory normalne.”⁶⁹

W dniu 11 sierpnia 1936 r. parafię wizytował ks. bp Bernard Dembek – sufragan łomżyński. Wówczas do sakramentu bierzmowania przystąpiło 617 osób.⁷⁰

Dnia 7 września 1937 nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza. Ks. Antoni Kuklewicz został przeniesiony na probostwo w Wąsoszu, a do Lipska przybył ks. Stanisław Dąbrowski.⁷¹ Niestety wraz z odejściem wieloletniego duszpasterza znającego środowisko i stawiającego wymagania nastąpił spadek zaangażowania w sprawy społeczne parafii, co może zobrazować poniższa tabela statystyczna.

	Stan z:	29. 11. 1937 r.	2. 06. 1938 r.
Liczba mieszkańców		4 030	3 959
Liczba katolików		3 940	3 885
Mężczyzn		1 061	1 100
Kobiet		1 091	1 154
Dzieci do lat 7		788	531

⁶⁹ Tamże, k. 41 (zachowano oryginalną pisownię).

⁷⁰ Tamże, k. 42, 50.

⁷¹ Tamże, k. 59.

Urodzonych dzieci	męskich	66	64
	żeńskich	65	60
	Illegitimi tori	5	0
Małżeństw zawartych		35	29
Małżeństw mieszanych		0	-
Konkubinatów		1	2
Małżeństw w separacji		0	3
Zmarłych	mężczyzn	19	24
	kobiet	18	23
	dzieci do lat 7	10	24
Do komunii św. Wielkanocnej winno przystąpić		2 890	3 050
Konwertytów		0	0
Członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów		10	12
Członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet		56	36
Członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej		12	10
Członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej		45	45
Książek w bibliotece		305	329
Zakup nowych książek		0	24
Liczba czytelników		250	-
Książek przeczytano		410	-
Prenumerata gazet	Sprawa Katolicka	140	34
	Rycerz Niepokalanej	268	-
	Gazeta Świąteczna	2	-
Bezrobotnych		-	0
Alkoholików		-	6

Źródło: ADKE, Akta parafii Lipsk 1931-1948, k. 61, 67.

III. Lata II wojny światowej 1939 – 1945

Niestety nie zachowały się dokumenty dotyczące parafii Lipsk w latach okupacji sowieckiej. Jedynie z przekazów dziekana augustowskiego ks. Wojciecha Chojnowskiego dotyczących całego dekanatu wiemy, że ludność garnęła się do Kościoła. Udział w nabożeństwach wzrósł kilkakrotnie w dniach powszednich i podwoił się w dni świąteczne, Władze zabroniły działalności stowarzyszeń działających wokół Kościoła, co wzbudziło reakcję negatywną i bardzo duży wzrost liczby Róż Żywego Różańca oraz członków III Zakonu św. Franciszka. Wierni gromadzili się na modlitwie przy przydrożnych krzyżach i w mieszkaniach prywatnych. Na kapłanów nakładano wysokie podatki. Duchowni

jednak na Augustowszczyźnie nie byli aresztowani i wierni cieszyli się opieką duszpasterską.⁷²

Okupacja hitlerowska była dla duchownych w Lipsku bardziej tragiczna. W marcu 1943 r. został zastrzelony miejscowy żandarm. Gestapo z Augustowa usiłowało aresztować między innymi proboszcza. Jednak ks. S. Dąbrowski został ostrzeżony i zbiegł przed aresztowaniem do Suwałk, a później do Poświętnego. W dniu 9 kwietnia tegoż roku dziekan teoliński ks. J. Nowosadzki pisał do Biskupa. *„Parafia Lipsk w dek. teolińskim wakuje od 29 marca br., bowiem proboszcz z powodu niepewnych okoliczności opuścił parafię i nie wiadomo, gdzie się znajduje i do końca wojny nie będzie mógł wrócić na swe stanowisko. Polecilem x Kamińskiemu z Teolina by do czasu dojeżdżał do Lipska i odprawiał tam nabożeństwa. Sanctissimum Sacramentum nie przechowuje się w kościele lipskim z powodu, że od chwili ucieczki proboszcza klucz od kościoła wzięty jest do urzędu gminy i za każdym razem x Kamiński musi po ten klucz meldować się i po skończonych czynnościach w kościele z powrotem klucz oddać. Oświadczono w gminie, że klucz od kościoła lipskiego dopiero wtedy będzie zwrócony, gdy jakiś ksiądz przybędzie do Lipska i obsiadzie tu na stałe. Ponieważ parafia Lipsk dość liczebna, a obsługa z Teolina utrudniona z powodu odległości proszę Waszą Ekscelecencję mianować dla Lipska stałego proboszcza.*”⁷³

Biskup Stanisław Kostka Łukomski w odpowiedzi 2 maja pisał: *„Dziękuję Ks. Dziekanowi za wiadomość z d. 9 kwietnia br. powiadamiam, że polecilem Ks. Bronisławowi Rutkowskiemu z Rajgrodu objąć administrację parafii Lipsk. Ufam, że Ks. Rutkowski dojechał do Lipska. Ks. Dziekana proszę, ażeby zaopiekował się nim i pomagał mu swoją radą. Wśród przykrych wiadomości jakie z tamtych stron otrzymałem jest mi pociechą to, że Ks. Dziekan i Jego Kondekanalni są pozostawieni w spokoju i mogą duszpasterstwo swoje wykonywać. Proszę Boga, aby aż do końca wojny tak było. (...) Pozdrawiam serdecznie Ks. Dziekana, Ks. Jubilata Warkalło i ks. ks. Kondekanalnych, błogosławiąc Wam i Waszym parafianom.*”⁷⁴

⁷² J. Łupiński, *Proboszczowie parafii NSJ w Augustowie na przestrzeni stu lat (1899-1999)*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa w Augustowie*, red. J. Czartoszewski, J. Dołęga, Olecko 1999, s. 97-99.

⁷³ ADKE, Akta parafii Lipsk 1931-1948, k. 78 (zachowano oryginalną pisownię).

⁷⁴ Tamże, k. 78 na odwrocie.

Ksiądz Bronisław Rutkowski⁷⁵ objął jako administrator parafię na krótko, gdyż już 2 czerwca 1943 r. został aresztowany przez miejscową żandarmerię, przewieziony do więzienia w Grodnie, a w dniu 15 czerwca 1943 r. rozstrzelany na fortach w Naumowiczach k. Grodna razem z ks. Józefem Płońskim⁷⁶ i 27 parafianami z Lipska. Parafia przez 15 miesięcy pozostawała bez stałego duszpasterza.

Dopiero pod koniec sierpnia 1944 r. ks. Stanisław Dąbrowski powrócił do Lipska, skąd 12 października pisał do Biskupa:

„Dnia 22 sierpnia opuściłem Piekuty (...) . W Lipsku zastałem kościół pełen gruzów, śmieci i bez żadnego aparatu. Dachówka na kościele i szkła w oknach zniszczone w 80 %, witraże całkowicie zniszczone. Belki, krokwie iłaty zniszczone w 20 % i już naprawione. Dach pokrywam dachówką i na razie gontami. Aparaty, które były schowane u ludzi – mamy. Trochę bielizny również znalazło się, resztę dopełniamy domowym sposobem z płótna lnianego. Ornatów już mam 12, dwa kielichy, dwie puszki, monstrancję i kapę. Ołtarze i całe umeblowanie kościoła jak również trzy dzwony zupełnie całe. Plebania, trochę dachówki pobitej – już prawie w 90 % naprawiona, tylko szkła nie ma.

Niemcy plebanię nieco przerobili, wytynkowali, oszalowali, pomalowali, skanalizowali i założyli elektryczność i wszystko to doznało niewielkich uszkodzeń.

⁷⁵ Ks. Bronisław Rutkowski, ur. 17 września 1905 r. w Radziłowie, wyświęcony na kapłana 21 maja 1932 r. w Łomży, jako wikariusz w Rajgrodzie w roku 1942 wstępuje w szeregi Armii Krajowej, gdzie pełni funkcję kapelana 1 pułku ułanów AK jako kpt. cz. w. „Benedykt”. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych. (źródło: Martyrologium, s. 187; W. Liniarski, Lista księży z terenu Okręgu Białostockiego AK – diecezji łomżyńskiej, którzy należeli do szeregów Armii Krajowej w okresie okupacji hitlerowskiej i zostali odznaczeni. Zasadnicze dane z ich pracy konspiracyjnej, w: J. Orzechowski, Aby pamięć nie zginęła, Rajgród 1997, s. 337.).

⁷⁶ Ks. Józef Płoński, ur. 12 lutego 1903 r. w Płonce Strumiance pow. Wysoko - mazowiecki, wyświęcony na kapłana 19 lutego 1928 r. w Łomży, od 1 lipca 1937 r. proboszcz w Rygałowce. W 1941 r. związał się z pracą konspiracyjną w szeregach ZWZ – AK. Orientował działaczy konspiracyjnych AK co do osób w terenie. Zaangażowany w pracy konspiracyjnej udzielał pomocy materialnej i duchowej. W planach konspiracyjnych przewidziany na kapelana 81 pułku piechoty AK jako kpt. cz. w. „Baltazar”. Aresztowany przez żandarmerię w Rygałowce w dniu 5 czerwca 1943 r. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych. (źródło: Martyrologium, s. 184; W. Liniarski, Lista księży z terenu Okręgu Białostockiego AK – diecezji łomżyńskiej, którzy należeli do szeregów Armii Krajowej w okresie okupacji hitlerowskiej i zostali odznaczeni. Zasadnicze dane z ich pracy konspiracyjnej, w: J. Orzechowski, Aby pamięć nie zginęła, Rajgród 1997, s. 337.).

Kanalizacja i łazienna wanna doskonała. Chlewy wozownie, garaż pobudowane przez Niemców z cegły, tylko ok. 30-40% dachówki pobitej.

Do lipskiego kościoła przychodzą ludzie z par. Mikaszówka, dwie wsie z Hołynki, które zostały po tej stronie granicy, wygnańcy z parafii augustowskiej i studzieniczańskiej i prawie z całej parafii Rygałówka. Kilka wiosek z tej ostatniej zostało za granicą. 7 b. m. Namówilem ks. St. Walczuka (wikariusz z Filipowa, przyp. J. C.), który znalazł się po tej stronie frontu i przemieszczał w par. Dąbrowa, żeby pojechał do Rygałówki czasowo dopóki Najczcigodniejszy Pasterz nie zarządzi inaczej. W Sejnach u ks. kan. Astasiewicza siedzą księża z Krasnopola i Karolina. Parafie te jak i inne przyfrontowe zostały wysiedlone. Księżom tu, w Sztabinie, Krasnymborze i Jaminach pozwalają bolszewicy mieszkać i urzędować.

4 tygodniową katechizację dzieci przeprowadziłem. Poziom moralny w parafii lipskiej, jak prawdopodobnie i innych znacznie się obniżył. (...) pomimo wielokrotnego zniszczenia lipskiego kościoła, plebani, etc. Warunki są lepsze aniżeli w Piekutach. W mojej 1½ rocznej nieobecności a szczególnie przy ustępowaniu Niemców, wiele rzeczy mi wzięli ludzie miejscowi i nie bardzo spieszą się oddawać, tak że na tym tle zaszły i mogą jeszcze zajść osobiste nieporozumienia. Jestem przekonany, że dla dobra należy zmienić miejsce. (...) Poczta w Lipsku jeszcze nie funkcjonuje, lecz jest czynna w Dąbrowie k. Grodna, pow. Sokółka, a stamtąd (gdyby zaszła potrzeba) doręczą mi księża korespondencję."⁷⁷

W pierwszych miesiącach po powrocie do parafii Ksiądz Proboszcza najbardziej frasowała naprawa zniszczeń wojennych i ocalenie przed bezpowrotną stratą tego co został, lecz po niedługim czasie przywrócił w miarę normalne życie duszpasterskie. Jesienią i zimą 1944 r i w początkach 1945 roku parafia w Lipsku czasowo powiększyła się o setki uchodźców z innych stron, którzy nie posiadali wystarczającej ilości żywności i odpowiedniej odzieży. Szerzył się głód i choroby. Brakowało lekarstw, stąd znacznie wzrosła śmiertelność. Szerzyło się bezprawie. Do polskich władz administracyjnych i porządkowych przenikały często osoby, które z moralnością i praworządnością nie miały wiele wspólnego. Bolszewicy kierowali się własną moralnością. Armia Krajowa była w tym czasie w rozsypce i nie miała wpływu na porządki w miasteczku. Powszechne było pijaństwo. W tym grzesznym kłębowisku ludzkiego bólu, krzywd i rozpacz Ksiądz Proboszcz musiał umieć się odnaleźć. Sytuacja stała się bardziej klarowna dopiero wiosną, kiedy to uchodźcy

⁷⁷ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1931-1948*, k. 78-80 (zachowano oryginalną pisownię).

powrócili do swoich domów, a w Lipsku pozostali jedynie stali mieszkańcy. W lipcu 1945 r. Augustowszczyznę i Suwalszczyznę spłynęła następna plaga, tym razem były to aresztowania mieszkańców podejrzewanych o działalność niepodległościową przez wojska NKWD, UB, MO i LWP. Plaga ta nie ominęła parafian lipskich.

Opisując czasy wojny w Lipsku nie sposób pominąć męczenników z terenów parafii Lipsk: Wywiezionych na „niehumanitarną ziemię” Syberyjską w latach 1940–1941, skąd wielu nie wróciło; Rozstrzelanych przez lotników niemieckich w zamkniętych bydłach, NKWD-owskich wagonach podczas transportu zesłańców na Wschód, na trasie Augustów – Psków w czerwcu 1941 r.; Nie sposób nie wspomnieć o 15 rozstrzelanych mieszkańcach wsi Siółko, o 99 Żydach wywiezionych do getta w Augustowie i Grodnie, o rozstrzelanych na fortach w Naumowiczach k. Grodna z ks. Bronisławem Rutkowskim, ks. Józefem Płońskim i Marianną Biernacką⁷⁸, o 58 zamordowanych podczas pacyfikacji wsi Jasionowo, o wielu innych z siostrą Sergią Julią Rapiej⁷⁹ na czele⁸⁰.

⁷⁸ Bł. Marianna Biernacka z d. Czokało urodziła się w Lipsku w roku 1888, przed 1906 r. wyszła za mąż za Ludwika Biernackiego, urodziła sześciu dzieci, z których czworo zmarło w dzieciństwie. Nocą 1 lipca 1943 r. żandarmeria przyszła do domu Marianny aresztować syna Stanisława i jego żonę Annę, która była w stanie błogosławionym. Marianna padła do stóp żołnierza i błagała by uwolnił Annę w zamian za nią samą. Żołnierz zgodził się na zamianę. Teściowa poszła do więzienia, a synowa pozostała w domu. Aresztowanych wywieziono do Grodna, gdzie 13 lipca 1943 r. na fortach w Naumowiczach k. Grodna rozstrzelano 50 lipszczyzan, w tym Mariannę i Stanisława Biernackich. W roku 1999 Jan Paweł II zaliczył Mariannę Biernacką do grona błogosławionych.

⁷⁹ Bł. Siostra Sergia od Matki Bożej Bolesnej - Julia Rapiej urodziła się we wsi Rogozyn Stary w par. Lipsk (obecnie Rygałówka), z rodziców Antoniego i Franciszki z d. Sztuk. Nie uczęszczała do szkoły, o czym może świadczyć fakt, iż posiadała niewielką umiejętność czytania i nie potrafiła pisać. Przed rokiem 1914 rodzina Rapiejów zamieszkała w Samborach par. Sylwanowce. Dnia 25 grudnia 1922 r. została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Grodnie jako siostra II – go chóru. W roku 1933 została skierowana do pracy w Nowogródku, gdzie pracowała w kuchni. Dnia 6 lipca 1941 hitlerowcy aresztowali 100 przedstawicieli inteligencji z Nowogródka. Siostry w klasztorze modliły się o ich ocalenie, zgłaszając Bogu gotowość oddania swego życia dla ocalenia innych. W dniu 31 lipca 1943 r. 11 sióstr w tym i siostra Sergia zostały aresztowane, a w dniu następnym rozstrzelane w lesie obok leśniczówki Batorówka. Ofiara została przyjęta, gdyż wszyscy aresztowani inteligenci z Nowogródka przeżyli niewolę. W roku 2000 Jan Paweł II zaliczył siostry męczennice z Nowogródka w poczet błogosławionych.

⁸⁰ E. Anuszkiewicz, *Męczeństwo Jasionowa*, Łomża 1990, s. 7-8.

IV. Życie parafii po II wojnie światowej.

Sierpień 1945 r. kończył się w Lipsku zmianą proboszcza. W dniu 30 sierpnia ks. Stanisław Dąbrowski opuścił parafię i udał się do Złotorii, gdzie został proboszczem. Do lipska przybył ks. Józef Kębliński i objął parafię.⁸¹

W roku 1946 parafia liczyła 3520 wiernych. Radę parafialną stanowili: Stanisław Zmitrowicz, Jan Sztukowski i Antoni Kowalczyk.⁸² W roku następnym odbyła się pierwsza powojenna wizytacja ks. bp-a Pawła Czesława Rydzewskiego.

Niestety od strony moralnej parafia wyglądała bardzo źle. Widok śmierci, bólu, cierpień i rozpacz, a także widok i udział w aktach bezprawia po jednej i drugiej stronie prowadził do staczania się na dno wielu ludzi po II wojnie. Niepewność jutra pchała wielu mężczyzn do alkoholizmu. Niejedna osoba cierpiała psychicznie na syndrom wojny. By temu zaradzić w dniach 12-18 września 1948 r. przeprowadzono pierwsze powojenne misje parafialne. Prowadzili je Księża Misjonarze a Krakowa: ks. Franciszek Malinowski i ks. Olczak. Głoszone były po trzy nauki dziennie. Z sakramentu spowiedzi skorzystało 2 800 osób, wydano 5 600 komunii św. Misje zakończyły się aktem oddania parafii Sercu Jezusowemu. Wielu wiernych złożyło przyrzeczenia abstynenckie.⁸³

W dniu 1 października 1948 r. odbyło się powołanie nowej rady parafialnej w skład której weszli: Stanisław Zmitrowicz, Jan Sztukowski, Stanisław Bartoszewicz i Bronisław Wicieszyski.⁸⁴

W domu katolickim od zakończenia wojny oprócz mieszkań organisty i kościelnego mieściły się urzędy oraz Ośrodek Zdrowia, które zajmowały lokal w zasadzie bezprawnie, by stan usankcjonować w dniu 20 października 1949 r. podpisano umowę wydzierżawienia budynku na potrzeby Gminnego Ośrodka Zdrowia na okres 20 lat.⁸⁵

Latach 1952 – 1953 nastąpił zatarg władz państwowych z Biskupem w sprawie obsady personalnej duchowieństwa w Lipsku. Do 16 sierpnia 1952 r. substytutem proboszcza w Lipsku był ks. prof. Tytus Robakowski, kiedy to zastąpił go ks. substytut Mieczysław Lewszyk. Na niego też Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku nie wyraziło zgody. Wówczas bp Aleksander Mościcki w dniu 10 sierpnia

⁸¹ Tamże, k. 81.

⁸² Tamże, k. 81, 83.

⁸³ Tamże, k. 87.

⁸⁴ Tamże, k. 88.

⁸⁵ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1949-1991*, k. 1-7.

zwrócił się do ks. Eugeniusza Grodzkiego, by wydelegował ks. Michałowskiego na stałe z zamieszkaniem w Lipsku w celu zorganizowania pomocy duszpasterskiej.⁸⁶

W dniu 11 czerwca 1954 r. wizytował parafię ks. bp Aleksander Mościcki. Z protokołu wynika, że:

- parafia liczyła 3 990 wiernych.
- małżeństw niesakramentalnych było 4.
- dzieci nieślubnych 6.
- proboszczem był ks. Józef Kębliński lat 49.
- wikariuszem od 1953 r. - ks. Antoni Wróblewski lat 30.
- organistą od roku 1945 - p. Jan Siedlecki lat 30.
- kościelnym od 1950 r. - p. Władysław Hańczuk lat 42.
- kościół ma wieże uszkodzone od pocisków. Dach częściowo kryty gontem.
- Msze św. w niedzielę i święta odprawiane są o godz. 9.00 i 11.00, natomiast w dni powszednie zimą o godz. 7.30 i 8.00, latem o godz. 6.30 i 7.00.
- frekwencja w niedzielę ok. 60 %, w dni powszednie ok. 20 osób zimą i ok. 40 osób latem.
- do pierwszej komunii św. Przystąpiło 122 dzieci.
- katechizuje w kościele Ksiądz Wikary.
- do spowiedzi Wielkanocnej nie przystąpiło 14 osób.
- codziennie do komunii św. przystępuje ok. 30 osób.
- pierwsze piątki miesiąca obchodzi ok. 120 osób.
- do bierzmowania przystąpiły 493 osoby.
- rekolekcje w roku 1948 przeprowadził ks. Wincenty Grabowicz.⁸⁷

W roku 1956 został powiększony o 1 ha cmentarz grzebalny. Nową część poświęcił Biskup Ordynariusz, który jednocześnie udzielił sakramentu bierzmowania w dniu 23 września tegoż roku.⁸⁸

W roku następnym Biskup dekretem wyznaczył odpusty dla parafii:

- Św. Antoniego Padewskiego – 13 czerwca
- Matki Bożej Anielskiej – 2 sierpnia

W tym też roku Proboszcz prosił o wyjednanie odpustu zupełnego dla parafian, którzy uczestniczyli w nabożeństwie „gorzkich żali”. Proś-

⁸⁶ Tamże, k. 8, 9, 15.

⁸⁷ Tamże, k. 20-21.

⁸⁸ Tamże, k. 22.

ba została spełniona i dekretem Kardynała Stefana Wyszyńskiego z dnia 2 stycznia 1958 r. parafia taki odpust otrzymała.⁸⁹

W lutym 1958 Proboszcz zawiadamiał Kurię Biskupią, że została wybrana nowa Rada Parafialna w składzie: Jan Sztukowski z Kurianek, Jan Arcimowicz z Lipska, Stanisław Hilmonik z Rogożyna Nowego i Stanisław Bartoszewicz z Nowego Lipska. W tym samym roku w dniach 8 – 15 czerwca misje parafialne przeprowadzili Ojcowie Bernardyni z Krakowa: o. Eustachy Łoś i o. Wincenty Wiercioch.⁹⁰

Wikariuszem do 26 VII 1958 r. był ks. Kazimierz Mocarski. Zastąpił go ks. Piotr Łada.⁹¹

W dniach 6 – 8 VI 1959 r. odbyła się wizytacja bp-a A. Mościckiego. Parafia liczyła wówczas 3900 wiernych. Małżeństw niesakramentalnych było 3, dzieci nieślubnych 5.⁹²

W latach 1960 – 1961 odnowiono wnętrze kościoła w Lipsku oraz dokonano restauracji ołtarza głównego.⁹³ W omawianym czasie wikariuszami w parafii byli:

- ks. Józef Drażba – od 28 czerwca 1963 do 26 czerwca 1964
- ks. Bonifacy Ferens – od 23 lipca 1964 do 1 lipca 1966
- ks. Edward Orłowski – od 1 lipca 1966 do 28 czerwca 1969
- ks. Tadeusz Sutkowski – od 28 czerwca 1969 do 26 czerwca 1970
- ks. Jan Kibis – od 26 czerwca 1970 do 4 lipca 1972
- ks. Jan Kalata – od 4 lipca 1972⁹⁴

W dniach 30 maja – 2 czerwca 1968 parafię wizytował ks. bp A. Mościcki. Parafia liczyła wówczas 3950 osób, a do sakramentu bierzmowania przystąpiło 727 osób. Rekolekcje prowadził ks. Krajewski z ATK.⁹⁵

W roku 1973 umiera ks. Józef Kębliński. Tymczasowym administratorem parafii zostaje wikariusz ks. Jan Kalata. Swą tymczasowość na urzędzie wykorzystał i niezwłocznie przystąpił do wymiany ciekącego pokrycia dachu na kościele blachą zakupioną przez zmarłego proboszcza i od kilku lat składowaną z uwagi na nieprzychylną administracji państwowej. Oczywiście uczynił to bez pozwolenia administracji powiatowej.

⁸⁹ Tamże, k. 34, 35, 37.

⁹⁰ Tamże, k. 38-39.

⁹¹ Tamże, k. 52.

⁹² Tamże, k. 49, 53.

⁹³ Tamże, k. 59-63.

⁹⁴ Tamże, k. 52, 63, 77, 78, 93, 114.

⁹⁵ Tamże, k. 87, 93, 96.

wej w Dąbrowie Białostockiej. Zanim władze zostały powiadomione przez osoby „życzliwe” i zdążyły przybyć w asyście milicji na plac budowy. Rzutki ksiądz administrator wraz z parafianami zdążył wykonać 50 % prac i pokryć przeciekające fragmenty dachu. Za działalność swą został ukarany przez Kolegium do Spraw Wykroczeń.⁹⁶

Nowym proboszczem w Lipsku został z dniem 18 października 1973 ks. Tadeusz Jerzy Nowicki.⁹⁷

W dniu 11 lutego 1974 r. ginie w wypadku samochodowym w Solistówce k. Bargłowa ks. Jan Kalata. Energiczny i bardzo lubiany kapłan, który pełnił w Lipsku funkcje wikariusza i administratora parafii. W żałobnym pożegnaniu z parafią celebrowanym przez ks. bp-a Mikołaja Sasinowskiego wzięły udział liczne rzesze wiernych.

Następcą po śp. Księdzu Janie został z dniem 3 kwietnia 1974 r., neoprezbiter ks. Janusz Mroczkowski.⁹⁸

Lata „*dobrobytu*” i inwestycji w Lipsku w połowie lat 70-tych zawoocowały upadkiem moralności i zachwianiem postaw religijnych. W protokole wizytacji dziekańskiej z 12 listopada 1974 r. możemy przeczytać, iż na Msze św. w dni powszednie uczęszcza od 3 do 5 osób, w niedzielę i święta nie więcej niż 50%. Punktów katechetycznych w parafii jest 5, ale aż 50 rodzin nie posyła swoich dzieci na katechezę. Kartek do spowiedzi Wielkanocnej rozdano 2 700, lecz nie wróciło aż 290. W parafii było 5 konkubinatów i 50 rodzin obojętnych religijnie.⁹⁹ W protokole po wizytacji biskupiej z 11 maja 1975 r. podaje się, że największe wady parafian to: obojętność religijna, pijaństwo i awanturnictwo.¹⁰⁰

W dniach 9-11 maja 1975 r. parafię wizytował ks. bp Tadeusz Zawistowski.

Wkrótce nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza, dnia 24 czerwca 1975 ks. Tadeusz Nowicki przekazał parafię tymczasowemu administratorowi ks. Kazimierzowi Chrzanowskiemu. Dwa dni później wikariusza ks. Janusza Mroczkowskiego zastąpił ks. Jan Kulesza.¹⁰¹

⁹⁶ Tamże, k. 107.

⁹⁷ Tamże, k. 135.

⁹⁸ Tamże, k. 104.

⁹⁹ Tamże, k. 117.

¹⁰⁰ Tamże, k. 130.

¹⁰¹ Tamże, k. 133, 134.

Nowym proboszczem lipskim został z dniem 10 grudnia 1975 r. ks. Tadeusz Zajączkowski.¹⁰²

W 33 rocznicę, 26 sierpnia 1977 r. nad grobem zamordowanych mieszkańców Jasionowa został odprawiona pierwsza, jeszcze połowa Msza św., przy licznych udziałach mieszkańców wsi i Augustowa. Odtąd co roku przy licznych udziałach wiernych, w każdą ostatnią niedzielę sierpnia, odbywa się tutaj odpust ku czci Matki Bożej Częstochowskiej, podczas którego wspomina się w modlitwie Jasionowskich męczenników. W roku 1979 wybudowano tu małą kaplicę, którą w roku 1982 rozbudowano. W latach dziewięćdziesiątych kaplica pomnik stała się kaplicą dojazdową, gdzie co miesiąc sprawuje się Eucharystię.¹⁰³

W pracy duszpasterskiej proboszczowi ks. T. Zajączkowskiemu pomagali wikariusze:

- ks. Jan Kulesza – do 12.09.1978.
- ks. Stanisław Trejnowski – 12.09.1978 do 19.06.1982
- ks. Marian Mieczkowski – 19.06.1982 do 1.09.1983
- ks. Eugeniusz Sochacki – 1.09.1983 do 1.09.1985
- ks. Zbigniew Józef Kaczmarski – 1.09.1985 do 1.07.1987
- ks. Krzysztof Karolewski – 1.07.1987 do 1989
- ks. Tadeusz Kaczyński – junior – 1989 do 1991
- ks. Waldemar Sawicki – 1991 – 29.06.1996
- ks. Jerzy Dzieniszewski – 29.06.1996 do nagłej śmierci 5.12.1998.¹⁰⁴

W omawianym okresie odbyły się wizytacje bp-a T. Zawistowskiego: 30 czerwca – 2 lipca 1981 r. oraz 4 – 6 czerwca 1988 r.¹⁰⁵

Ksiądz proboszcz bardzo dbał o życie duchowe. Obok corocznych rekolekcji wielkopostnych wprowadził od 1979 r. rekolekcje adwentowe. W omawianym okresie rekolekcje w Lipsku prowadzili między innymi:

- ks. Edward Samsel – 1973
- ks. Tadeusz Śliwowski – 1976
- ks. dr Witold Jemielity – 1977
- ks. Antoni Zajączkowski (student KUL) – 1978

¹⁰² Tamże, k. 136.

¹⁰³ E. Anuszkiewicz, *Męczeństwo*, s. 7-8.

¹⁰⁴ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1949-1991*, k. 149, 165, 168, 176, 177; „Bazylianka” 40, grudzień-styczeń 1998/99.

¹⁰⁵ ADKE, *Akta parafii Lipsk 1949-1991*, k. 160, 162, 184, 188-190.

- ks. Władysław Węglarz (salwatorianin) – 1979
- ks. Czesław Szulin (salezjanin) – 1979 adwentowe
- ks. Zenon Siwicki – 1980
- ks. Waław Lewkowicz – 1980 adwentowe
- ks. dr Tadeusz Krachel – 1981 adwentowe
- ks. Zenon Siwicki – 1982
- ks. Zbigniew Biziuk – 1982 adwentowe
- ks. Stanisław Andruszkiewicz – 1983
- ks. Ireneusz Borawski – 1996
- ks. Stanisław Strękowski i ks. Jacek Czartoszewski – 1996 adwentowe
- ks. Jacek Czartoszewski – 1997¹⁰⁶

Ponadto Ksiądz Proboszcz wraz z wikariuszem ks. W. Sawickim próbował rozszerzyć kult Matki Bożej Bazylianki. Przed obrazem wyłożono Księgę Uzdrawień Duchowych, w kościele zawieszono tablice informacyjne, zaczął ukazywać się biuletyn „Bazylianka”, w kazaniach i homiliach zachęcano do modlitwy przed obrazem.

Po utworzeniu dekanatu Augustów Wschód z dniem 14 grudnia 1984 r. parafia Lipsk została do niego włączona, a ks. kan. Tadeusz Zajączkowski został mianowany wicedziekanem.¹⁰⁷

Dnia 25 marca 1992 r. papież Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* ustanowił nową diecezję elcką, w skład której weszła parafia lipska.

Ks. Tadeusz Zajączkowski w tymże roku został włączony w poczet kanoników gremialnych Kapituły Kolegiackiej Sejneńskiej.

Wierni lipscy bardzo licznie zgromadzili się w kościele 8 września 1997 r. by uroczyście podziękować za 40 lat kapłaństwa swego proboszcza. Niestety dokładnie miesiąc później, 8 listopada 1997 r. tłum duchowieństwa i wiernych pod przewodnictwem ks. bp-a Wojciecha Ziemby zgromadził się w kościele w Lipsku na pogrzebie zmarłego dwa dni wcześniej proboszcza. Doczesne szczątki ks. kan. Tadeusza Zajączkowskiego spoczęły na parafialnym cmentarzu.¹⁰⁸

Kolejnym proboszczem lipskim został ks. kan. Jerzy Lubak.

¹⁰⁶ Tamże, k. 130, 137, 138, 141, 151, 154, 156, 163, 164, 166, 167.

¹⁰⁷ Tamże, k. 173.

¹⁰⁸ Na cmentarzu parafialnym w Lipsku pochowany jest jeszcze jeden kapłan, ks. Jan Trzasko pochodzący z parafii Lipsk.

Zakończenie

Opisywana parafia leży na granicy Augustowszczyzny i Grodzieńszczyzny. Stąd w burzliwych jej dziejach wiele jest starcia elementów kultury wschodniej, czarnoruskiej z elementami kultury łacińskiej, polskiej z Mazowsza. W XIX wieku zaowocowało to masowym przechodzeniem rusinów chcących się spolonizować do obrządku łacińskiego, a w konsekwencji do reakcji władz carskich w postaci prześladowania unitów i zamknięcia na 30 lat parafii rzymskokatolickiej w Lipsku. Brak jedności zrodził nieufność do wszelkiej władzy zarówno świeckiej jak i kościelnej.

W omawianym okresie parafia dwukrotnie w ciągu wojen została pozbawiona stałego duszpasterza w latach 1915 – 1917, kiedy to ks. P. Kotlewski był internowany w Gutersloh i w latach 1943 – 1944 po ucieczce ks. S. Dąbrowskiego oraz zamordowaniu ks. B. Rutkowskiego i ks. J. Płońskiego.

Podczas nieobecności duchownych świątynia została dwukrotnie zniszczona i dwukrotnie po ich powrocie przywrócona do stanu poprzedniego.

Parafia jest „namaszczona” krwią błogosławionych męczenników II wojny światowej. To tu urodziła się i całe życie spędziła bł. Marianna Biernacka, rozstrzelana na fortach w Naumowiczach, tu też urodziła się i spędziła swe dzieciństwo bł. s. Sergia M. Julia Rapiej, rozstrzelana pod Nowogródkiem, również tu - choć bardzo krótko - w 1936 r. pracował bł. ks. Adam Bargielski zamęczony w obozie koncentracyjnym w Dachau.

W latach wolności kulturalnej kapłani: ks. P. Kuklewicz w okresie międzywojennym i ks. T. Zajączkowski wraz z wikariuszami ks. W. Sawickim i ks. J. Dzieniszewskim potrafili bardzo ożywić działalność kulturalną i społeczną do tego stopnia, że wzbudzali podziw, ale i zazdrość u osób zamieszkujących sąsiednie okolice.

Wszyscy duszpasterze w opisywanym czasie wkładali wiele serca w pracę duszpasterską z powierzonym sobie ludem.

THE HISTORY OF CATHOLIC PRIESTHOOD IN ST. MARIA OF THE ANGELS PARISH IN LIPSK ON THE BIEBRZA IN 1914-1997

Summary

Roman Catholic parish Lips at the Biebrza is situated at the borders of Augustowszczyzna and Grodzieńszczyzna. In its turbulent history there have been collisions of cultures from eastern, Black Ruthenian with elements of Latin culture, polish from Mazovia. In XIX century, the cultural influences, has brought massive conversions of Russians who wanted to become Polish. In consequence it led to the reaction of tsar, namely to the oppressions of member of Uniate Church and closing down of Roman Catholic parish in Lipsk. Lack of unity has brought distrust to both laic and church authority.

During wars the parish was twice deprived of priest. In 1915-1917 when P. Kotlewski was interned in Guterloh and in 1943-1944 after S. Dąbrowski escaped and B. Rutkowski and J. Płoński were murdered.

During absence of priests the church was destroyed twice and two times after the priests came back the church was rebuild.

The parish is „anointed” with blessed martyrs from Second World War. Blessed Marianna Biernacka was born there and spent all her life there, she was shoot dead at forts in Naumowicze. Blessed sister Sergia M. Julia Rapiej was born and spent her childhood there, she was shoot near Nowogródek. Also blessed father Adam Bargielski also worked there for some time in 1936, he died in concentration camp in Dachau.

During cultural freedom P. Kuklewicz and in interwar period T. Zajączkowski together with vicar W. Sawicki and J. Dzieniszewski managed to revive cultural and social activity so much that the admiration and even envy appeared in people from neighborhood.

All priests of those days put their hearts and souls into their work with entrusted them people.

KS. TOMASZ GRABOWSKI*

HISTORIA POWSTANIA MUZEUM DIECEZJALNEGO W ŁOMŻY

Sztuka, jako wytwór człowieka jest cennym elementem dopełniającym teologię. Zadaniem sztuki sakralnej jest objaśnianie prawd teologicznych, a także misja ewangelizacyjna, która związana jest z przeżyciami odbiorcy. Jeśli przyjmujemy, że sztuka jest dopełnieniem prawd objawionych, to należy również zaznaczyć, że to słowo objawione w Biblii dopełnia sztukę.¹ Kościół od dawna był jednym z głównych mecenasów sztuki, stąd dziedzictwo sztuki wieków minionych jest w dużej mierze związane z Kościołem. Na bazie reorganizowania administracji kościelnej powstawały i powstają nowe diecezje. Biskupi Diecezjalni troszcząc się o dobro historyczne na przestrzeni lat powoływali muzea diecezjalne, których podstawowym zadaniem była i jest ochrona cennych obiektów sztuki, a także misja ewangelizacyjna. W ten nurt tworzenia kościelnych placówek kulturalnych wpisało się w ostatnich latach muzeum, powołane przez Biskupa Stanisława Stefanka w Łomży.

Muzeum Diecezjalne w Łomży powstało w 2012 roku. 16 kwietnia tegoż roku uroczyście, w obecności Nuncjusza Apostolskiego w Polsce nowa placówka kulturalna zainicjowała swoją działalność.² Dzień ten był zwieńczeniem marzeń wielu pokoleń kapłanów, którzy pragnęli, aby diecezja posiadała własne Muzeum ze zbiorami sztuki.

Muzeum jest przestrzenią, w której można doświadczyć wieków minionych. Dzieje się to za sprawą eksponatów, które pozwalają obcować z historią. Dlatego stworzenie odpowiedniego do tego miejsca było i jest dla wielu osób sprawą nadrzędną.

Jak wynika z ustnych przekazach kapłanów diecezji łomżyńskiej, tuż po utworzeniu diecezji w 1925 roku, powstała inicjatywa, aby takie muzeum stworzyć w ramach nowych struktur kościelnych. Należy zwrócić uwagę na to, że czas powstania diecezji łomżyńskiej to dwudziestolecie międzywojenne. Wydaje się z perspektywy historii, że dobrze się

* Ks. mrg lic. Tomasz Grabowski – Doktorant na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, Dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Łomży

¹ H. Nadrowski, *Teologia, Biblia i liturgia jako źródła sztuki chrześcijańskiej*, w: *Sacrum et decorum*, Red. G. Ryba, Rzeszów 2008.

² <http://www.lomza.pl/index.php?wiad=1115> z dnia 03.10.2013.

stało, iż wówczas nie doszło do powstania muzeum. Biorąc pod uwagę wydarzenia II Wojny Światowej, najprawdopodobniej zostałyby ono wówczas złupione i zebrane obiekty przeszłyby w obce ręce jak szereg zabudowań kościelnych i samych kościołów, które uległy zniszczeniu lub zostały przetrzebione z posiadanych dzieł sztuki. Przykładem niepowetowanych strat może być chociażby opis inwentaryzacyjny wnętrza ówczesnego kościoła farnego, późniejszej katedry, z XIX wieku, dokonany przez Leona Rzeczniewskiego i porównanie go ze spisem dzieł sztuki zredagowanym w latach osiemdziesiątych XX wieku przez Alicję Kałamajską-Saeed. Doskonale widać jak wiele obrazów i innych ruchomych dzieł sztuki zagrabiono bezpowrotnie. Po wojnie księża wraz z wiernymi zajęli się odbudową zrujnowanych świątyń i przywracaniem im dawnej świetności, a także doposażaniem w poszczególne paramenty liturgiczne.

Kolejna myśl o utworzeniu Muzeum Diecezjalnego zrodziła się w latach osiemdziesiątych, kiedy biskupem łomżyńskim został mianowany Biskup Juliusz Paetz.³ Biskup miał marzenie, aby w jego diecezji znalazło się miejsce, gdzie człowiek będzie miał możliwość zetknięcia się z kulturą i sztuką wieków minionych. Wówczas powstał rozległy projekt, który obejmował między innymi: uporządkowanie terenu wokół katedry łomżyńskiej, rozbudowę gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, a także budowę Domu Wspólnoty Kapłańskiej, w którym mieli zamieszkać kapłani przechodzący na emeryturę.

W ramach kompleksu budynków miało zostać zbudowane Muzeum Diecezjalne, z pełnym zakresem pracowni konserwatorskich, a także sal wystawowych z uwzględnieniem przestrzeni na galerię wystaw czasowych. Projekt budowy gmachu Muzeum był włączony w kompleks Domu Księży Emerytów i całej przestrzeni architektonicznej zaprojektowanej u zbiegu ulic: Sadowej, Giełczyńskiej i Polowej. Według projektu i makiety, która do dziś obrazuje zamiar owego przedsięwzięcia, miał powstać duży kompleks architektoniczny z wewnętrznym dziedzińcem, do którego wejście zaplanowano jako wysoką, sklepioną arkadę. Dziedziniec miał mieć charakter ogólnie dostępny. Skąd pomysł na tak rozległe założenie?

Diecezja uformowana od strony administracyjnej powinna posiadać dobre zaplecze techniczne i gospodarcze, a także budynki usprawniające działalność Kościoła. Istniała potrzeba stworzenia domu dla

³ T. Czyżewski, *Budowla na wieki. Krótka historia długich dziejów Kościoła w Łomży*, Łomża 2003, s. 84

księży emerytów. Dawniej, gdy kapłani nie przechodzili na emeryturę taka konieczność nie istniała, ponieważ dożywali oni swoich dni w miejscach posługi kapłańskiej. Natomiast, kiedy sformalizowano ten etap w pracy duszpasterskiej, nieodzownym elementem było stworzenie odpowiedniego miejsca. Pomysł został rozszerzony o budynki służące wier-nym jak wspominane muzeum, czy też sale konferencyjne, które również znalazły swoje miejsce w projekcie. Prace projektowe zostały po-niekąd wymuszone przez miejscowe władze. W latach osiemdziesiątych, kiedy mieliśmy do czynienia z systemem komunistycznym, miejscowi przedstawiciele władzy zażądali przejęcia działki u zbiegu wyżej wspo-minanych ulic. Decyzja motywowana była twierdzeniem, iż Kościół nie ma tu własnego planu zagospodarowania, a teren stanowi jedynie ogród pod uprawy, co nie pasuje do estetyki rozwijającego się miasta. Plano-wano w tym miejscu budowę bloków mieszkalnych, z których jeden miał być ekwiwalentem dla diecezji za zabraną ziemię. Wówczas po-wstał wspomniany plan zagospodarowania, co zamknęło dyskusję o przejęciu tego terenu.

Prace budowlane rozpoczęto zgodnie z przedstawionym projek-tem. Należy przy tym zauważyć, że w tym samym czasie rozbudowywa-no gmach wyższego Seminarium Duchownego. Dwie potężne budowy wymagały zaangażowania szeregu osób, a także środków finansowych. Kolejna trudność to zdobycie odpowiednich materiałów, co w tamtych czasach w wielu sytuacjach zależało od operatywności i umiejętności prowadzenia rozmów z przedstawicielami komunistycznej władzy. Prace budowlane trwały, ale w wyniku braku dostatecznych środków finanso-wych zdecydowano się na zakończenie budowy kompleksu w części obejmującej dom dla księży emerytów. Kolejny raz twórcza myśl o utworzeniu Muzeum Diecezjalnego z zapleczem konserwatorskim przeszła w sferę marzeń. Wydawało się, że będzie to sprawa nieosiągal-na dla diecezji. Biorąc pod uwagę podział finansów, nawet tych pań-stwowych, kultura jest sektorem niedoinwestowanym. Kościół jako naj-większy mecenat kultury i sztuki, też ma w tym względzie ograniczone środki.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych po raz ko-lejny odrodziło się pragnienie tworzenia muzeum. Tym razem osobą żywo zaangażowaną był Ks. Józef Kruczyński. Był to kapłan, który lubił sztukę i drogie mu były skarby przeszłości. Podjął się zadania tworzenia muzeum, które według planów miało być zlokalizowane w pomieszcze-niach na poddaszu Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej. Rozpoczął zbieranie rozproszonych zabytków, aby wyeksponować je w należyty sposób. Zo-

stały wówczas wykonane rzemieślnicze gabloty, w których docelowo miała znaleźć się przygotowywana ekspozycja. W skład planowanej aranżacji miały wejść drobne przedmioty złotnicze, zabytkowe monety i stare meble. Ostatecznie, to już zaawansowane przedsięwzięcie przerwała śmierć Księdza Kruczyńskiego, który zginął w wypadku samochodowym. W ten sposób kolejna próba utworzenia dla diecezji ważnej instytucji kulturalnej została odłożona w czasie. Niewątpliwie dobrym momentem pod dzisiejsze utworzenie Muzeum Diecezjalnego była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II, w czerwcu 1991 roku. Na tę okoliczność podjęto szereg starań, aby znamienitego gościa powitać jak najlepiej, a przy tym pokazać całemu światu, że Łomża stanowi ważny ośrodek kulturalny w regionie. Z tej racji diecezja w porozumieniu z Muzeum Północno-Mazowieckim, mającym swoją siedzibę w Łomży, zorganizowała dwie wystawy:

- wystawę rzeźby sakralnej;
- wystawę złotnictwa kościelnego.

Zorganizowanie wystaw było poprzedzone solidną kwerendą zabytków, jakie są w posiadaniu parafii naszej diecezji. Biskup Juliusz Paetz, ówczesny ordynariusz zwrócił się do księży z prośbą, aby przekazali ruchome obiekty sztuki kościelnej na tę wystawę. Delegowany przez biskupa kapłan wraz z przedstawicielem Muzeum Północno-Mazowieckiego pozyskiwali eksponaty na wystawę, zbierając je z terenu diecezji i protokolując przekazanie obiektów. Wystawy ukazały piękno sprzętów liturgicznych i rzeźby sakralnej diecezji łomżyńskiej. Zgromadzenie eksponatów pozwoliło zobaczyć zwiedzającym bogactwo naszego terenu, który od wieków sięgał inspiracjami do „wielkiej sztuki” zachodu. Po udanych wystawach, decyzją biskupa, rzeźba sakralna została magazynowana w pomieszczeniach diecezjalnych na poczet przyszłego muzeum. Biskup ciągle planował powołanie tej instytucji, ponieważ miał świadomość, że historia uczy współczesności. Jednak żadna z podjętych przez ówczesne władze diecezji prób nie dała pozytywnego rezultatu.

W 1996 roku nastąpiła zmiana na urzędzie biskupa diecezjalnego w Łomży. Ordynariuszem dla Łomży, został mianowany Biskup Stanisław Stefanek, dotychczasowy sufragan diecezji szczecińsko-kamieńskiej.⁴ Biskup Stefanek miał świadomość, że przychodzi pełnić posługę pasterską w rejonie o silnych tradycjach wynikających z przywiązania

⁴ S. Stefanek, w: *Rocznik Jubileuszowy Diecezji Łomżyńskiej*, red. T. Śliwowski, T. Bronakowski, S. Grodecki, Łomża 2000, s. 63

do ziemi i historii Polski. Nowy ordynariusz po zapoznaniu się z diecezją, budynkami administracji kościelnej, zwrócił uwagę na brak muzeum diecezjalnego. Nie mógł jednak od razu przystąpić do realizacji powziętego założenia, ponieważ pilnych prac wymagała katedra.⁵ Wszystkie środki zostały zaangażowane, aby średniowiecznej budowli przywrócić pierwotny blask. Podejmowano również szereg innych prac, które absorbowały środki finansowe. W 2009 roku Diecezja Łomżyńska, decyzją Biskupa Stanisława Stefanka przystąpiła do realizacji projektu pt.: „*Renowacja zabytkowych obiektów kultury oraz rozbudowa Muzeum Diecezjalnego w ramach kompleksu „Narew”*”.⁶ W ten sposób diecezja stała się beneficjentem projektu na sumę prawie 8,5 miliona złotych. W ramach podjętego zadania zaplanowano i zrealizowano:

- A. remont części zabytkowej, istniejącej sali widowiskowej przy Liceum i Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży (obiekt wpisany do rejestru zabytków) wraz z wyposażeniem oraz jej rozbudową w zakresie dostosowania do potrzeb nowoczesnego multimedialnego Centrum Kultury (wyposażenie sali multimedialnej, odpowiednie zabezpieczenie centrum, zapewnienie dostępności obiektu dla osób niepełnosprawnych (poruszających się na wózkach) poprzez wybudowanie odpowiednich podjazdów oraz windy.
- B. wybudowano Muzeum Diecezjalne w ramach rozbudowy istniejącego obiektu oraz kompleksowo wyposażono; w muzeum zostały umieszczone ekspozycje prezentujące między innymi dzieje Łomży na tle historii diecezji łomżyńskiej oraz eksponaty związane z dziejami diecezji; zostały przygotowane i wyposażone sale ekspozycyjne oraz zaplecze muzealne; muzeum zostało również wyposażone w odpowiednie zabezpieczenia eksponatów na wypadek zagrożeń; została zapewniona dostępność muzeum dla osób niepełnosprawnych (poruszających się na wózkach) poprzez wybudowanie odpowiednich podjazdów oraz windy.
- C. wymianę posadzki w piętnastowiecznej Katedrze p.w. Św. Michała Archanioła (obiekt wpisany do rejestru zabytków), przygotowano w prawej nawie katedry prezentację historii Łomży, w tym historii kościoła katedralnego (pierwotnie, od XV w. miejskiego kościoła parafialnego, od pocz. XX w. katedralnego)

⁵ M. K. Frąckiewicz, *Katedra Łomżyńska. Przeszość i współczesność*, Łomża 2010, s. 51.

⁶ <http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=3614> z dnia 03.10.2013.

Kiedy realizacja projektu była w fazie zaawansowanej, ksiądz biskup zlecił zorganizowanie muzeum księdzu Tomaszowi Grabowskiemu.⁷ Jesienią 2011 roku został sporządzony statut nowej placówki tak, aby mogła być osadzona administracyjnie w diecezji.⁸ W tym samym czasie Biskup Ordynariusz wydał prośbę do księży proboszczów z terenu diecezji łomżyńskiej, aby przekazali na rzecz powstającego muzeum eksponaty ze swoich parafii.⁹ W skład przekazywanych przedmiotów weszły wszystkie te obiekty, które pozostawały poza czynnym kultem religijnym i były jedynie magazynowane w parafialnych pomieszczeniach. Przekazanie obiektów odbywało i odbywa się na mocy umowy zawieranej przez Muzeum Diecezjalne i parafię, która jest właścicielem obiektu. Przeniesienie obiektu do muzeum nie jest związane ze zmianą tytułu własności. Wszystkie dobra przekazane do zorganizowania ekspozycji nadal pozostały we własności kościołów, a muzeum czasowo administruje eksponatami.

Zbiórka przedmiotów trwała kilka miesięcy, ale nawet teraz, po uruchomieniu działalności, obiekty nadal są przekazywane. W wyniku podpisywania umów z parafiami, do muzeum trafiło około 500 obiektów, które po dokonaniu właściwej selekcji zostały wyeksponowane w salach.

Przestrzeń Muzeum Diecezjalnego w Łomży to kameralne miejsce, gdzie każdy zwiedzający może zapoznać się z historią Diecezji Łomżyńskiej. Do ekspozycji zostało przeznaczonych około 450 metrów kwadratowych budynku. Główna sala muzealna zatytułowana „*Między ziemią a niebem*”, mieści galerię rzeźby i malarstwa. Najstarszymi obiektami w zakresie rzeźby są figury Archaniola Gabriela i Matki Bożej z warsztatu Wita Stwosza, które stanowiły elementy głównego ołtarza w parafii Kleczkowo.¹⁰ Galerie rzeźby wzbogacają również pełnych rozmiarów postacie św. Wawrzyńca, Jana Chrzyciela i bpa Mikołaja, które były częścią ołtarza głównego łomżyńskiej katedry do 1959 roku. Ściany głównej hali zdobią obrazy: galeria portretów biskupów sejneńskich i między innymi ikony prawosławne pochodzące ze zlikwidowanej cerkwi łomżyńskiej. W pomieszczeniu ustawiono też gabloty z drobnymi przedmiotami takimi jak numizmaty czy okolicznościowe medale.

⁷ <http://www.lomzyniaczy.org/nasze-wydawnictwa/54-aktualnosci/68-lomza-ma-nowa-placowka-muzealna> z dnia 03.10.2013.

⁸ <http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=3700> z dnia 03.10.2013.

⁹ <http://www.4lomza.pl/index.php?wiad=26342> z dnia 03.10.2013.

¹⁰ <http://www.rp.pl/artykul/861099.html> z dnia 03.10.2013.

Drugiej sali nadano tytuł „*Na plebanii*”. Aranżacja jest próbą odтворzenia wystroju plebanii, która jako dom a jednocześnie miejsce spotkań jest nieodłącznym elementem funkcjonowaniu parafii. W sali zrekonstruowany został gabinet proboszcza, który stanowi również kancelarię parafialną, gdzie ksiądz proboszcz podejmuje wiernych powierzonych jego trosce duszpasterskiej. W wystroju gabinetu znajduje się XIX wieczna biblioteka z bogatą dekoracją rzeźbiarską. Posiadamy też szeroki księgozbiór, z czego najciekawszy, chociażby z racji rozmiarów jest *Graduał Sejneński* z XIX wieku. Na biurku i postumencie zwiedzający mają okazję zobaczyć piękne, secesyjne lampy naftowe, dekorowane ręcznie. Jest to przykład kunsztu i finezji wykonania. Oczywiście w gabinecie znajdują się również przedmioty z czasów bardziej współczesnych, jak chociażby maszyna licząca (taki pierwotny kalkulator z lat sześćdziesiątych).

W części salonowej pokazano komplet siedzisk eklektycznych, jak również szafę secesyjną i intarsjowany sekretarzyk, który mógł również służyć jako szyfoniera na różnego rodzaju krawieckie dodatki. Na atrapie kominkowej umieszczony jest zegar z kandelabrami, wykonany z cynkalu na przełomie wieków. Nad kominkiem powieszono obraz pt. „*Kołomyjka*” autorstwa Teodora Axentowicza. Warto podkreślić, iż wymieniony obiekt jest wierną kopią z epoki. Oryginał dzieła jest przechowywany w Muzeum Narodowym w Warszawie.

„*Na plebanii*” każdy zwiedzający ma okazję poznać bogate wzornictwo szat liturgicznych, które wykonywane z poświęceniem i ogromną precyzją, pomimo upływu lat, nadal cieszą swoim pięknem. Niektóre z nich to szaty wykonane z użyciem pasów słuckich. Pasy stanowiły nieodłączny element uroczystego stroju szlacheckiego. Noszenia pasów kontuszowych zakazał car i wówczas duża część szlachty przekazywała je do kościołów. Z racji dużej wartości artystycznej i materialnej po wyjściu ich z użytku księża proboszczowie wykorzystywali je później do szycia szat liturgicznych.

Kolejna sala nosi miano „*Skarbca*”. Zgromadzone przedmioty w głównej mierze są wykonane ze srebra i złota, a także z blachy miedzianej i mosiężnej. W skład wystawionej kolekcji wchodzi: monstrancje, kielichy mszalne, pacyfikały, relikwiarze, ampułki, dzwonki. Najstarsze kielichy umieszczone w gablotach pochodzą z okresu gotyku. Najmłodsze, jakie posiadamy w swoich zbiorach to wyroby dwudziestowieczne. Monstrancje zabytkowe to jakże piękny przykład jubilerskiego kunsztu. Jako naczynia przeznaczone do ukazywania Jezusa Eucharystycznego są niezwykle pięknie dekorowane, podkreślając central-

ne miejsce, w którym podczas Adoracji umieszcza się Świętą Hostię. Skarbiec kusi bogactwem, a jednocześnie przejmuje precyzją i wiarą, która musiała towarzyszyć twórcom tych dzieł, wszak nie można pozostać obojętnym na Boga tworząc Mu mieszkanie.

Dzięki determinacji Bpa Stanisława Stefanka i jego następcy na urzędzie ordynariusza, Bpa Janusza Stepnowskiego, Muzeum Diecezjalne 16 kwietnia 2012 roku, uroczyście zainaugurowało swoją działalność.¹¹ Rok po poświęceniu 8 kwietnia 2013 roku otwarto kolejną salę przeznaczoną na wystawy czasowe. Działalność muzealnej galerii zainaugurowała wystawa dorobku artystycznego, artysty-plastyka-witrażysty Pana Mieczysława Mazura.¹² Od tego momentu w galerii systematycznie zmieniane są wystawy, a rzesza zwiedzających jest dla nas miłym podziękowaniem za wykonaną pracę. Przez półtora roku działalności Muzeum Diecezjalne odwiedziło ponad 10 tysięcy osób, co jest bardzo dobrym wynikiem jak na tak krótki czas funkcjonowania i rolniczy charakter regionu. Cieszy zainteresowanie nie tylko lokalne, ale również grup z całej Polski i zza granicy. Poza zwiedzaniem w placówce są prowadzone lekcje muzealne. W budynku znajduje się sala, gdzie nauczyciele mogą zostawić uczniów na wcześniej umówioną lekcję. W ten sposób poznawanie lokalnej historii jest połączone z twórczym i radosnym spędzeniem wolnego czasu.

Należy zaznaczyć, iż tworzenie tego typu obiektów jest zadaniem, które uczy zwiedzających poszanowania historii. We współczesnych czasach co raz częściej, również w wymiarze kultury i sztuki, dochodzą do głosu pojęcia pewnej globalizacji sztuki, McDonaldyzacji tego, co ma służyć przeżyciu estetycznemu i przeżyciu wiary. Muzea Diecezjalne, w tym nowo powstałe muzeum w Łomży, ukazują bogactwo sztuki konkretnego terenu kościoła partykularnego, jednocześnie wskazując na duchowy wymiar i niepowtarzalność zachowanych obiektów. Wyżej przedstawiona historia powstania muzeum, to próba ukazania tła w jakim placówka była powoływana do istnienia, a także zachęta by to doświadczenie podjąć w innych miejscach.

¹¹http://www.wrotapodlasia.pl/pl/archiwum/rok_2012/II_kwartal/Otwarcie_unijnego_projektu_Kompleks_Narew_Diecezji_Lomzynskiej_w_Lomzy.htm z dnia 03.10. 2013.

¹²<http://4lomza.pl/index.php?wiad=31760> z dnia 03.10.2013.

THE DIOCESAN MUSEUM IN ŁOMŻA

Summary

The Diocesan Museum in Łomża was established in 2012. On April 16 of that year officially, in the presence of the Apostolic Nuncio in Poland, a new cultural institution initiated its activities. That day was the culmination of the wishes of many generations of priests who wanted the diocese to have its own museum with different collections of art.

The space occupied by the Diocesan Museum in Łomża is a place where every visitor can learn about the history of the Diocese. About 450 m² of the building are dedicated to expositions. The main room of the museum has as its title: "Between heaven and earth" and it is a gallery of sculpture and painting. The second room was given the name: "On the rectory". Its arrangement is an attempt to recreate the interior of a rectory, which as a house and a meeting place is an integral part of the functioning of every parish. The next room is called "Treasury". The objects gathered there are mainly made of silver and gold, as well as copper and brass. The exhibited collection includes: monstrances, chalices, crosses, reliquaries, ampoules, bells. The oldest chalices on display come from the Gothic period. The newest present in the collection are from the twentieth century.

Thanks to the determination of the Bishop of Łomża Stanisław Stefanek and his successor, Bishop Janusz Stepnowski, the Diocesan Museum officially inaugurated its activities on April 16, 2012. A year later, on April 8, 2013 a further display room was opened, set aside for temporary exhibitions. These are changed regularly and the large number of visitors of the exhibitions is for us an expression of gratitude for the work that is being done. During a year and a half that the Museum is opened, it has been visited by over 10,000 people. We are happy because of the interest not only of the local inhabitants, but also of groups from the whole of Poland and from abroad. In addition to the possibility of seeing the exhibits, we are also prepared to conduct museum lessons in a specially prepared room for such encounters, by earlier appointment. Thus, learning about local history can be connected with spending time in a creative and joyful way.

I invite all our guests to the building of the Diocesan Museum of Łomża and to take a website tour by means of the site:
www.muzeumdiecezjalne.home.pl

RECENZJE I OMÓWIENIA / REVIEWS AND COMMENTARIES

KS. DARIUSZ LIPIEC*

**KS. ZBIGNIEW ZAREMBSKI,
TROSKA KOŚCIOŁA W POLSCE O MAŁŻEŃSTWO
I RODZINĘ PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II.
STUDIUM TEOLOGICZNO-PASTORALNE**

Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2013, ss. 408.

Według autora recenzowanej publikacji, ks. Zbigniewa Zaremskiego, źródeł współczesnych zagrożeń rodziny należy dopatrywać się już w XVIII wieku, w rewolucji francuskiej i gallikanizmie. W kolejnym, XIX wieku, oprócz indywidualizmu, zagrożenie dla małżeństwa i rodziny przyniosły marksizm i socjalizm, których ateizm i odrzucenie kreacjonizmu zaowocowały uznaniem tych wspólnot za jedynie ludzkie instytucje, mogące być kształtowane w sposób dowolny przez jednostki i instytucje¹. Współczesne zagrożenia małżeństwa i rodziny stanowią rozwinięcie dawnych zagrożeń i cechują się swego rodzaju progresją w dążeniu do rozbijania chrześcijańskiej koncepcji wspólnoty małżeńsko-rodzinnej.

Do współczesnych zagrożeń małżeństwa i rodziny zalicza się dążenie do legalizowania związków osób homoseksualnych, zarówno mężczyzn jak i kobiet, nadając im taki sam status społeczny, jak związkom heteroseksualnym. Podejmowane są przy tym próby redefiniowania małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, i usiłowanie nadania takiej nazwy związkom homoseksualnym. Niepokój budzą także próby umożliwienia parom homoseksualnym adopcji dzieci, którym odbiera się prawo do bycia wychowanym w rodzinie.

Upowszechniane są alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego, do których zaliczyć należy pozostawanie w wieloletniej, hetero-

*Ks. dr hab. Dariusz Lipiec – Katedra Organizacji Duszpasterstwa, Wydział Teologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: dlipiec@kul.lublin.pl

¹ Z. Zaremski. *Troska Kościoła w Polsce o małżeństwo i rodzinę po Soborze Watykańskim II. Studium teologiczno-pastoralne*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2013, s. 14.

seksualnej kohabitacji, rodziny rekonstruowane, małżeństwa otwarte, związki wielokrotnych relacji, rodziny z jednym rodzicem i rodziny z dwojgiem pracujących rodziców. Nasila się propagowanie ideologii gender, godzącej w fundament małżeństwa i rodziny poprzez relatywizowanie znaczenia płci w życiu i wychowaniu człowieka.

Na tle takich i innych zagrożeń życia małżeńsko-rodzinnego prowadzi refleksję naukową ks. Zbigniew Zarembski w recenzowanej rozprawie. Uwarunkowania troski Kościoła w Polsce o małżeństwo i rodzinę po Soborze Watykańskim II przedstawił on w pierwszym rozdziale swego opracowania. W pierwszej kolejności ukazał nauczanie soborowe o małżeństwie i rodzinie oraz nauczanie Kościoła posoborowego dotyczące tej problematyki, a także instytucje kościelne promujące małżeństwo i rodzinę. Następnie autor zestawiał z chrześcijańską wizją małżeństwa i rodziny model propagowany przez państwo polskie w okresie PRL oraz w czasach transformacji ustrojowej. W pierwszym rozdziale omówił także sytuację polskich rodzin w okresie posoborowym, w czasach PRL i w okresie Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozdział drugi rozprawy został poświęcony inicjatywom Episkopatu Polski dotyczącym małżeństwa i rodziny w dobie posoborowej. Obszernie przedstawione zostały interwencje biskupów u władz państwowych wobec inicjatyw legislacyjnych związanych z kwestią rozwojów cywilnych i powtórnych związków, polityką antynatalistyczną państwa: proaborcyjną i sprzyjającą antykoncepcji, w rezultacie powodującej problem demograficzny. W rozdziale tym zostały omówione listy i programy pasterskie, instrukcje i inne dokumenty Episkopatu Polski dotyczące małżeństwa, rodziny i ich duszpasterza. Opisane zostały także studia nad rodziną: ich geneza i rozwój.

Trzeci rozdział w całości został poświęcony duszpasterstwu rodzin, jako zorganizowanej działalności zbawczej Kościoła na rzecz małżeństwa i rodziny. Autor obszernie nakreślił genezę duszpasterstwa rodzin w Polsce, a także systematyczny rozwój jego struktur i organizacji. W sposób wyczerpujący przedstawił także cele duszpasterstwa rodzin. Ważnym zagadnieniem, które zostało omówione w tym rozdziale jest formacja pracowników duszpasterstwa rodzin. Autor zwrócił uwagę na jej walory i niedostatki, które należy uwzględnić podczas przygotowania pracowników duszpasterstwa rodzin w przeszłości.

Ostatni, czwarty, rozdział rozprawy dotyczy istotnych obszarów troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę w Polsce w dobie posoborowej. Omówione w nim zostało przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego w ujęciu historycznym. Autor przedstawił inicjatywy pastoralne

i prawne Episkopatu Polski mające za cel jak najlepsze przygotowanie młodego pokolenia do realizacji powołania małżeńsko-rodzinnego w dynamicznej rzeczywistości PRL i RP w dobie przemian społeczno-religijnych. W rozdziale tym ukazana została troska Kościoła o zachowanie sakramentalności małżeństwa i jego wysiłki na rzecz obrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Wiele miejsca autor poświęcił wsparciu rodzin w sytuacjach trudnych. Omawiając liczne inicjatywy pastoralne zwrócił uwagę na wsparcie Kościoła rodzin dotkniętych ubóstwem i bezrobociem, eurosierot czy osób samotnych. Ważnym zagadnieniem omówionym w tym rozdziale jest aktywizacja apostolska w rodzinie i przez rodzinę. Ten wymóg wobec chrześcijańskich małżonków i rodziców ciągle nie jest realizowany w zadowalającym zakresie.

Bardzo cenne, z punktu widzenia teologii pastoralnej i duszpasterstwa rodzin, jest zakończenie. Jest ono nie tylko podsumowaniem dociekań zawartych w treści rozprawy, ale zawiera ocenę wysiłków Kościoła doby posoborowej w Polsce na rzecz małżeństwa i rodziny. Ponadto na jej bazie autor wysunął propozycje dla dalszej realizacji duszpasterstwa rodzin.

Walorem pracy jest obszerna bibliografia, zawierająca liczne dokumenty Kościoła współczesnego. Zauważyć należy zwłaszcza bogaty wykaz dokumentów Kościoła w Polsce: Konferencji Episkopatu Polski, synodów oraz nauczanie poszczególnych biskupów. Obfity jest też spis literatury przedmiotu i pomocniczej, w której znalazły się także dzieła obcojęzyczne.

Rozprawa ks. Z. Zaremskiego jest dziełem dojrzałym naukowo. Cechuje się poprawnością formy, pod względem merytorycznym natomiast zwraca uwagę pogłębioną refleksją nad podjętym problemem. Jej wartość merytoryczna sprawia, że można ją polecić szerokiemu gronu odbiorców. W pierwszym rzędzie jej czytelnikami powinni zostać wszyscy pracujący na rzecz małżeństwa i rodziny. Opracowanie podsumowujące wysiłek Kościoła w Polsce na rzecz tych wspólnot jest cennym źródłem inspiracji dla duszpasterzy rodzin i ich świeckich oraz konsekrowanych współpracowników. Jest także źródłem informacji dla studentów i osób przygotowujących się do posłudze małżeństwu i rodzinie. Praca o charakterze dokumentującym działalność Kościoła jest także ważnym świadectwem dla osób nie związanych bezpośrednio ze wspólnotą wierzących, a zaangażowanych działalność dla małżonków i rodziców.

Opracowaniem zatytułowanym *Troska Kościoła w Polsce o małżeństwo i rodzinę po Soborze Watykańskim II. Studium teologiczno-pa-*

storalne ks. Z. Zarembski wnosi również istotny wkład w rozwój szeroko rozumianej teologii pastoralnej. Jego praca w znacznej mierze poszerza wiedzę o zorganizowanej działalności Kościoła na rzecz wspólnoty małżeńsko-rodzinnej. Autor wykazuje, że działalność ta ma charakter zbawczy i służy realizacji Bożego planu wobec mężczyzny i kobiety, którzy odczytują powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie. Lektura recenzowanej pracy pozwala wysnuć wniosek, że pastoralny wysiłek Kościoła posoborowego w Polsce służył promocji małżeństwa i rodziny oraz obrony jej jedności i nierozzerwalności.

SPRAWOZDANIA / REPORTS

KS. MARCIN SIENKOWSKI*

**SPRAWOZDANIE Z „ZEBRANIA
SEKCJI FILOZOFICZNEJ WYKŁADOWCÓW FILOZOFII
UCZELNI KATOLICKICH W POLSCE”
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II,
11 MARCA 2014 ROKU**

Dnia 11. marca 2014 roku w ramach 56. Tygodnia Filozoficznego nt. *Literatura i filozofia* zorganizowanego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbyło się zebranie Sekcji Filozoficznej Wykładowców Filozofii Uczelni Katolickich w Polsce. Zebranie to od kilku już lat stanowi jeden z punktów programu Tygodnia Filozoficznego. Tym razem obrady sekcji dotyczyły problematyki dydaktyki etyki.

Posiedzenie wykładowców filozofii rozpoczął dziekan Wydziału Filozofii ks. dr hab. Marcin Tkaczyk, prof. KUL. Wyjaśniał zgromadzonym, że dydaktyka filozofii jest równie ważna jak sama filozofia, ponieważ obecnie bardziej niż kiedykolwiek zyskuje na znaczeniu umiejętność dostrzegania i ustosunkowywania się do głoszonych różnorodnych poglądów filozoficznych. W dodatku mądrze nauczana filozofia stanowi niezastąpione narzędzie do obrony rozumu w myśl stwierdzenia, że bardziej niż wiary trzeba dziś bronić rozumu.

Prowadzący obrady – ks. prof. dr hab. Stanisław Janeczek – krótko przypomniał genezę i cel spotkań wykładowców filozofii szkół katolickich i seminariów duchownych od kilku lat odbywających się na KUL-u, podczas których podejmuje się problematykę nauczania określonej dziedziny filozoficznej. Zamiarem tych zebrań jest nie tylko integracja katolickich środowisk naukowych, ale również zwrócenie uwagi na trudności związane z nauczaniem przedmiotów filozoficznych oraz próba ich przezwyciężenia, a także wymiana doświadczeń wykładowców różnych placówek dydaktycznych. Przypomniał on również, że do tej pory uczestnicy zebrań zajmowali się dydaktyką: antropologią, filozofią

* ks. mgr Marcin Sieńkowski – Doktorant na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

religii, filozofii przyrody i nauk przyrodniczych oraz epistemologii. Po każdym z spotkań jest publikacja materiałów poświęconych problematyce dydaktyki określonej dyscypliny filozoficznej². Ks. Janeczek podzielił się również planami na przyszłość. Zapowiedział, że kolejne zebranie będzie poświęcone problematyce dydaktyki metafizyki i filozofii Boga. Niestety ubolewał nad niską frekwencją uczestników zebrań, mimo znakomitych prelegentów (również spoza środowiska kościelnego), wystosowanych zaproszeń do wszystkich szkół katolickich w Polsce oraz patronatu Episkopatu Polski.

W obradach wzięło udział pięciu prelegentów, kilkudziesięciu wykładowców etyki, studentów i profesorów z różnych środowisk naukowych. Wystąpienia miały głównie charakter referatów, ale zdarzały się również swobodne przemówienia oraz wypowiedzi w formie spostrzeżeń i uwag na dany temat. W pierwszej części posiedzenia wygłoszono trzy referaty, a po przerwie kolejne dwa.

W programie zebrania przewidziano następujące prelekcje:

- prof. dr hab. Andrzej Szostek MIC (KUL), Etyka a religia
- ks. prof. dr hab. Ryszard Moń (UKSW), Maksymalizm czy minimalizm w etyce
- dr hab. Ryszard Wiśniewski, prof. UMK, Absolutyzm etyki a problemy moralnej praxis
- prof. dr hab. Lesław Hostyński (UMCS), Wartości w świecie konsumpcji
- ks. dr hab. Alfred Wierzbicki, prof. KUL, Idea etyk zawodowych

Po każdej prelekcji istniała możliwość uzupełnienia wypowiedzi prelegenta lub postawienie pytania, w co zresztą aktywnie włączyli się słuchacze zgromadzeni na sali.

Etyka a religia

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek. Jego prelekcja dotyczyła relacji etyka-religia. Już na początku prelegent zauważył, że opozycja etyka-religia została sformułowana nieszczęśliwie. Pojawia się ona bowiem na etapie kształcenia przeduniwersyteckiego i dotyczy wyboru między uczęszczaniem na religię lub na etykę. Tę

² Dotychczas ukazały się następujące tomy dydaktyki filozofii: *Antropologia*, red. S. Janeczek, Lublin 2010; *Filozofia religii*, red. S. Janeczek, Lublin 2012; *Filozofia przyrody*, red. S. Janeczek, A. Starościc, D. Dąbek, J. Herda, Lublin 2013.

ostatnią wybierają ci uczniowie, którzy z różnych względów nie chcą uczyć się religii; przy czym odrzucając religię, są niejako skazani na etykę.

Osobny problem, zauważył ks. Szostek, stanowi przygotowanie wyspecjalizowanej kadry do nauczania etyki. Podczas gdy nauczyciele religii (katecheci) otrzymują dobre przygotowanie dydaktyczne, to uczący etyki nie zawsze posiadają umiejętność nauczania tego przedmiotu. W tym kontekście prelegent postawił również pytanie: czy ksiądz może być akceptowanym nauczycielem etyki?

W dalszej części prof. Szostek skoncentrował swoje wystąpienie na omówieniu dwóch sposobów ujęcia omawianego problemu. Pierwszy z nich dotyczy podejścia do relacji etyka-religia z perspektywy etycznej, drugi zaś od strony religii. Relacja ta z punktu widzenia etycznego nie może uniknąć pytań dotyczących: sensu życia, Boga, prawa naturalnego, sumienia czy aretologii. Pytanie o sens życia ks. prof. nazwał pytaniem dramatycznym, które ujawnia się zwłaszcza w dwóch momentach życia: w okresie studiów i w czasie emerytury. Bóg w etyce pojawia się na bazie przygodności świata jako sprawca przyczyna bytu oraz w ramach pytania o normę moralności. W związku z tym najważniejsze pytania stawiane na gruncie etyki prowadzą do Boga. W konsekwencji religia pozostaje wtórna wobec problemu Boga. Tak postrzegana etyka jest zmaganiem się etyków z problemem sensu życia i Boga.

Druga perspektywa relacji etyka-religia wychodzi od religii. Religia odwołuje się do intuicji moralnych, które prowadzą do religii. Szostek przywołał w tym miejscu przypowieść o miłosiernym Samarytanie. Jej kontekst wyznacza pytanie o najważniejsze przykazanie. Jest to zarazem pytanie kluczowe, gdyż dotyczy istoty dobra moralnego. Pan Jezusa pytany o najważniejsze przykazanie mówi nie o jednym, a o dwóch przykazaniach. A dalej jest pytany o to, kto jest bliźnim człowieka. Na podstawie tej przypowieści każdy słuchacz wie jaka jest odpowiedź i nie potrzebuje objawienia ani autorytetu, aby w oparciu o nie udzielić odpowiedzi, że bliźnim jest ten, który okazuje miłosierdzie potrzebującemu. Natomiast odpowiedź ta domaga się odwołania do rozumu, w którym ona już tkwi. Dlatego też religia bez odniesienia do rozumnej natury człowieka staje się fanatyzmem. Istotną rolę w religijności człowieka odgrywa prawo naturalne zapisane w nim przez Stwórcę. Potrzeba więc dostrzegać związek religii z etyką, a nie stawiać je w opozycji.

Po skończonym wykładzie nt. Etyka a religia głos zabrali słuchacze, dopowiadając pewne uwagi do zaprezentowanego tematu. M.in. zo-

stało powiedziane, że KUL zabiegał o kształcenie kadry wykładowców etyki poprzez stworzenie osobnego kierunku – etyka, który jednak nie spotkał się z oczekiwanym zainteresowaniem. Inną ważną kwestią było pytanie: czy w nauczaniu etyki należy wychodzić od doświadczenia życiowego czy od systemu etycznego? Przypowieści biblijne podpowiadają, że potrzeba rozpoczynać od doświadczenia. Człowiek jest zdolny dostrzec dobro jako to, co należy czynić. Ponadto zostało powiedziane, że nauczający etyki powinien odznaczać się wrażliwością moralną i racjonalnością. Okazało się również, że żaden akt prawny nie zawiera opozycyjnego sformułowania etyka-religia. Dostrzeżono także, że dziś wzma-ga się moda na etykę w szkole, która jest wykorzystywana przez niektórych uczniów jako wymówka niechodzenia do kościoła.

Maksymalizm czy minimalizm w etyce

Problem ten podjął ks. prof. dr hab. Ryszard Moń. W swoim wystąpieniu wskazał najpierw na zagadnienia ogólne, potem zaś przedstawił kwestie szczegółowe dotyczące nauczania etyki. Wśród problemów ogólnych domagających się rozwiązania w ramach dydaktyki etyki wyróżnił następujące kwestie: odwoływania się do metafizyki, przeciwstawiania etyki moralności, pomijania norm, uzasadnienia norm, sumienia i procedur, zewnętrznego lub wewnętrznego punktu widzenia, uwzględnienia czasu i miejsca, rodzaju etyki.

Zdaniem prelegenta, do istotnych problemów szczegółowych związanych z nauczaniem etyki należy określenie zakresu problematyki etycznej. Niejednokrotnie zostaje ona utożsamiona z tym, co trudne. Po drugiej stronie sytuacji znajdują się etycy, którzy twierdzą, że nie sposób określić zakresu etyki. Dalej prelegent wyjaśniał, że etyka musi mieć charakter normatywny, ale jeśli nikt nie posiada monopolu na jej uprawianie, to poszukuje się takich kryteriów, według których powinno się działać. Rozstrzygnięcia wymaga również kwestia tego, czy mamy do czynienia z rzeczywistymi problemami moralnymi, czy tylko z pozornymi, sztucznie wytworzonymi. W tym miejscu istotne jest pytanie: czy pierwotne jest maksimum etyczne, z którego potem ustępujemy na rzecz pojedynczych problemów, czy też odwrotnie – czy wychodząc od problemów moralnych tworzymy maksymalistyczną teorię etyczną? Równie konieczne jest zgłębienie natury konfliktu moralnego, czyli tego, co jest badane. Należy także dokonać przededefiniowania natury życia społecznego, ponieważ rozwój nauki stwarza nowe problemy moralne. Związane z tym jest pytanie o możliwość przewidywania konsekwencji działań oraz ewentualnego rozszerzenia pojęcia odpowiedzialności.

Jak zatem nauczać etyki? Aby sprostać zadaniu uczenia etyki należy również ustalić relację etyki do prawa. Jest to konieczne zwłaszcza w sytuacjach skomplikowanych (jak np. aborcja). Nieuniknione jest także wskazanie na ewentualne kulturowe uwarunkowanie norm etycznych. Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje również sposób opisu faktu społecznego; dalej stosunek norm do Boga. Ponieważ na dobro ogólne składają się dobra częściowe, to, pytał prelegent, czy można się zadowolić tylko minimum dóbr przy ich różnorodności?

Na koniec została podjęta sprawa komitetów etycznych, które dokonują rozstrzygnięć skomplikowanych problemów moralnych. Zdaniem prelegenta, powinny one stanowić organ doradczy, a nie decydujący, gdyż wówczas stają się przyczynkiem do świeckiej teologii moralnej. Jeśli etyka posiada wiele źródeł (np. greckich, chrześcijańskich), to czy istnieje etyka nie będąca dogmatyzmem lub umową społeczną?

Podczas dyskusji po tym wystąpieniu zastanawiano się głównie nad systemowością etyki. Zauważono, że etyka jako system bywa szkodziła dla moralności. Jednak z drugiej strony warto rozpoczynać od tego, co decyduje o całym życiu człowieka. Ostatecznie zgodzono się, że podejmowanie i rozwiązywanie problemów moralnych wiedzie do utworzenia systemu etycznego.

Absolutyzm etyki a problemy moralnej praxis

Wystąpienie prof. Ryszarda Wiśniewskiego dotyczyło dwóch kierunków uprawiania etyki: zmierzającego albo od Absolutu w stronę życia, albo od doświadczeń życiowych w stronę Boga. Autor prelekcji tłumaczył, że człowiek nosi w sobie głód Boga, że zabiega o poznanie dóbr bezwzględnych i racji wszelkich wartości. Przywołał Kanta, zdaniem którego człowiek musi się wznieść ponad relacje użytkowe, aby uchwycić to, co jest bezwzględne. Zatem musi istnieć taka wartość, której nie godzi się używać, a która jest wartością dla niej samej. Czy można pomyśleć taką graniczną wartość moralną, poza którą jest już tylko religia? Zdaniem prof. Wiśniewskiego taką właśnie wartością jest godność osoby.

Oddzielnym zagadnieniem przedstawionym przez prelegenta były problemy moralnej praxis. Jego zdaniem, przeidealizowany system etyczny jest niemożliwy do zrealizowania. Stąd też trudno dziwić się niechęci wobec absolutyzacji aksjologicznych, hołdowania systemom etycznym oraz rozciągania norm etycznych na różne dziedziny życia.

Prof. dostrzegł też niski poziom edukacji etycznej w społeczeństwie. Postulował, aby wykładać etykę we wszystkich szkołach wyż-

szych. W dodatku, w nawiązaniu do tematu Tygodnia Filozoficznego, stwierdził, że literatura lepiej aniżeli filozofia służy nauczaniu etyki.

Podsumowując, Wiśniewski powtórzył, że etyce nie służy absolutyzacja wartości. Wskazał na godność ludzką, która najlepiej definiuje moralność i która nie pozwala redukować kogokolwiek do roli użytkowej. Nawet jeśli zdarza się, że ktoś instrumentalnie traktuje inną osobę, to należy pytać, kim jest taki ktoś. Zaznaczył również, że doświadczenie zła jest falsyfikatorem rozwiązań systemowych dość często niedocenianym przez etyków. Etyk to człowiek, który poszukuje etyki (i Boga).

W odpowiedzi na wygłoszony referat słuchacze podjęli m.in. wątek wartości bezwzględnych. Zdaniem ks. Szostka, wartością bezwzględną, a zarazem użyteczną jest prawda. Ponadto zostało zauważone, że etyka ulega jurydyzacji, czyli staje się postępowaniem zgodnym z prawem, tylko po to, aby uniknąć ewentualnych problemów. W takiej sytuacji norma prawna staje się wyższa od normy etycznej.

Wartości w świecie konsumpcji

Po przerwie przyszła kolej na temat poświęcony wartościom w świecie rządzonym przez konsumpcję. Wyjaśnienia tego zagadnienia podjął się prof. dr hab. Lesław Hostyński – autor książki o tym samym tytule. Z przeprowadzonych przez niego badań wynika, że konsumpcja jest czynnikiem wyróżniającym społeczeństwa północy. Nie sposób podać dokładnej daty kiedy powstał termin „konsumpcja”. Przyjmuje się, że pojawił się on po drugiej wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych. Interesującym określeniem świata konsumpcji posłużył się R. Kapuściński, twierdząc, że jest to taki świat, w którym jadłospis zastępuje dekalog. Oznacza to, że wartości absolutne ustąpiły miejsca wartościom utylitarnym, co utożsamia się z przewartościowaniem wszelkich wartości. W ten sposób następstwem konsumowania stała się rozrywka. Jedne przyjemności pociągają kolejne i tak bez końca. Pojawia się tu pytanie: czy wszystko można kupić łącznie ze szczęściem? Szczęście w rozumieniu konsumentów jest chwilowe, niestałe.

Powrót do wartości moralnych jest możliwy choć skomplikowany. Wydaje się jednak, że prosta jest diagnoza, ale nie jej wdrożenie. Konsumenci unikają wyboru między dobrem a złem, choć nie obawiają się wyborów co do rodzaju przyjemności. W konsekwencji unikają oni najważniejszych wyborów życiowych. Głównym wrogiem konsumpcjonizmu jest cierpienie, dlatego wmawia się im, że również nieśmiertelność jest do nabycia. Aby uniknąć cierpienia i przykrości konsumenci wyrzekają się nawet własnej wolności dla przyjemności.

Świat konsumpcji staje się miejscem absolutyzowania przyjemności (szczęścia, dobra, ucieczki od odpowiedzialności moralnej). Rozbudza się w człowieku potrzebę doznawania przyjemności, tłumacząc, że jest ona dobra sama w sobie.

Nie można również nie dostrzegać, że tak rozumiany świat konsumpcji jest światem pozoru. Przecież za iluzję uchodzi twierdzenie, że wszystko może stać się udziałem konsumentów. Traktowanie przeszłości tylko jako zabawę odrywa od poczucia odpowiedzialności. Dlatego konieczna jest ucieczka przed konsumpcjonizmem jako 1) kupowactwem, 2) show biznesem, 3) wzmaganiem uczuć i wolności.

Prof. Hostyński zauważył również, że coraz częściej mówi się o tzw. duchowości konsumpcyjnej. Polega ona na uwolnieniu się spod panowania rzeczy i poszukiwaniu przyjemności poza rzeczami. Tak rozumiana nowa duchowość jest wolna od dogmatów religijnych i wskazuje na boga osobistego, a nie na Boga osobę.

Prelegent stwierdzał także, że sami konsumenci przyczynili się do powstania kryzysu ekonomicznego, który zachwiał światem konsumpcji. Z kolei kryzys finansowy to ekspansja wartości ekonomicznych na teren wartości moralnych.

Wykład prof. Hostyńskiego wywołał spore zainteresowanie słuchaczy. Zastanawiano się głównie czy konsumpcjonizm jest współczesną formą totalitaryzmu (a może nawet autotalitaryzmu). Gdy konsumpcjonizm zdobywa władzę, to nikt nim owładnięty nie chce nawet stawiać pytań istotnych dla egzystencji, natomiast w totalitaryzmie wcale nie wolno zadawać takich pytań. Ponadto zostało powiedziane, że za krytyką konsumpcjonizmu kryją się mocne rozstrzygnięcia filozoficzne.

Idea etyk zawodowych

Ks. Alfred Wierzbicki krótko podzielił się swoimi przemyśleniami na temat etyk zawodowych. Mówił, że etyki zawodowe są zjawiskiem stosunkowo nowym. Rację swego istnienia wywodzą z różnie pojętej relacji moralności do konkretnych zawodów. W kwestii tej relacji wskazał trzy możliwe stanowiska: separację, integralizm, partykularyzm.

Głównie od czasów Machiavellego separacja wskazuje na rozdzielność moralności i władzy (w państwie). Władca, który dzierży władzę z woli ludu w celu spełnienia określonych zadań, nie może być krępowany moralnością, która czasami uniemożliwia mu sprawowanie tej władzy. Dlatego władca musi być wyjęty spod prawa. Moralność i prawo pozostają często w konflikcie. Integralizm głosi, że etyka zawodowa to nic innego, jak aplikacja zasad moralnych. Z kolei zdaniem partykula-

rystów specyficzna sytuacja zawodowa tworzy szereg problemów różnych zawodów.

Pułapką dla etyk zawodowych jest sprowadzenie ich do wymiaru prawa lub kodeksu. Jednakże nie sposób ująć wszystkie możliwe przypadki w jeden zbiór praw. Wprawdzie kodeks jest tylko narzędziem prawnym, ale może być również instrumentem uświadamiania sobie problemu i jego rozwiązania. Dlatego należy wpierw zidentyfikować problem moralny. Warto zacząć wówczas od dylematów i analizy trudności. Etyka to właśnie problematyzacja, przy czym słuchacz musi być jakoś przygotowany do zmierzenia się z problemem moralnym.

Aby uprawiać jakikolwiek zawód trzeba po prostu być dobrym człowiekiem. Innymi słowy, moralność się opłaca. Ale etyka zawodu to nie tylko przeszkolenie w kwestii dobrego wykonywania jakiegoś zawodu. Chodzi raczej o etykę samą w sobie w kontekście problemów moralnych związanych danym zawodem. W tym miejscu pojawia się również rola nauczyciela (mistrza). Czy nauczyciel etyki może być wzorem w postępowaniu moralnym? Jeśli natrafia się na dobre wzorce, to łatwiej przebiega łączenie problemów moralnych ze sposobami ich rozwiązania. Dlatego też przed nauczycielem etyki stoją zadania nie tylko dydaktyczne, ale również formacyjne.

W ramach dyskusji po przedstawieniu zagadnienia etyk zawodowych zastanawiano się jaka jest relacja etyki zawodowej do etyki ogólnej. Prelegent przypomniiał, że każda teoria (ogólna) sprawdza się w konkretnym przypadku. Natomiast w procesie nauczania etyki jako pierwsza pojawia się etyka ogólna, która m.in. zaznajamia z rozumieniem pojęć etycznych. Następnie omawia się problemy moralne w ramach etyki szczegółowej. Na końcu zaś jest miejsce dla etyki zawodowej.

Zebranie sekcji zakończył ks. Janeczek, który krótko podsumował wygłoszone prelekcje. Wyraził wdzięczność prelegentom za przygotowanie i przedstawienie swoich wystąpień, a także podziękował słuchaczom za czynny udział w zebraniu Sekcji Filozoficznej Wykładowców Filozofii Uczelni Katolickich w Polsce.